

Sygn. akt II AKa 191/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2019 roku

Sąd Apelacyjny w Warszawie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Tyrła

Sędziowie: SA Grzegorz Salamon

SO del. Anna Kalbarczyk (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Olaf Artymiuk

przy udziale Prokuratora Dariusza Żądło

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2019 roku

sprawy:

1) *W. S., syna P. i K. z domu S., urodzonego (...) w L.,*

oskarżonego o czyny z art. 258 § 2 k.k., art.13 § 1 k.k. w zw. z art.148 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

2) *R. K. (1), syna Z. i M. z domu Z., urodzonego (...) w W.,*

oskarżonego o czyny z art. 258 § 2 k.k. , art.13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

3) *M. R. (1), syna D. i A. z domu B., urodzonego (...) w W.,*

oskarżonego o czyny z art. 258 § 2 kk, art.158 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

4) *M. S. (1), syna W. i B. z domu C., urodzonego (...) w W.,*

oskarżonego o czyny z art. 258 § 2 k.k. , art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

5) *A. P., syna B. i K. z domu K., urodzonego (...) w W.,*

oskarżonego o czyny z art. 258 § 3 k.k., art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 204 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 204 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., art. 56 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie

z dnia 22 czerwca 2017 roku; sygn. akt V K 206/13

1. *utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok*

2. na podstawie art. 63 § 1 k.k. w zw. art. 4 § 1 k.k. zalicza oskarżonym W. S. i R. K. (1) na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 22 czerwca 2017 roku do dnia 11 lutego 2019 roku;

3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. G. (1) obrońcy oskarżonego M. R. (1) oraz adw. P. F. obrońcy oskarżonego A. P. kwoty po 738 (siedemset trzydzieści osiem złotych), w tym 23% VAT tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną oskarżonym w postępowaniu odwoławczym ;

UZASADNIENIE

W. S. został oskarżony o to, że:

I. w okresie od co najmniej miesiąca sierpnia 2008 r. do co najmniej dnia 19 marca 2009 r. w M. wspólnie i w porozumieniu z R. K. (1) ps. (...), D. D. (2) ps. (...), M. S. (1) ps. (...), M. T. (1) ps. (...) M.” vel (...), M. R. (1) ps. (...), T. T. (1) ps. (...), M. F. (1) ps. (...) i innymi osobami brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym mającej na celu popełnianie przestępstw, a w tym dokonywanie wymuszeń rozbójniczych i czerpanie korzyści z nierządu, handel narkotykami, tj. o czyn z art. 258 § 2 k.k.;

II. w dniu 18 marca 2009 r. w M. przed cmentarzem przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z R. K. (1) ps. (...) w zamiarze pozbawienia życia nieustalonych mężczyzn będących członkami konkurencyjnej grupy przestępczej tzw. (...) oddał w ich kierunku około 10-12 strzałów z broni palnej w postaci pistoletu CZ wz. 75 lub 85 kaliber 9 mm i pistoletów maszynowych CZ wz. 61 (...) lub CZ wz. 92 kaliber 7,65 mm jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na ucieczkę pokrzywdzonych oraz zacięcie się jednej z jednostek broni użytych do popełnienia przestępstwa, przy czym zarzuconego czynu dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnianie przestępstw, a nadto w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Skierniewicach sygn. II K 53/93, tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

R. K. (1) został oskarżony o to, że:

III. w okresie od co najmniej miesiąca sierpnia 2008 r. do co najmniej dnia 19 marca 2009 r. w M. wspólnie i w porozumieniu z W. S. ps. (...), D. D. (2) ps. (...), M. S. (1) ps. (...), M. T. (1) ps. (...) M.” vel (...), M. R. (1) ps. (...), T. T. (1) ps. (...), M. F. (1) ps. (...) i innymi osobami brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym mającej na celu popełnianie przestępstw, a w tym dokonywanie wymuszeń rozbójniczych i czerpanie korzyści z nierządu, handel narkotykami, tj. o czyn z art. 258 § 2 k.k.;

IV. w dniu 18 marca 2009 r. w M. przed cmentarzem przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z W. S. ps. (...) w zamiarze pozbawienia życia nieustalonych mężczyzn będących członkami konkurencyjnej grupy przestępczej tzw. (...) oddał w ich kierunku około 10-12 strzałów z broni palnej w postaci pistoletu CZ wz. 75 lub 85 kaliber 9 mm i pistoletów maszynowych CZ wz. 61 (...) lub CZ wz. 92 kaliber 7,65 mm jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na ucieczkę pokrzywdzonych oraz zacięcie się jednej z jednostek broni użytych do popełnienia przestępstwa, przy czym zarzuconego czynu dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnianie przestępstw, tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

M. R. (1) został oskarżony o to, że:

V. w okresie od co najmniej miesiąca sierpnia 2008 r. do co najmniej dnia 19 marca 2009 r. w M. wspólnie i w porozumieniu z W. S. ps. (...), R. K. (1) ps. (...), D. D. (2) ps. (...), M. S. (1) ps. (...), M. T. (1) ps. (...) M.” vel (...), T. T. (1) ps. (...), M. F. (1) ps. (...) i innymi osobami brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym mającej na celu popełnianie przestępstw, a w tym dokonywanie wymuszeń rozbójniczych i czerpanie korzyści z nierządu, handel narkotykami, tj. o czyn z art. 258 § 2 k.k.;

VI. w dniu 18 marca 2009 r. w M. przed cmentarzem przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z W. S. ps. (...), R. K. (1) ps. (...), M. S. (1) ps. (...) i innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami brał udział w pobiciu z użyciem niebezpiecznych narzędzi w postaci kilku egzemplarzy broni palnej, w tym pistoletu CZ wz. 75 lub 85 kaliber 9 mm i pistoletów maszynowych CZ wz. 61 (...) lub CZ wz. 92 kaliber 7,65 mm nieustalonych mężczyzn będących członkami konkurencyjnej grupy przestępczej tzw. (...), w którym narażał w/w na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, przy czym zarzuconego czynu dopuścił się działając w ramach grupy mającej na celu popełnianie przestępstw, tj. o czyn z art. 159 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. ;

M. S. (1) został oskarżony o to, że:

VII. w okresie od co najmniej miesiąca sierpnia 2008 r. do co najmniej dnia 19 marca 2009 r. w M. wspólnie i w porozumieniu z W. S. ps. (...), R. K. (1) ps. (...), D. D. (2) ps. (...), M. R. (1) ps. (...), T. T. (1), M. T. (1) ps. (...) M.” vel (...), M. F. (1) ps. (...) i innymi osobami brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym mającej na celu popełnianie przestępstw, a w tym dokonywanie wymuszeń rozbójniczych i czerpanie korzyści z nierządu, handel narkotykami, tj. o czyn z art. 258 § 2 k.k.;

VIII. w dniu 18 marca 2009 r. w M. przed cmentarzem przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z W. S. ps. (...), R. K. (1) ps. (...), M. R. (1) ps. (...) i innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami brał udział w pobiciu z użyciem niebezpiecznych narzędzi w postaci kilku egzemplarzy broni palnej, w tym pistoletu CZ wz. 75 lub 85 kaliber 9 mm i pistoletów maszynowych CZ wz. 61 (...) lub CZ wz. 92 kaliber 7,65 mm nieustalonych mężczyzn będących członkami konkurencyjnej grupy przestępczej tzw. (...), w którym narażał w/w na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, przy czym zarzuconego czynu dopuścił się działając w ramach grupy mającej na celu popełnianie przestępstw, tj. o czyn z art. 159 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.;

IX. w dniu 18 marca 2009 r. w M. w okolicach cmentarza przy ul. (...) nieumyślnie spowodował śmierć T. W. (1) ps. (...) oddając do niego strzał z broni palnej w postaci pistoletu nieustalonego typu, czym spowodował obrażenia narządów wewnętrznych pogranicza klatki piersiowej i jamy brzusznej, a następnie krwotok wewnętrzny, co doprowadziło do zgonu, tj. o czyn z art. 155 k.k.;

X. w dniu 18 marca 2009 r. w M. bez wymaganego prawem zezwolenia posiadał broń palną w postaci pistoletu nieustalonego typu wraz z amunicją, przy czym zarzuconego czynu dopuścił się działając w ramach grupy mającej na celu popełnianie przestępstw, tj. o czyn z art. 263 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.;

A. P. został oskarżony o to, że:

XI. w okresie od połowy 2004 r. do co najmniej 15 kwietnia 2009 r. w M. założył, a następnie kierował zorganizowaną grupą przestępczą o charakterze zbrojnym mającą na celu popełnianie przestępstw, a w tym dokonywanie wymuszeń rozbójniczych, czerpanie korzyści z nierządu, handel narkotykami, w skład której wchodził W. S. ps. (...), R. K. (1) ps. (...), D. D. (2) ps. (...), M. S. (1) ps. (...), M. R. (1) ps. (...), T. T. (1) ps. (...), M. T. (1) ps. (...) M.” vel (...), M. F. (1) ps. (...) i inne ustalone i nieustalone osoby, tj. o czyn z art. 258 § 3 k.k.;

XII. w okresie od co najmniej lata 2006 r. do marca 2009 r. w M. i okolicach działając w ramach sprawstwa kierowniczego czerpał korzyści majątkowe z prostytucji uprawianej przez kobiety świadczące usługi seksualne na trasach w okolicach W. w ten sposób, że polecił innym osobom, a w tym M. T. (1) ps. (...) M.” vel (...) pobieranie od każdej z prostytuujących się kobiet pieniądze w kwocie 500 złotych tygodniowo uzyskując z tego korzyść majątkową w łącznej kwocie co najmniej ok. 170.000 złotych, przy czym zarzuconego czynu dopuścił się działając w ramach grupy mającej na celu popełnianie przestępstw, tj. o czyn z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 204 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.;

XIII. w okresie od co najmniej przelomu sierpnia/września 2008 r. do marca 2009 r. w M. działając w ramach sprawstwa kierowniczego polecał M. F. (1) ps. (...) czerpanie korzyści majątkowej z prostytucji uprawianej przez kilkanaście kobiet świadczących usługi seksualne na trasie z M. do Z. poprzez pobieranie od każdej z prostytuujących się kobiet pieniędzy w kwocie 20 złotych dziennie, w wyniku czego M. F. (1) uzyskał korzyść majątkową w łącznej

kwocie ok. 21.000 złotych, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się działając w ramach grupy mającej na celu popełnianie przestępstw, tj. o czyn z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 204 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.;

XIV. w maju 2006 r. w R. i N. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami usiłował czerpać korzyści majątkowe z prostytucji uprawianej przez cztery kobiety świadczące usługi seksualne żądając przekazywania przez pokrzywdzone pieniędzy w kwocie 100 USD dziennie od każdej z nich, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się działając w ramach grupy mającej na celu popełnianie przestępstw, tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 204 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.;

XV. we wrześniu 2006 r. w W. udzielił pomocy T. W. (2) i G. D. w zbyciu produktów firmy (...) w postaci 5 palet maszynek do golenia poprzez dwukrotne skontaktowanie wskazanych z osobami mającymi dokonać sprzedaży tych produktów wiedząc, że pochodzą one z przestępstwa, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się działając w ramach grupy mającej na celu popełnianie przestępstw oraz w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie VIII Wydział Karny sygn. VIII K 126/99, tj. o czyn z art. 291 § k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 64 § 1 k.k.;

XVI. w okresie na przełomie lutego i marca 2009 r. w M. działając wspólnie i w porozumieniu z A. W. ps. (...) i innymi brał udział we wprowadzeniu do obrotu znacznych ilości środków odurzających w postaci marihuany o łącznej wadze co najmniej 1 kilograma w ten sposób, że wskazany narkotyk polecił przekazać A. W., celem sprzedaży innym osobom, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się działając w ramach grupy mającej na celu popełnianie przestępstw oraz w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Północ w Warszawie IV Wydział Karny sygn. IV K 752/07, tj. o czyn z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 64 § 1 k.k.;

XVII. w bliżej nieustalonym okresie latem 2006 r. w restauracji na stacji paliw L. położonej przy trasie K. – G. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wspólnie i w porozumieniu z M. T. (1) ps. (...) M.” vel (...), M. T. (2) i innymi nieustalonymi osobami stosując wobec K. Ł. groźbę bezprawną polegającą na nałożeniu fikcyjnych kar pieniężnych zmusił ją do przekazania kwoty 1000 zł, jak również kwoty 500 zł tygodniowo w zamian za umożliwienie uprawiania prostytucji, które to pieniądze w łącznej kwocie co najmniej 1500 zł K. Ł. przekazała M. T. (1), przy czym zarzucanego czynu dopuścił się działając w ramach grupy mającej na celu popełnianie przestępstw oraz w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie VIII Wydział Karny sygn. VIII K 126/99, tj. o czyn z art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 204 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 65 § 1 k.k. i art. 64 § 1 k.k.;

Sąd Okręgowy Warszawa Praga w Warszawie wyrokiem z dnia 22 czerwca 2017 roku (sygn. akt V K 206/13) uznał oskarżonego W. S. za winnego dokonania czynu zarzucanego mu w punkcie I przyjmując, iż działał w okresie od stycznia 2009 r. do dnia 19 marca 2009 r. w M. oraz wspólnie i w porozumieniu z R. K. (1) ps. (...), M. S. (1) ps. (...), M. R. (1) ps. (...) i innymi osobami, tj. uznał oskarżonego za winnego dokonania czynu z art. 258 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 258 § 2 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności.

Oskarżonego W. S. uznał za winnego dokonania czynu zarzucanego mu w punkcie II przyjmując, iż oskarżony działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia P. D. (1), M. W. i innych mężczyzn będących członkami konkurencyjnej grupy przestępczej tzw. „(...)” oddał w ich kierunku kilkanaście strzałów z broni palnej w postaci pistoletu CZ wz. 75 lub 85 kaliber 9 mm i pistoletu maszynowego CZ wz. 61 (...) lub pistoletu CZ wz. 92 kaliber 7,65 mm, tj. uznał oskarżonego za winnego dokonania czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. wymierzył mu karę 25 lat pozbawienia wolności.

Oskarżonego R. K. (1) uznał za winnego dokonania czynu zarzucanego mu w punkcie III przyjmując, iż działał w okresie od stycznia 2009 r. do dnia 19 marca 2009 r. oraz wspólnie i w porozumieniu z W. S. ps. (...), M. S. (1) ps.

(...), M. R. (1) ps. (...) i innymi osobami tj. uznał oskarżonego za winnego dokonania czynu z art. 258 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 258 § 2 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Oskarżonego R. K. (1) uznał za winnego dokonania czynu zarzucanego mu w punkcie IV przyjmując, iż oskarżony działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia P. D. (1), M. W. i innych mężczyzn będących członkami konkurencyjnej grupy przestępczej tzw. „(...)” oddał w ich kierunku kilkanaście strzałów z broni palnej w postaci pistoletu CZ wz. 75 lub 85 kaliber 9 mm i pistoletu maszynowego CZ wz. 61 (...) lub pistoletu CZ wz. 92 kaliber 7,65 mm, tj. uznał oskarżonego za winnego dokonania czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. wymierzył mu karę 15 lat pozbawienia wolności;

Oskarżonego M. R. (1) uznał za winnego dokonania czynu zarzucanego mu w punkcie V przyjmując, iż działał wspólnie i w porozumieniu z W. S. ps. (...), M. S. (1) ps. (...), R. K. (1) ps. (...) i innymi osobami tj. uznał oskarżonego za winnego dokonania czynu z art. 258 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 258 § 2 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności;

Oskarżonego M. R. (1) w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie VI uznał za winnego tego, że w dniu 18 marca 2009 r. w M. w okolicach cmentarza przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z W. S. ps. (...), R. K. (1) ps. (...), M. S. (1) ps. (...) i innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami brał udział w pobiciu - z użyciem przez W. S. i R. K. (1) niebezpiecznych narzędzi w postaci broni palnej tj. pistoletu CZ wz. 75 lub 85 kaliber 9 mm i pistoletu maszynowego CZ wz. 61 (...) lub pistoletu CZ wz. 92 kaliber 7,65 mm - P. D. (1), M. W. i innych mężczyzn będących członkami konkurencyjnej grupy przestępczej tzw. „(...)”, w którym narażał pokrzywdzonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu albo trwającego co najmniej 7 dni naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw, tj. uznał oskarżonego za winnego dokonania czynu z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. oraz za to na podstawie art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności.

Oskarżonego M. S. (1) uznał za winnego dokonania czynu zarzucanego mu w punkcie VII przyjmując, iż oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu z W. S. ps. (...), R. K. (1) ps. (...), M. R. (1) ps. (...) i innymi osobami tj. uznał oskarżonego za winnego dokonania czynu z art. 258 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 258 § 2 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności.

Oskarżonego M. S. (1) w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie VIII uznał za winnego tego, że w dniu 18 marca 2009 r. w M. w okolicach cmentarza przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z W. S. ps. (...), R. K. (1) ps. (...), M. R. (1) ps. (...) i innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami brał udział w pobiciu – z użyciem przez W. S. i R. K. (1) niebezpiecznych narzędzi w postaci broni palnej tj. pistoletu CZ wz. 75 lub 85 kaliber 9 mm i pistoletu maszynowego CZ wz. 61 (...) lub pistoletu CZ wz. 92 kaliber 7,65 mm - P. D. (1), M. W. i innych mężczyzn będących członkami konkurencyjnej grupy przestępczej tzw. „(...)”, w którym narażał pokrzywdzonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu albo trwającego co najmniej 7 dni naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw, tj. uznał oskarżonego za winnego dokonania czynu z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. oraz za to na podstawie art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności;

Oskarżonego M. S. (1) uznał za winnego dokonania czynu zarzucanego mu w punkcie IX z art. 155 k.k. i za to na podstawie art. 155 k.k. wymierzył mu karę 5 lat pozbawienia wolności.

Oskarżonego M. S. (1) uznał za winnego dokonania czynu zarzucanego mu w punkcie X z art. 263 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 263 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności.

Oskarżonego A. P. uznał za winnego dokonania czynu zarzucanego mu w punkcie XI przyjmując, iż oskarżony działał w okresie od lipca 2004 r. do 15 kwietnia 2009 r., a w skład zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym

wchodzili W. S. ps. (...), R. K. (1) ps. (...), M. R. (1) ps. (...), M. S. (1) ps. (...) i inne osoby tj. uznał oskarżonego za winnego dokonania czynu z art. 258 § 3 k.k. i za to na podstawie art. 258 § 3 k.k. wymierzył mu karę 8 lat pozbawienia wolności;

Oskarżonego A. P. w ramach czynów zarzucanych mu w punktach XII i XIII uznał za winnego tego, że w okresie od kwietnia 2007 r. do marca 2009 r. w M. i okolicach, działając w ramach sprawstwa kierowniczego, czerpał korzyści majątkowe z prostytucji uprawianej przez kobiety świadczące usługi seksualne na trasach w okolicach M. i W. w ten sposób, że polecił innym ustalonym i nieustalonym osobom pobieranie od każdej z prostytuujących się kobiet pieniądze w kwocie po 400-500 złotych tygodniowo, a od przełomu sierpnia/września 2008 r. dodatkowo polecił ustalonej osobie pobieranie kwot po 20 złotych dziennie od każdej z kobiet na trasie z M. do N., uzyskując z tego korzyść majątkową w łącznej kwocie co najmniej 191.000 złotych, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się działając w ramach grupy mającej na celu popełnianie przestępstw, tj. uznał oskarżonego za winnego dokonania czynu z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 204 § 2 k.k. (w brzmieniu obowiązującym do 25.05.2014 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k.) w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 204 § 2 w zw. z § 1 k.k. (w brzmieniu obowiązującym do 25.05.2014 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k.) w zw. z art. 65 § 1 k.k. wymierzył mu karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

Oskarżonego A. P. uznał za winnego dokonania czynu zarzucanego mu w punkcie XIV z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 204 § 2 k.k. (w brzmieniu obowiązującym do 25.05.2014 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k.) w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 204 § 2 w zw. z § 1 k.k. (w brzmieniu obowiązującym do 25.05.2014 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k.) wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności.

Oskarżonego A. P. uznał za winnego dokonania czynu zarzucanego mu w punkcie XV przyjmując, iż udzielił pomocy ustalonym osobom tj. uznał oskarżonego za winnego dokonania czynu z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności;

Oskarżonego A. P. uznał za winnego dokonania czynu zarzucanego mu w punkcie XVI przyjmując, iż oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, a wskazaną marihuanę polecił przekazać innej osobie celem dalszej sprzedaży tj. uznał oskarżonego za winnego dokonania czynu z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. (w brzmieniu obowiązującym do 07.06.2010 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k.) wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności i karę 100 stawek dziennych grzywny po 40 zł każda;

Oskarżonego A. P. uniewinnił od dokonania czynu zarzucanego mu w punkcie XVII z art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 204 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 65 § 1 k.k. i art. 64 § 1 k.k. ;

Sąd połączył wymierzone kary jednostkowe i wymierzył oskarżonym kary łączne:

a) na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 88 k.k. W. S. karę 25 lat pozbawienia wolności,

b) na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 30.06.2015 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k.) R. K. (1) karę 15 lat pozbawienia wolności,

c) na podstawie art. art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 30.06.2015 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k.) M. R. (1) karę 6 lat pozbawienia wolności,

d) na podstawie art. art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 30.06.2015 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k.) M. S. (1) karę 10 lat pozbawienia wolności,

e) na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 30.06.2015 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k.) A. P. karę 15 lat pozbawienia wolności;

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zalicza oskarżonym okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie:

- a) W. S. okresy od dnia 07.04.2009r. do dnia 18.09.2009r. i od dnia 19.09.2010r. do dnia 22.06.2017r.,
- b) R. K. (1) okres od dnia 07.04.2009 r. do dnia 23.02.2011 r. i od dnia 17.03.2011 r. do dnia 22.06.2017 r.,
- c) M. R. (1) okres od dnia 07.04.2009r. do dnia 24.09.2009r. i od dnia 29.04.2011 r. do dnia 20.03.2015 r.,
- d) M. S. (1) okres od dnia 05.05.2009 r. do dnia 22.06.2017 r.,
- e) A. P. okres od dnia 15.04.2009 r. do dnia 07.10.2009 r. i od dnia 21.02.2011 r. do dnia 07.12.2015 r.;

Nadto Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. Ł. (1) – Kancelaria Adwokacka w W. i na rzecz adw. Z. P. – Kancelaria Adwokacka w W. kwoty po 11.955,60 zł brutto każda oraz na rzecz adw. P. F. – Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 9446,40 zł brutto i na rzecz adw. K. G. (1) – Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 3985,20 zł brutto – tytułem udziału w sprawie obrońców z urzędu.

Na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami procesu w części uniewinniającej obciążył Skarb Państwa. Na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonego M. R. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 600 zł tytułem opłaty i kwotę 2000 zł tytułem części pozostałych kosztów sądowych, a na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonych W. S., R. K. (1), M. S. (1) i A. P. w całości, zaś M. R. (1) w dalszym zakresie od ponoszenia kosztów sądowych w sprawie w części skazującej, obciążając nimi Skarb Państwa.

Obrońca oskarżonego W. S. adwokat J. S. (1) zaskarżył orzeczenie w całości i wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na jego treść, a mianowicie:

1. art. 171 § 5 pkt 1 i § 7 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. polegające na uznaniu za dowód początkowych zeznań M. F. (1) i S. S. (1), złożonych w toku postępowania przygotowawczego, które jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego w postaci późniejszych zeznań świadka, zeznań osób, które widziały ich po zwolnieniu z zatrzymania, obdukcji lekarskich sporządzonych po ich zwolnieniu z zatrzymania, protokołów zatrzymania, nagrań z wizji lokalnych z udziałem M. F. (1), zeznań świadka K. M., który w tym czasie również był zatrzymany w KSP zostały one uzyskane w wyniku niedopuszczalnego wpływania na zeznania tychże świadków za pomocą przymusu i gróźb bezprawnych, w powiązaniu z okolicznością, że jego zeznania co do przebiegu zdarzenia są jawnie sprzeczne z dowodami w postaci oględzin miejsca, oględzin rzeczy i dokumentacją fotograficzną, co dowodzi braku rzeczywistej wiedzy świadka o przebiegu zdarzenia i wymuszeniu na nim zaprezentowania przedstawionej wersji, a w konsekwencji powoduje iż w ogóle nie mogą zostać uznane za dowód,

2. art. 171 § 5 pkt 1 i § 7 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. polegającą na uznaniu za dowód początkowych zeznań S. S. (1), złożonych w toku postępowania przygotowawczego w sytuacji, gdy jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego w postaci późniejszych zeznań świadka, obdukcji lekarskiej sporządzonej po jego zwolnieniu z zatrzymania, potwierdzającej rodzaj, sposób i czas powstania obrażeń, a zwłaszcza oparzeń okolic kostki, protokołów zatrzymania, zeznań świadka K. M., który w tym czasie również był zatrzymany w KSP, zdjęć przedstawiających obrażenia świadka, oraz podawanej przez niego okoliczności, że były to zeznania wymuszone przez funkcjonariuszy policji powoduje iż w ogóle nie mogą zostać uznane za dowód,

3. art. 7 k.p.k. polegającą na dokonaniu oceny dowodu w postaci zeznań świadka K. M. z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów i dokonaniu tejże oceny w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego poprzez uznanie tychże zeznań za niewiarygodne w zakresie w jakim wynika z nich, że świadek słyszał krzyki zatrzymanego M. F. (1) i wpływanie na niego przez funkcjonariuszy Policji wskutek uznania, że nie sygnalizował on takiej okoliczności podczas swojego przesłuchania w sytuacji, gdy nie sposób wymagać zarówno od świadka, jak i przesłuchującego go funkcjonariusza zamieszczania w protokole przesłuchania informacji dotyczących okoliczności

zupełnie irrelevantnych z punktu widzenia przebiegu przesłuchania, w związku z którym protokół jest sporządzany, a świadek ten nie był i nie jest w żaden sposób zainteresowany rozstrzygnięciem niniejszej sprawy,

4. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. polegającą na zaniechaniu inicjatywy dowodowej w zakresie zweryfikowania wiarygodności zeznań świadka M. B. (1) w zakresie konfliktu jaki miał istnieć między nim i oskarżonym W. S. i przyczyn tego konfliktu i niezwrócenie się do KPP W. o udzielenie informacji w jakim okresie pojazd należący do W. S. znajdował się na parkingu policyjnym i tym samym, czy mógł uczestniczyć w kolizji z samochodem marki T. należącym do świadka B.,

5. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. polegającą na zaniechaniu inicjatywy dowodowej i niezwróceniu się do Sądu Rejonowego Warszawa Ż. o udzielenie informacji o sygnaturach spraw w których oskarżony był F. W., niedopuszczeniu dowodu z oględzin tych akt oraz niezażądaniu informacji o miejscu przechowywania broni ujawnionej u tegoż F. W., co umożliwiłoby dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu balistyki na okoliczność, czy naboje, których łuski zostały ujawnione przy cmentarzu w M., nie zostały wystrzelone z tej jednostki broni, skoro bronią która została ujawniona u F. W. była CZ 75B kal 9 mm,

6. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. polegającą na zaniechaniu inicjatywy dowodowej i niezwróceniu się do Narodowego Funduszu Zdrowia o udzielenie informacji o aktualnym adresie zamieszkania K. K. (3) i niedopuszczeniu dowodu z jej zeznań na okoliczność relacji jaką R. Z. (1) zdał w jej obecności z przebiegu strzelaniny w M., w szczególności co do okoliczności śmierci T. W. (1),

7. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. polegającą na zaniechaniu inicjatywy dowodowej w zakresie sprawdzenia prawdziwości zeznań świadka K. M. oraz świadków S. i F. oraz niezażądanie z KSP informacji o pozostałych osobach, które wówczas były zatrzymane w KSP i nieprzesłuchanie ich w charakterze świadków na okoliczność posiadania wiedzy o wpływaniu na zeznania świadków M. F. i S. S. mimo, iż jak wskazuje w sposób bezsprzeczny doświadczenie życiowe każdego dnia w KSP przebywa dużo osób, które są zatrzymywane, a tym samym mogą posiadać wiedzę w tym zakresie,

8. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. polegającą na zaniechaniu inicjatywy dowodowej i nieustaleniu oraz niedopuszczeniu dowodu z zeznań świadka M. B. (2), który wedle zeznań P. D. (2) miał być świadkiem relacji jaką ps. (...), ps. (...) i D. K. mieli zdawać P. D. (2) z przebiegu strzelaniny pod cmentarzem w M., w szczególności co do osób, które uczestniczyły w tym zdarzeniu, ich zachowania i skutków, co z uwagi na skąpość materiału dowodowego i sprzeczność depozycji osobowych źródeł dowodowych uznać należało za konieczne dla weryfikacji twierdzeń przesłuchanych dotychczas osób,

9. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. polegającą na zaniechaniu inicjatywy dowodowej w zakresie weryfikacji istotnej okoliczności sprawy i niezwróceniu się do Komendy Głównej Straży Granicznej o udzielenie informacji, czy B. S. przekraczał granicę Rzeczypospolitej Polskiej, lub granicę zewnętrzną Unii Europejskiej, a jeżeli tak to kiedy i na jakich przejściach granicznych, co doprowadziło do przedwczesnego uznania, że dowodu z zeznań tego świadka nie da się przeprowadzić, a świadek ten wedle relacji niektórych źródeł dowodowych miał znajdować się w jednym z samochodów, które przyjechały pod cmentarz w M. 18 marca 2009 r., a więc powinien posiadać wiedzę odnośnie przebiegu tego zdarzenia, a także osób w nim uczestniczących i skutków,

10. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. polegającą na zaniechaniu inicjatywy dowodowej w zakresie weryfikacji istotnej okoliczności sprawy i niezwróceniu się do Komendy Głównej Straży Granicznej o udzielenie informacji czy W. S. przekraczał granicę Rzeczypospolitej Polskiej lub granicę zewnętrzną Unii Europejskiej, a jeżeli tak to kiedy i na jakich przejściach granicznych, co doprowadziło do nieuzyskania materiału dowodowego pozwalającego w sposób niebudzący wątpliwości zaprzeczyć temu, że oskarżony W. S. brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym od stycznia 2009 r.,

11. art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. polegającą na zaniechaniu inicjatywy dowodowej w zakresie ustalenia istotnych okoliczności sprawy, niezwyfikowaniu możliwości, że osoby które przyjechały pod

cmentarz w M. oddawały strzały i niedopuszczeniu dowodu z opinii biegłego z zakresu balistyki na okoliczność, czy położenie łusek ujawnionych podczas oględzin miejsca strzelaniny przy cmentarzu w M. oraz deformacje niektórych z nich może świadczyć o oddawaniu strzałów z jadących tą drogą pojazdów,

12. art. 7 k.p.k. i art. 193 § 1 k.p.k., polegającą na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów w zakresie dowodu z nagrań rozmów, jakie miały zostać przeprowadzone w dniu 18 marca 2009 r. przez oskarżonego W. S. i uznaniu, że głos utrwalony na tychże nagraniach należy do niego w sytuacji, gdy oskarżony ten zakwestionował, by istotnie był to jego głos, a jest to bezsprzecznie okoliczność mająca znaczenie dla rozstrzygnięcia, której stwierdzenie wymaga wiadomości specjalnych, których Sąd, przy całym swoim doświadczeniu i wiedzy nie posiada, zwłaszcza, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku trudno doszukać się odwołania choćby do takich standardowo ocenianych przez biegłych z fonoskopii parametrów jak częstotliwość, uproszczenia językowe, wyrazistość mowy, cechy lingwistyczno-fonetyczne, a zatem trudno uznać by Sąd bez jakiegokolwiek odniesienia się do tejże metodologii (pomijając ograniczenia techniczne) mógł w sposób wiarygodny ocenić, czy głos ów rzeczywiście należy do oskarżonego,

13. art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. polegającą na zaniechaniu inicjatywy dowodowej, co do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy i niedopuszczeniu dowodu z opinii biegłego z zakresu fonoskopii na okoliczność ustalenia, czy głos utrwalony na nagraniach uzyskanych w toku kontroli operacyjnej należy do oskarżonego W. S. mimo, iż oskarżony zakwestionował, by był to jego głos, a stwierdzenie tej okoliczności wymaga wiadomości specjalnych,

14. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. polegającą na zaniechaniu inicjatywy dowodowej w zakresie weryfikacji zeznań M. F. (1) i funkcjonariuszy policji, którzy brali udział w czynnościach procesowych z jego udziałem, nieuzyskaniu informacji o funkcjonariuszach z Wydziału Realizacyjnego Komendy Stołecznej Policji, którzy brali udział w zatrzymaniu tegoż M. F. (1) i niedopuszczeniu dowodu z ich zeznań na okoliczność ewentualnego stosowania wobec niego przemocy innej niż niezbędne środki przymusu bezpośredniego,

15. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. polegającą na zaniechaniu inicjatywy dowodowej w zakresie ustalenia istotnych okoliczności sprawy i niedopuszczeniu dowodu z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych oraz biegłego z zakresu medycyny sądowej na okoliczność, czy pocisk znaleziony w mieszkaniu R. Z. mógł spowodować uszkodzenie o średnicy około 6 mm znajdujące się na plecach kurtki T. W. oraz obrażenia takiej jak wynikające z opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej oraz czy do produkcji tego pocisku użyto splotki zawierającej krzemek wapnia,

16. art. 19 ust. 1 in fine i ust. 3 ustawy o Policji polegającą na uznaniu legalności uzyskania dowodu, ergo pełnowartościowości dowodu w postaci nagrań połączeń telefonicznych uzyskanych w toku kontroli operacyjnej w sytuacji, gdy kontrola ta nie była zarządzona w związku ze zdarzeniem z dnia 18 marca 2009 roku co wymagało zarówno uzyskania następczej zgody sądu na prowadzenie kontroli operacyjnej, jak i rzecz jasna spełnienia ogólnych przesłanek tj. bezskuteczności innych środków, które zostały zastosowane albo wysokiego prawdopodobieństwa ich bezskuteczności lub nieprzydatności, co w przedmiotowej sprawie nie miało miejsca, choćby z tego względu, że można było uzyskać wiedzę o okolicznościach relewantnych z punktu widzenia celu kontroli operacyjnej z innych źródeł dowodowych, a więc naczelną, gwarancyjną w tym względzie zasada subsydiarności została w sposób oczywisty złamana

17. art 433 k.p.k. polegającą na pominięciu pośredniego zakazu reformationis in peius w konsekwencji uznaniu oskarżonego W. S. winnym popełnienia przestępstwa usiłowania zabójstwa i wymierzenie mu kary 25 lat pozbawienia wolności, a więc wydaniu orzeczenia surowszego niż poprzednio uchylone w sytuacji, gdy możliwość wydania przy ponownym rozpoznaniu sprawy orzeczenia surowszego niż uchylone warunkowana jest nie tylko tym, czy orzeczenie to było zaskarżone na niekorzyść oskarżonego, lecz także, czy wniesiony tak ukierunkowany środek zaskarżenia został rzeczywiście rozpoznany oraz uwzględniony, co nie miało miejsca w niniejszym postępowaniu, a tym samym nie doszło do wyłączenia zakazu ustanowionego w art. 433 w zw. z art 433 k.p.k.

18. art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art 42 § 1 k.p.k. polegającą na nie wyłączeniu od rozpoznawania sprawy SSO Beaty Ziółkowskiej, co do której zasła przesłanka poddająca w wątpliwość jej bezstronność jako, że sędzia ta wydała

postanowienie nadające świadkowi M. K. (1) status świadka koronnego, czym wyraziła swój pogląd na kwestię posiadanej przez niego wiedzy i winy osób, które wedle ówczesnych wyjaśnień tegoż świadka popełniały przestępstwa,

19. art. 391 § 1 k.p.k. polegającą na nieodczytaniu świadkowi R. K. (2) uprzednio złożonych przez niego zeznań mimo, iż świadek nie pamiętał szczegółów z poprzednich przesłuchań, a zeznając obecnie stwierdził, że nie słyszał o żadnej grupie (...), nie zna A. P., ani pseudonimów żadnego oskarżonych,

20. art. 410 k.p.k. polegającą na pominięciu wynikającej ze zgromadzonego materiału dowodowego w postaci fragmentu zeznań świadka M. R. (2), że według relacji R. Z. (1) zdanej w obecności świadka M. R. (2) CH A., ten mężczyzna, który podszedł do J. (...) i pytał, czy są z W. nie strzelał do samochodów, a tym samym pominął zupełnie w swoich rozważaniach to, który z oskarżonych był owym mężczyzną, zwłaszcza, iż trudno znaleźć powód, dla którego R. Z. (1) w prywatnej rozmowie miałby ekskulpować jednego z uczestników strzelaniny,

21. art. 7 kpk i art. 410 kpk polegającą na dokonaniu z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów dowodu w postaci zeznań świadka koronnego M. K. (1) i dokonanie dowolnej ich oceny, sprzecznej ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, co skutkowało uznaniem ich za wiarygodne w sytuacji, gdy zawierają one cały szereg niekonsekwencji, są sprzeczne z innymi dowodami w tym osobowymi, świadek wielu istotnych okoliczności dotyczących oskarżonego nie znał, albo nie był ich pewien, co powoduje, że nie mogą zostać one uznane za wiarygodne i stanowić podstawy czynienia w oparciu o nie ustaleń faktycznych,

22. art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. polegającą na pominięciu, a tym samym pełnym niewyjaśnieniu podstawy prawnej wyroku w kontekście przewidzianego w art. 443 k.p.k. zakazu reformationis in peius, co wynika wprost z porównania sentencji uchylonego uprzednio wyroku Sądu Okręgowego Warszawa Praga w Warszawie z dnia 31 października 2012 r., sentencji i uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie uchylającego tenże wyrok, oraz sentencji zapadłego obecnie wyroku, co z uwagi na uznanie przez Sąd a quo, że do złamania zakazu nie doszło winno znaleźć wyjaśnienie w tak istotnym dokumencie sprawozdawczym jak uzasadnienie,

23. art. 170 § 1 pkt 3 i 5 k.p.k. polegającą oddaleniu wniosku o przesłuchanie rodziców M. B. (1) na okoliczność tego, czy wymuszano na nim zeznania, poprzez niezasadne uznanie, że dowód ten jest nieprzydatny do stwierdzenia tej okoliczności i zmierza do przedłużenia postępowania, w sytuacji, gdy przesłuchanie tych osób mogło potwierdzić podnoszoną w toku procesu okoliczność, co do sposobu postępowania z M. B. (1), a świadkowie ci są osobami postronnymi dla sprawy,

24. art. 170 § 1 pkt 2 poprzez oddalenie wniosku o konfrontację między J. D. i M. R. (2) na okoliczność, gdzie znajdowali się obydwaj świadkowie, z uwagi na fakt, że J. D. twierdzi, że był pod cmentarzem w M. wraz z innymi mężczyznami, a M. R. (2) stwierdził, że nie dojechali na cmentarz, bowiem otrzymali informację, żeby się wycofać.

II. b##d w ustaleniach faktycznych przyj#tych za jego podstaw# i maj#cy wp#w na jego tre##, a polegaj#cy na:

1. ustaleniu, że oskarżony W. S. uczestniczył w strzelaninie mającej miejsce w dniu 18 marca 2009 r. pod cmentarzem w M. przy ul. (...) w sytuacji, gdy zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na dokonanie takiego ustalenia,

2. ustaleniu, że oskarżony W. S. był jedną z osób strzelających do samochodów, w której znajdowały się osoby, które miały należeć do grupy przestępczej tzw. „(...)” w sytuacji, gdy zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do dokonania takiego ustalenia,

3. ustaleniu, że oskarżony W. S. w okresie wskazanym w opisie przypisanego mu czynu należał do tzw. „(...)” grupy przestępczej w sytuacji, gdy zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na dokonanie takiego ustalenia, zwłaszcza w świetle okoliczności, że żaden z przesłuchanych w sprawie świadków nie był w stanie wskazać jakiegokolwiek informacji o działalności oskarżonego W. S., która mieściłaby się w ramach rzekomej działalności tejże rzekomej grupy przestępczej, a relacje jakie przekazali owi świadkowie świadczyć mogą co najwyżej o towarzyskich relacjach tegoż

oskarżonego z oskarżonym A. P., zwłaszcza, że tylko w takich czysto towarzyskich okolicznościach byli niezbyt często w ogóle widywani.

Podnosząc powyższe zarzuty, wnoszę o: zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego W. S. od zarzuconych mu czynów, ewentualnie, na wypadek uznania tegoż wniosku za przedwczesny, wnoszę o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Obrońca oskarżonego R. K. (1) adwokat Z. P. wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, to jest:

a) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., poprzez dokonanie przez Sąd Okręgowy Warszawa–Praga w Warszawie dowolnej a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i nadanie waloru wiarygodności zeznaniom świadków M. F. (1) oraz S. S. (4), w sytuacji gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że zeznania złożone przez wyżej wymienionych świadków na etapie postępowania przygotowawczego, które stanowiły podstawę ustaleń taktycznych przez Sąd w niniejszym postępowaniu, zostały złożone z wyłączeniem swobody wypowiedzi, na co wskazuje zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci obdukcji lekarskich S. S. (4) z dnia 8 kwietnia 2009 roku (k. 3774–3775) oraz M. F. (1) z dnia 9 kwietnia 2009 roku (k. 3022), z których jednoznacznie wynika, że obrażenia powstałe u wyżej wskazanych świadków i stwierdzone przez lekarzy dokonujących obdukcji mogły powstać w opisywanych przez nich okolicznościach, to jest w wyniku stosowania przemocy przez funkcjonariusz Policji, co stanowi również naruszenie przepisu art. 171 § 7 k.p.k., a także poprzez nieuwzględnienie przy ocenie depozycji M. F. (1) oraz S. S. (4), zeznań świadków P. O. i M. K. (2), z których jednoznacznie wynika, że funkcjonariusze Policji stosowali przemoc wobec osób zatrzymanych, oraz zeznań K. M., z których to z kolei wynika, iż w czasie czynności w P. M. wobec osób zatrzymanych, w tym R. K. (1) była stosowana przemoc fizyczna;

b) art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie przez Sąd meriti dowolnej a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i wyciągnięcie nietrafnych wniosków polegających na ustaleniu, że strzały oddane pod cmentarzem komunalnym w M. padały jedynie ze strony tzw. „grupy (...)” w sytuacji gdy z zeznań świadków między innymi J. D., R. Z. (1), M. K. (2) oraz M. Z. (1) wynika, że osoby znajdujące się w pojeździe marki G. (...) kierowanym przez P. D. (1), to jest G. i W. określane mianem „ruskich” posiadały broń palną, zaś z zeznań świadka R. J. (1) wynika, że z tylnego siedzenia za kierowcą pojazdu marki G. (...) padały strzały przez otwarte okno;

c) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., poprzez dokonanie przez Sąd Okręgowy Warszawa–Praga w Warszawie dowolnej a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i wyciągnięcie nietrafnych wniosków polegających na ustaleniu udziału R. K. (1) w tzw. „grupie (...)” w okresie od stycznia 2009 roku do 19 marca 2009 roku, w sytuacji gdy z prawidłowej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków M. B. (1) oraz M. R. (2) nie można poczynić wyżej wskazanych ustaleń;

d) art. 193 § 1 k.p.k. poprzez niezasadne oddalenie wniosku dowodowego o powołanie biegłego z zakresu nagrań audio-video w sytuacji gdy zapis wizji lokalnej z udziałem świadka M. F. (1) zarówno w zakresie obrazu jak i dźwięku wymagał zasięgnięcia opinii specjalistycznej celem ustalenia ciągłości przebiegu nagrania oraz wykluczenia jakiegokolwiek ingerencji technicznej w całość zapisu co w dalszej kolejności miało kluczowe znaczenie przy ocenie dopuszczalności dowodu z wyjaśnień (następnie zeznań) M. F. (1);

e) art. 193 § 1 k.p.k. poprzez niezasadne oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu telekomunikacji, w sytuacji gdy wniosek zmierzał do ustalenia, czy w czasie zdarzenia mającego miejsce przy cmentarzu komunalnym w M. przy ul. (...) oskarżony mógł znajdować się w miejscu swojego zamieszkania, znajdującego się w bliskiej odległości od cmentarza, co ma istotne znaczenie dla ustalenia prawidłowego stanu faktycznego w niniejszej sprawie;

f) art. 5 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego wbrew naczelnej regule procesu karnego - in dubio pro reo.

Mając na uwadze powyższe obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego R. K. (1) adwokat M. G. wyrokowi zarzuciła naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1. Art 442 § 3 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie przez Sąd pierwszej instancji wytycznych Sądu Apelacyjnego zawartych w wyroku z dnia 28 października 2013 r. pod sygn. 11 AKa 331/13, na mocy którego uchylono pierwotny wyrok skazujący i przekazano sprawę do ponownego rozpoznania, a dotyczących absolutnej konieczności wyjaśnienia kwestii wpływu stosowania przemocy wobec świadka M. F. (1) na treść złożonych przez niego deponycji i to pomimo, że zgodnie z obowiązującymi przepisami procedury karnej zapatrywania prawne i wskazania Sądu odwoławczego co do dalszego postępowania są wiążące dla Sądu, któremu sprawę przekazano do ponownego rozpoznania co w konsekwencji prowadzi do wydania wyroku skazującego po raz drugi w oparciu o dowody, których wiarygodność została zakwestionowana już przez Sąd odwoławczy,

2. Art 171 § 1, 5 i 7 k.p.k. poprzez:

a) uznanie złożonych w toku postępowania przygotowawczego zeznań świadka M. F. (1) za wiarygodny i pełnowartościowy dowód w przedmiotowej sprawie, podczas gdy w toku rozprawy z dnia 29 maja 2014 r. świadek nie potwierdził w pełni składanych przez siebie zeznań i wskazał, iż były one wynikiem przemocy fizycznej i psychicznej stosowanej przez funkcjonariuszy dokonujących zatrzymania, co powoduje, iż wobec świadka w sposób znaczny została ograniczona swoboda jego wypowiedzi oraz zostały złamane jego prawa, co w konsekwencji powinno prowadzić do odrzucenia zeznań uzyskanych w ten sposób jako dowodu w sprawie, gdyż zostały uzyskane w sposób niezgodny z przepisami procedury karnej

b) uznanie za dowód w sprawie zeznań złożonych przez świadka S. S. (4) w toku postępowania przygotowawczego przy jednoczesnym stwierdzeniu, że deponicje świadka złożone podczas rozprawy z dnia 29 października 2014 r. nie mają wartości dowodowej, mimo iż w ich toku świadek twierdził, że poprzednie zeznania były wynikiem przemocy psychicznej i fizycznej stosowanej przez funkcjonariuszy (...) Biura (...), a protokoły z tychże czynności zostały przez niego podpisane ze względu na obawę dalszych represji ze strony organów ścigania oraz skutek zastraszenia, co powinno skutkować odebraniem zeznaniom wartości dowodowej, gdyż sposób ich pozyskania narusza podstawowe przepisy procedury karnej i ustawy zasadniczej,

3. art 7 k.p.k. w zw. z art 171 § 7 k.p.k. poprzez:

a) niezasadne, nielogiczne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego stwierdzenie, iż zaświadczenie wystawione po przebadaniu M. F. (1), jak i przesłuchanie lekarza chirurga J. M., który w toku rozprawy głównej z dnia 9 marca 2015 r. potwierdził, że obrażenia przedstawiane przez świadka M. F. (1) powstały w wyniku przemocy stosowanej wobec niego przy i tuż po czynności zatrzymania przez funkcjonariuszy nie stanowią dowodu na wpływ owej przemocy na deponicje świadka podczas gdy sam świadek wskazywał na korelację zachowania funkcjonariuszy z treścią jego zeznań, co w konsekwencji doprowadziło do przypisania odpowiedzialności karnej w oparciu m.in. o zeznania osoby zmuszonej w sposób brutalny i niehumanitarny do złożenia deponicji określonej treści i prowadzi do stworzenia fikcyjnego, zgodnego z linią oskarżenia przebiegu zdarzeń będących podstawą aktu oskarżenia,

b) stwierdzenie, iż obdukcja wystawiona po przebadaniu S. S. (4), jak i przesłuchanie lekarza chirurga W. C., który w toku rozprawy z dnia 13 lutego 2015 r. potwierdził, że obrażenia przedstawiane przez świadka S. S. (4) mogły powstać podczas zatrzymania, wskutek przemocy stosowanej wobec niego przez funkcjonariuszy stanowią dowód brutalnych zachowań funkcjonariuszy przy jednoczesnym braku uznania wpływu tejsze przemocy na pierwotne deponicje świadka, co skutkuje oparciem odpowiedzialności karnej m.in. o zeznania osoby zmuszonej w sposób brutalny i niehumanitarny

do złożenia depozycji określonej treści i prowadzi do stworzenia fikcyjnego, zgodnego z linią oskarżenia przebiegu zdarzeń będących podstawą aktu oskarżenia,

4. art 7 k.p.k. w zw. z art 40 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. z art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka poprzez uznanie, iż wyjaśnienia R. K. (1) dotyczące przemocy stosowanej przez funkcjonariuszy Policji podczas jego zatrzymania i powodów stosowania tej przemocy przesłuchania mają charakter irrelevantny dla oceny materiału dowodowego, podczas gdy wyjaśnienia te potwierdzają liczne dowody wskazujące na motywy takiego, a nie innego działania funkcjonariuszy policji, o których to motywach mówił też świadek M. F. (1), co powoduje, iż całość okoliczności ujawnionych w niniejszej sprawie, wbrew twierdzeniom Sąd, dowodzi, iż celem funkcjonariuszy było uzyskanie określonej treści depozycji

5. art 410 k.p.k. w zw. z art 5 § 2 k.p.k. poprzez celowe pominięcie dowodów świadczących na korzyść oskarżonego i:

a) uznanie, że R. K. (1) w dniu 18 marca 2009 r. w okolicy cmentarza w M. pod W. oddał 10–12 strzałów w kierunku samochodów nadjeżdżających od strony ul. (...), podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż nie ma możliwości obiektywnego ustalenia kto oddał ile strzałów i czy w ogóle zostały oddane przez R. K. (1) i W. S., kto oddał strzały w kierunku samochodów oraz czy żadne strzały nie padły od strony nadjeżdżających samochodów, co powoduje, że jedna z najbardziej relevantnych dla poniesienia odpowiedzialności karnej za zarzucane czyny została rozpatrzona w sposób jawny na jego niekorzyść, wbrew naczelnym zasadom procesu karnego,

b) uznanie na podstawie zeznań M. F. (1), że to R. K. (1) był osobą strzelającą, podczas gdy jego depozycje stoją wprost w sprzeczności z zeznaniami świadka M. K. (2) z rozprawy w dniu 13 listopada 2014 r., który to podkreślał, że był na miejscu zdarzenia przy cmentarzu w M. w dniu 18 marca 2009 r. i nie był w stanie rozpoznać żadnego ze strzelców, gdyż osoby biorące udział w zdarzeniu były ubrane na czarno i miały kominiarki na twarzach, co wskazuje, że relacja M. F. (1) stoi w sprzeczności z innymi dowodami przeprowadzonymi przed Sądem, co Sąd zdaje się całkowicie pomijać,

c) uznanie na podstawie zeznań M. F. (1), że to R. K. (1) był osobą strzelającą, podczas gdy jego depozycje stoją wprost w sprzeczności z zeznaniami świadka W. B. z dnia 21 marca 2009 r., potwierdzonymi na rozprawie w dniu 19 grudnia 2014 r., w których świadek wyraźnie zaznaczył, że był na miejscu zdarzenia przy cmentarzu w M. w dniu 18 marca 2009 r. m.in. razem z M. K. (2) i nie był w stanie rozpoznać żadnego ze strzelców, gdyż osoby biorące udział w zdarzeniu były ubrane na czarno i miały kominiarki na twarzach, a jednocześnie nie potrafił określić, ile było osób faktycznie oddających strzały, co wskazuje, że relacja M. F. (1) stoi w sprzeczności z innymi dowodami przeprowadzonymi przed Sądem, co Sąd I instancji zdaje się całkowicie pomijać,

d) uznanie wizji lokalnej z udziałem M. F. (1) przeprowadzonej w dniu 8 kwietnia 2009 r. za wiarygodny i wartościowy dowód w sprawie potwierdzający treść jego depozycji, podczas gdy relacja przedstawiona podczas czynności procesowej stoi w całkowitej sprzeczności z dowodami rzeczowymi zabezpieczonymi w sprawie, w tym z rysunkiem poglądowym dołączonym do akt przez obrońcę M. S. (1) w dniu 8 czerwca 2017 r., z którego to szkicu wynika, iż w miejscu, które M. F. (1) wskazywał jako miejsce postrzelenia ps. (...) nie ujawniono żadnych łusek ani innych dowodów świadczących o oddawaniu strzałów w tym miejscu, co prowadzi do konkluzji, iż relacja ta jest niespójna i nie powinna posiadać przymiotu wiarygodności w przedmiotowej sprawie, gdyż była wynikiem użycia wobec M. F. (1) wymyślnych form przemocy,

e) uznanie, że R. K. (1) brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym, głównie w oparciu o zeznania M. F. (1) dotyczące tego, że oskarżony miał kilkakrotnie pobierać opłaty od prostytutek, poruszając się przy tym samochodem należącym do ps. (...), które to zeznania zostały przez świadka odwołane przed Sądem i uznaniu za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonych, którzy wskazywali, iż znają się ze względu na bliskie odległości między miejscami zamieszkania (R. K. (1) i M. F. (1)), bądź wspólną edukację w szkole (R. K. (1) i M. R. (1)) oraz przy jednoczesnym pominięciu faktu, iż z całości materiału dowodowego nie sposób wywnioskować, by R. K. (1) był zaangażowany w jakąkolwiek strukturę przestępczą, czy występował w hierarchii rzekomej grupy, czy zostawał do

niej przez kogoś przyjęty, czy „opłacał się” komukolwiek z grupy, czy wykonywał czyjeś polecenia, co prowadzi do konkluzji, iż nie istnieją żadne dowody na rzekomy udział R. K. (1) w zorganizowanej grupie przestępczej,

6. art 366 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k. poprzez zaniechanie wyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia sprzeczności pomiędzy depozycjami świadka M. F. (1), a M. K. (2) i W. B., pomimo że zeznania te dotyczyły tak doniosłej kwestii, jak osoby strzelające w toku wydarzeń w M. i pozostanie przez Sąd I instancji na poziomie snucia domysłów i arbitralnego stwierdzenia, że M. K. (2) i W. B. zeznają tylko jako poparcie linii obrony oskarżonych, która to teza nie ma żadnego uzasadnienia w zgromadzonym materiale dowodowym,

7. art 7 k.p.k. poprzez całkowicie dowolną, a nie jak wymagają tego przepisy procedury karnej swobodną ocenę dowodów poprzez:

a) uznanie, że zeznania świadka A. G. są zgodne z prawdą i stanowią wartościową część materiału dowodowego, podczas gdy jedynym potwierdzeniem tychże były w toku postępowania zeznania M. F. (1), które nie powinny być uznane za wiarygodne, a co za tym idzie niewystarczające zweryfikowanie depozycji świadka współpracującego z organami ścigania,

b) uznanie, że zeznania świadka S. F., żony M. F. (3) dotyczące używania wobec niego przemocy przez funkcjonariuszy Policji mają źródło w „znajomości z oskarżonymi i stanowisku męża”, które to stwierdzenie jest całkowicie pozbawione podstaw, gdyż S. F. wskazywała samodzielnie, bez możliwości konsultacji z oskarżonymi, iż M. F. (3) wrócił do domu po zatrzymaniu przez Policję „pobity” z opuchniętą twarzą, siniakiem pod lewym okiem co stanowi kolejny dowód na brutalne działanie policjantów, który to Sąd I instancji zdaje się zupełnie pomijać, biorąc pod uwagę jedynie dowody świadczące na niekorzyść oskarżonych w oderwaniu od stanu faktycznego ustalonego na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie,

8. art 424 k.p.k. zw. z art 6 k.p.k. poprzez nieprawidłowe uzasadnienie wyroku i całkowite pominięcie w nim kwestii wątpliwej wartości dowodowej zeznań świadka M. F. (1) złożonych w toku postępowania przygotowawczego oraz wytycznych Sądu odwoławczego, a co za tym idzie realne utrudnienie merytorycznej polemiki z zaskarżonym orzeczeniem, co w konsekwencji prowadzi do naruszenia prawa do obrony.

Ponadto obrońca na zasadzie art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 4 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła wydanie orzeczenia o karze rażąco niewspółmiernej wobec R. K. (1) poprzez ustalenie wymiaru kary łącznej na 15 lat pozbawienia wolności w sytuacji, gdy prawidłowe uwzględnienie przez Sąd wszystkich istotnych okoliczności wynikających z dyrektyw sądowego wymiaru kary opisanych w art. 53 k.k., powinno prowadzić do wniosku, iż kara orzeczona wobec R. K. (1) jest zbyt wysoka w szczególności wobec faktu, że w pierwotnym wyroku skazującym R. K. (1) został skazany wyrokiem łącznym w wymiarze 8 lat pozbawienia wolności.

Mając na uwadze powyższe, w oparciu o art. 437 § 2 k.p.k. obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie R. K. (1) od zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do Sądu I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego M. R. (1) adwokat K. G. (1) zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie oceny dowodów z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów, co skutkowało błędnym przyjęciem, iż oskarżony M. R. (1) był członkiem zorganizowanej grupy przestępczej, tzw. „grupy (...)”.

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 158 § 1 k.k. poprzez bezpodstawne zastosowanie tego przepisu w sytuacji, w której z ustalonego przez Sąd stanu faktycznego nie wynika, iż oskarżony M. R. (1) w dniu 18 marca 2009 r. brał jakikolwiek aktywny udział w pobiciu członków grupy tzw. „(...)”.

W oparciu o powyższe zarzuty wniósł o zmianę wyroku w zakresie czynu z art. 258 § 2 k.k. i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu oraz o zmianę wyroku w zakresie czynu z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. poprzez

uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, uchylenie wyroku w zakresie pkt 17 lit. C to jest rozstrzygnięcia co do kary łącznej, ewentualnie o uchylenie wyroku oraz przekazanie sprawy do Sądu Okręgowego do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego M. S. (1) adwokat M. zaskarżył wyrok w odniesieniu do niego w całości i zarzucił mu:

I. obrazę prawa materialnego, poprzez skazanie M. S. (1) za czyn kwalifikowany z art. 158 § 1 k.k., pomimo że M. S. (1) nie wypełnił swoim zachowaniem znamion przypisanego przestępstwa – nawet przy hipotetycznym przyjęciu dla potrzeb niniejszego zarzutu, iż stan faktyczny został przez Sąd I instancji prawidłowo ustalony – albowiem:

1. w czasie obejmującym ostrzelanie samochodów przez W. S. i R. K. (1) M. S. (1) pozostawał ukryty w zaroślach znajdujących się w znacznej odległości od wymienionych i samochodów, które przyjechały w okolice cmentarza,
2. żadna z osób przebywających na terenie przy cmentarzu, poza W. S. i R. K. (1), nie pobiegła w stronę samochodów nadjeżdżających do bramy cmentarnej,
3. W. S. i R. K. (1) podjęli decyzję o konfrontacji z członkami konkurencyjnej grupy przestępczej tzw. „(...)” samodzielnie i bez uprzedzenia o swoich zamiarach pozostałych osób,

co w konsekwencji prowadzi do wniosku, iż M. S. (1) nie obejmował swoim zamiarem udziału w pobiciu – z użyciem przez W. S. i R. K. (1) niebezpiecznych narzędzi w postaci broni palnej, przy czym realizacja znamion czynu zabronionego z art. 158 § 1 k.k. wymaga ustalenia zachowań, które spełniają opisaną w tym przepisie czynność wykonawczą „wzięcia udziału w pobiciu” innej osoby, gdyż dla realizacji tego znamienia nie jest wystarczająca sama obecność na miejscu zdarzenia, natomiast działania mające charakter takiego udziału muszą być funkcjonalnie powiązane z zastosowaniem tej przemocy, w sposób istotny ją warunkując, co nie miało miejsca w sprawie niniejszej,

II. obrazę przepisów postępowania, mającą istotny wpływ na treść a mianowicie:

1. art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., poprzez niewykonanie przez Sad I instancji wytycznych zawartych w kasatoryjnym orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 października 2013 roku (sygn. akt II AKa 331/13 - vide s. 43), które nakazywały Sądowi przy rozpoznaniu niniejszej sprawy:

- a. dokonać dogłębnej analizy przesłuchań M. F. (1) z dnia 07 i 08 kwietnia 2009 roku, w czasie których policjanci mogli stosować wobec niego przemoc fizyczną i psychiczną, co implikuje niedopuszczalność zaliczania ich w poczet materiału dowodowego,
- b. uwzględnić wypowiedzi M. F. (1) z rozprawy co do okoliczności powstania obrażeń w korelacji ze stwierdzonymi obrażeniami oraz fakt poinformowania prokuratora o powstaniu obrażeń w aspekcie przymusu w sferze jego woli,
- c. uwzględnić zachowanie M. F. (1) w czasie eksperymentu procesowego w dniu 08 kwietnia 2009 roku i zeznania na tę okoliczność oraz jego zachowanie na dalszym etapie postępowania,

a którym to wymogom Sąd I instancji nie sprostał, czego przejawem jest niczym nieuzasadnione przekonanie Sądu, że:

- „przemoc stosowana wobec M. F. w trakcie przewożenia mogła skutkować obrażeniami widocznymi później na jego twarzy i innymi krwiami. ale nie wykazuje to związku z jego przesłuchaniami”, pomimo przytłaczającej wręcz liczby dowodów w postaci zeznań świadków, lekarzy, samych oskarżonych, dokumentów w postaci zaświadczeń lekarskich, które w sposób niezaprzeczalny wskazują, że osoby, w tym oczywiście M. F. (1), był torturowany w trakcie pobytu w Komendzie Stołecznej Policji, co winno skutkować eliminacją z postępowania karnego dowodów z jego udziałem,
- natomiast nie potwierdzono stosowania później przemocy (tj. do czynności zatrzymania M. F. (1) w czasie której stosowano wobec niego środki przymusu bezpośredniego - przyp. M.K.) i nie ma to znaczenia co do obecności M. F. na cmentarzu, w sytuacji gdy M. F. (1) w toku rozprawy zarówno w dniu 06 grudnia 2010 roku jak i 19 maja 2014

roku konsekwentnie, spójnie i wiarygodnie opisał, że policjanci podduszali go, powiesili rękami w kajdankach za nogi i za ręce, przypięli go do kraty w oknie, polewali mu wodą głowę i razili go paralizatorem, zakładali mu torbę na głowę, straszili, że nigdy nie zobaczy żony i dziecka, przy czym M. F. (1) opisał rozmowę z prokuratorem na temat torturowania go przez policjantów oraz reakcję prokuratora,

- wiarygodne są pierwotne relacje M. F. (1) z dnia 08 i 09 kwietnia 2009 roku, które potwierdzają przebieg wizji lokalnej z 08.04.2009 r. z udziałem M. F. (1), „podczas której swobodnie przedstawił przebieg wydarzeń w okolicach cmentarza. Tego dnia nie stosowano przeciwko niemu przemoc”, co prowadzi do nieracjonalnego wniosku, że w opinii Sądu o ograniczeniu swobody wypowiedzi przesłuchiwanego świadczyć ma jedynie bezpośrednie stosowanie przemocy w trakcie czynności procesowej, co nie może się ostać na gruncie zasad logiki i doświadczenia życiowego,

co w konsekwencji determinuje wniosek, że Sąd I instancji przystąpił do analizy powyższych kwestii z góry założoną tezą, deprecjonując bez racjonalnego uzasadnienia wszelkie okoliczności, które skutkowałyby uznaniem, że M. F. (1) był torturowany, a jego depozycje były złożone pod przymusem, z obawy o życie swoje i swojej rodziny, co nie może zostać zaakceptowane w demokratycznym i cywilizowanym państwie prawa tym bardziej, że od wielu lat Polska dąży do spełnienia najwyższych standardów procesu karnego wyznaczanych przez międzynarodowe akty prawne,

2. art. 168a k.p.k. w zw. z art. 171 § 1 i 5 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 1 Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karaniania w zw. z art. 40 Konstytucji RP poprzez:

a. przeprowadzenie dowodu z zeznań M. F. (1) z dnia 08 i 09 kwietnia 2009 roku, wbrew zakazowi dowodowemu wynikającemu z art. 168a k.p.k., pomimo że w toku rozprawy ustalono bezspornie, iż w czasie jego przesłuchania była wobec niego stosowana przemoc fizyczna i psychiczna przez funkcjonariuszy w Komendzie Stołecznej Policji w W., czego dowodem są zeznania świadków złożone w toku rozprawy w zakresie tortur stosowanych przez policjantów, zaświadczenia lekarskie z obdukcji lekarskich, które potwierdzają obrażenia ujawnione na F., a przede wszystkim zeznania samego M. F. (1), który konsekwentnie i spójnie utrzymywał, że policjanci wymuszali na zeznania, bijąc go, kopiąc i rażąc paralizatorem,

b. przeprowadzenie dowodu z zeznań S. S. (4), wbrew zakazowi dowodowemu wynikającemu z art. 168a k.p.k., pomimo że w toku rozprawy ustalono bezspornie, iż w czasie jego przesłuchania była wobec niego stosowana przemoc fizyczna i psychiczna przez funkcjonariuszy w Komendzie Stołecznej Policji w W., czego dowodem są zeznania świadków złożone w toku rozprawy w zakresie tortur stosowanych przez policjantów, zaświadczenia lekarskie z obdukcji lekarskich, które potwierdzają obrażenia ujawnione na ciele S. S. (5), a przede wszystkim zeznań samego S. S. (5), który konsekwentnie i spójnie utrzymywał, że policjanci wymuszali na nim zeznania, bijąc go, kopiąc i rażąc paralizatorem,

co implikuje wniosek, iż ponad wszelką wątpliwość podejrzani mieli ograniczoną swobodę wypowiedzi, a w konsekwencji powinno prowadzić do wyeliminowania ich wyjaśnień jako dowodu w sprawie na etapie postępowania przygotowawczego, gdyż zostały uzyskane w sposób niezgodny ze wszelkimi normami gwarantującymi sprawiedliwy i uczciwy proces,

3. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, jawiącą się w jednostronnej i nie pozostawiającej nawet minimalnego pola marginesu narracji Sądu, poprzedzonej całkowicie dowolną oceną dowodową, a polegającą na przyjęciu, iż wyjaśnienia R. K. (1), zeznania M. K. (2), K. M., P. O., C. G., R. K. (3), opisujące „tatykę procesową” funkcjonariuszy Policji oraz tortury stosowane przez funkcjonariuszy Policji podczas zatrzymań osób nie są wiarygodne i irrelevantne dla oceny materiału dowodowego, podczas gdy wyjaśnienia i zeznania, poparte obiektywnymi dowodami i uzupełniane się opisem okoliczności niezależnych od siebie osób, potwierdzają:

- motyw działania policjantów i cel ukierunkowany na uzyskanie od przesłuchiwanego depozycji zgodnych z domysłami organów ścigania,

- brutalność i „kreatywność” funkcjonariuszy w zadawaniu przemocy przesłuchiwanym (zakładanie torby na głowę, rażenie paralizatorem, etc.)
- przyzwolenie na tego rodzaju praktykę ze strony funkcjonariuszy, którzy mogli nawet nie brać udziału w torturowaniu zatrzymanych,
- celowe ukrycie i maskowanie obrażeń M. F. (1) (bluza z długim rękawem i skrywanie twarzy pod kapturem, który policjanci zabronili zdejmować M. F. (1) mimo słonecznego dnia) w toku oględzin cmentarza przy ul. (...) w M., co było ukrywane przez Policję i zostało przypadkiem ujawnione w toku procesu

co determinuje stwierdzenie, że celem funkcjonariuszy nie była konieczność „zabezpieczenia się przed oporem i agresją potencjalnie niebezpiecznych osób”, a zmuszenie osób do złożenia zeznań bądź wyjaśnień określonej treści,

4. art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 424 p 1 i 2 k.p.k. poprzez

a. przydanie waloru pełnej wiarygodności zeznaniom M. F. (1) z postępowania przygotowawczego przy jednoczesnej odmowie uznania zeznań złożonych w postępowaniu sądowym za prawdziwe, pomimo że M. F. (1) w sposób jasny i klarowny przedstawił Sądowi powód zmiany swoich depozycji z 07 i 08 kwietnia 2009 roku złożonych z obawy o życie i zdrowie swoje i swojej rodziny, poprzez wyjaśnienie iż w dniu 09 kwietnia 2009 roku, po stawieniu się w siedzibie Prokuratury i oświadczeniu o chęci zmiany swoich wyjaśnień, został on zaprowadzony do oddzielnego pokoju, do którego przyjechali policjanci torturujący M. F. (1) dzień wcześniej, grożąc mu, że zabiją mu dziecko (vide k. 3027-3028 akt sprawy), co znajduje potwierdzenie w innych dowodach w kontekście przemocy stosowanej wobec niego przez policjantów, a nie zostało Sąd w ogóle wzięte pod rozwagę,

b. nielogiczne, nie wytrzymujące konfrontacji z materiałem dowodowym stwierdzenie, iż wyniki obdukcji M. F. (1) oraz uzupełniające je zeznania J. M., który potwierdził na rozprawie w dniu 9 marca 2015 r., że obrażenia przedstawiane przez świadka M. F. (1) powstały w wyniku przemocy stosowanej wobec niego przy i tuż po czynności zatrzymania przez funkcjonariuszy nie stanowią dowodu by torturowanie M. F. (1) oddziaływałoby na treść jego wyjaśnień, pomimo synergii wyjaśnień M. F. (1) i zeznań J. M.,

co spowodowało przypisanie odpowiedzialności karnej w oparciu o wyjaśnienia i zeznania osoby zmuszonej w nieludzki sposób do złożenia wyjaśnień określonej treści i stanowiło kanwę ustaleń faktycznym Sądu, który w sposób wybiórczy i zgodnie z tezą oskarżenia przyjął za prawdziwe wszelkie obciążające okoliczności M. S. (1),

c. konstatację, iż oględziny S. S. (4), jak i przesłuchanie lekarza chirurga W. C., potwierdzające tezę o wynikach obdukcji na rozprawie w dniu 13 lutego 2015 roku, w szczególności mechanizm powstania obrażeń, które należą do zranień z brutalnym traktowaniem S. S. (4) przez funkcjonariuszy, przy jednoczesnym braku uznania wpływu tortur na pierwotne wyjaśnienia podejrzanego,

co spowodowało przypisanie odpowiedzialności karnej mojemu Mandantowi w oparciu o wyjaśnienia i zeznania osoby zmuszonej w nieludzki sposób do złożenia wyjaśnień określonej treści i stanowiło kanwę ustaleń faktycznych Sądu, który w sposób wybiórczy i zgodnie z tezą oskarżenia przyjął za prawdziwe wszelkie obciążające okoliczności M. S. (1),

5. art. 4 k.p.k., w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 i 2 k.p.k., polegającą na czynieniu ustaleń faktycznych na podstawie wyselekcjonowanego materiału, nie zaś wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, wpasowujących się w forsowany apriorycznie pogląd o sprawstwie M. S. (1) w zakresie zarzucanych mu czynów, a także w sposób dowolny - bez odwołania się do podstawy dowodowej, czego najpełniejszym wyrazem jest:

a. nadanie okolicznościom opisywanym przez M. F. (1) w toku oględzin miejsca zdarzenia w dniu 08 kwietnia 2009 roku, jak również zeznań w tym zakresie, wiarygodnego dowodu w sprawie, podczas gdy relacja M. F. (1) stoi w całkowitej sprzeczności z obiektywnymi dowodami w sprawie, albowiem:

primo, we wskazanym przez M. F. (1) miejscu postrzelenia T. W. (1) przez M. S. (1) (wskazanego przez obrońcę na mapce pogłądowej oraz stopklatce z nagrania oględzin miejsca z dnia 08 kwietnia 2009 roku), nie został ujawniony jakikolwiek nabój czy łuska naboju, która świadczyłaby o zacięciu broni – co należy podkreślić, nieustalonego typu – M. S. (1) czy oddaniu przez niego strzału, zważywszy na to, że biegły z zakresu badania broni palnej i śladów jej użycia wskazał wprost, że każda broń może ulec zacięciu i wtedy odciągnięcie zamka do tyłu powoduje wyrzucenie naboju z komory (vide protokół rozprawy z 27 lutego 2017 roku),

secundo, M. F. (1) opisał również moment zacięcia się broni R. K. (1), a następnie oddania przez niego 2-3 strzałów w ziemię (wskazanego przez obrońcę na mapce pogłądowej oraz stopklatce z nagrania oględzin miejsca z dnia 08 kwietnia 2009 roku), w którym to miejscu (precyzyjniej - w pobliżu tego miejsca, z uwagi na odmienną relację W. B. i M. K. (2), o czym dalej) ujawniono nabój kal. 7.65 mm oraz trzy łuski tego samego kalibru,

tertio, zgodnie z relacją M. F. (1), jak również W. B. i M. K. (2), widoczność w inkryminowanym czasie była ograniczona ze względu na porę nocną oraz zarośla, a napastnicy byli zamaskowani, co bez wątpliwości uniemożliwiało wzajemną identyfikację uczestników zajścia,

quarto, M. F. (1) wskazywał, że T. W. (1) został postrzelony w klatkę piersiową i w chwili strzału stał przodem do M. S. (1) co zostało podważone sprawozdaniem z badań przeprowadzonych przez Zakład Kryminalistyki Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. z dnia 15 czerwca 2009 roku, z którego wynika, że T. W. (1) postrzelony w plecy, a nie klatkę piersiową,

co prowadzi do konkluzji, iż w okolicznościach podanych przez M. F. (1) niemożliwym jest, by M. S. (1) postrzelił T. W. (1) na terenie cmentarza (tj. przy grobach), a do niefortunnej śmierci pokrzywdzonego doszło w okolicach zarośli znajdujących się w okolicach muru cmentarnego, co czyni relację M. F. (1) niespójną, jako że nie znajduje odzwierciedlenia w obiektywnym materialnym dowodowym i jako taka nie powinna stanowić kanwy ustaleń faktycznych Sądu I instancji,

b. przyjęcie, że zeznania S. F., żony M. F. (3), w zakresie torturowania, podyktowane były znajomością z oskarżonymi oraz poparciem stanowiska męża, pomimo że S. F. wskazała jedynie fakt, że M. F. (1) wrócił do domu po zatrzymaniu przez Policję - pobity, i opuchniętą twarzą i siniakiem pod lewym okiem,

co popiera tezę stawianą przez obronę, że Sąd automatycznie wręcz odmawia wiarygodności dowodom potwierdzającym stosowanie przemocy fizycznej wobec M. F. (1), uznając je za prawdziwe jedynie w zakresie potwierdzonym zaświadczeniem lekarskim, któremu Sąd I instancji z oczywistych powodów nie odmówił waloru wiarygodności,

6. art. 4 w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., polegającą na niezgodnej wskazaniach wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasadami prawidłowego rozumowania ocenie zgromadzonych dowodów, akcentującej przy tym – wbrew zasadzie obiektywizmu – dowody niekorzystne dla oskarżonego, przy jednoczesnym pominięciu materiału dowodowego dla niego korzystnego – i to bez należytego uzasadnienia takiego stanu rzeczy – manifestującej się w szczególności w:

a. przydaniu waloru wiarygodności zeznaniom policjantów w osobach D. D. (3), M. B. (3), H. J. (1), A. K. (1), J. Z., E. G., A. J., K. P. (1), D. D. (3) i J. W., którzy zaprzeczyli, by ktokolwiek z funkcjonariuszy Policji stosował przemoc wobec osób zatrzymanych, w tym M. F. (1), utrzymując, iż gdyby M. F. (1) miał wcześniej obrażenia, to by je wpisali do protokołu,

co stoi w oczywistej opozycji do dowodów w postaci zeznań i wyjaśnień osób przebywających w Komendzie Stołecznej Policji w W., zaświadczeń lekarskich, również zeznań prokuratora, przy czym Sąd I instancji nie zauważa bądź celowo pomija fakt, iż:

- policjanci mieli pełną świadomość, że ich działania nie były w jakikolwiek sposób rejestrowane, przez co podstawą ustaleń pozostawała jedynie ich wersja wydarzeń,

- przyznanie, że stosowali przemoc bądź widzieli, że ich koledzy stosowali przemoc byłoby równoznaczne z przyznaniem się do popełnienia przestępstwa kwalifikowanego w art. 246 k.k. i mogłoby spowodować wszczęcie wobec nich postępowania dyscyplinarnego i karnego, toteż fakt zaprzeczenia torturowania osób zatrzymanych prima facie nastawiony był na uniknięcie odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej,

- przesłuchane osoby łączy służba w Policji, co wiąże się z niepisaną solidarnością jej funkcjonariuszy, wielokrotnie ujawnianą w medialnych sprawach, w których policjanci oskarżani byli o przekroczenie uprawnień,

wobec czego obciążenie policjanta przez któregokolwiek z wymienionych świadków - również policjantów - po upływie przeszło dekady od przedmiotowych zdarzeń oraz ustalonej i przyjętej zmywy milczenia, było naturalne i oczywiste, co winno być przez Sąd rozważane z taką samą dozą krytycyzmu, jak w przypadku oceny wszelkich dowodów korzystnych dla oskarżonego

przy czym Sąd I instancji zaniechał wyjaśnienia, na jakiej podstawie uznał obciążające zeznania jednego z osadzonych za wiarygodne, natomiast odmówił wiarygodności zeznań drugiego z osadzonych za niewiarygodne, a tylko z tego powodu, że są zgodne z tezą oskarżenia, podczas gdy jedynym potwierdzeniem tychże były w toku postępowania zeznania M. F. (1), które nie powinny być uznane za wiarygodne, a co za tym idzie niewystarczające zweryfikowanie depozycji świadka współpracującej organami ścigania,

7. art. 366 k.p.k. w zw. art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k., poprzez:

a. nieprawidłową konstrukcję uzasadnienia wyroku i całkowite przemilczenie wartości dowodowej wyjaśnień M. F. (1) złożonych w toku postępowania przygotowawczego oraz wytycznych Sądu ad quem,

b. zaniechanie wyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wzajemnie wykluczających się zeznań M. F. (1) oraz M. K. (2) i W. B., pomimo że:

- wbrew twierdzeniom Sądu I instancji, M. K. (2) i W. B., nie byli „przypadkowymi świadkami zajścia” i nie mieli żadnego obiektywnego powodu do umniejszania bądź wyolbrzymiania odpowiedzialności któregokolwiek z oskarżonych,

- zeznania M. K. (2) i W. B. były koherentne, gdyż obaj świadkowie stwierdzili, że uczestnicy zajścia byli zamaskowani, co uniemożliwiało ich identyfikację, a nadto pora nocna ograniczała widoczność, co pozostaje zgodne również i argumentacją Sądu I instancji,

- świadek W. B. stwierdził, że T. W. (1) został postrzelony nieopodal cmentarza, co pozostaje zgodne z miejscem ujawnienia naboju i łusek od naboju,

a w konsekwencji obiektywnie wyklucza wniosek, jakoby M. K. (2) i W. B. zeznają jedynie w celu wsparcia obrony oskarżonych, która to teza nie ma żadnego uzasadnienia w zgromadzonym materiale dowodowym, przy czym Sąd I instancji nie wyjaśnił w sposób logiczny i osadzony w materiale dowodowym, poza arbitralnym stwierdzeniem, z jakich przyczyn odmówił wyżej wymienionym świadkom prawdomówności,

co w ewaluacji uniemożliwia konstruktywną polemikę obrony z uzasadnieniem zaskarżanego wyroku, jak również utrudnia w znacznym stopniu trajektorię rozważań Sądu I instancji, który generalnie odmówił waloru wiarygodności dowodom, które mogą świadczyć o nieprawidłowościach, nie wspominając o używaniu przemocy czy wymuszaniu zeznań/wyjaśnień na osobach zatrzymanych w związku ze sprawą, zaistniałych we wczesnej fazie postępowania przygotowawczego

III. błędy w ustaleniach faktycznych, stanowiących podstawę orzeczenia, a skutkujące uznaniem, że M. S. (1):

1. brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym z tego powodu, że wymuszał haracz na określonych osobach, przy jednoczesnym pominięciu faktu, iż z całości materiału dowodowego nie sposób wywnioskować, by M. S. (1) był zaangażowany w jakąkolwiek strukturę przestępczą, jaką miał pozycję w hierarchii rzekomej grupy przestępczej, w jaki sposób stał się jej uczestnikiem, czy wykonywał polecenia w ramach struktury grupy,

2. posiadał broń palną w postaci pistoletu nieustalonego typu wraz z amunicją bez wymaganego prawem zezwolenia, co nie zostało poparte żadnym dowodem poza zeznaniami M. F. (1), które zostały złożone pod przymusem, zważywszy na fakt, że w opisanym przez M. F. (1) miejscu rzekomego postrzelenia T. W. (1) przez M. S. (1), nie został ujawniony nabój czy łuska naboju, które - jak wskazano powyżej - musiałyby się znaleźć po oddaniu strzału z broni,

co prowadzi do wniosku, iż nie istnieją żadne dowody na rzekomy udział M. S. (1) w zorganizowanej grupie przestępczej, jak również nie ma żadnego bezpośredniego dowodu potwierdzającego, by M. S. (1) posiadał kiedykolwiek broń.

Jednocześnie obrońca w razie nieuwzględnienia zarzutów wskazanych w pkt I-III przedmiotowej apelacji, w sposób skutkujący uniewinnieniem oskarżonego od popełnienia zarzucanych czynów, bądź też uchyleniem zaskarżonego orzeczenia – na zasadzie art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 4 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił rażącą surowość orzeczonej wobec oskarżonego M. S. (1) kary 10 lat pozbawienia wolności, w sytuacji gdy prawidłowe uwzględnienie przez Sąd wszystkich istotnych okoliczności wynikających z dyrektyw sądowego wymiaru kary opisanych w art. 53 k.k., a zwłaszcza fakt jego długotrwałego, trwającego ponad osiem lat aresztowania, jak również osadzenia go przez relatywnie długi okres w kategorii „niebezpieczny” (nota bene fakt przewlekłego tymczasowego aresztowania jest przedmiotem rozważań Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu) prowadzi do wniosku, iż kara pozbawienia wolności nie powinna być orzeczona wobec M. S. (1) w maksymalnym wymiarze limitowanym – w myśl zakazu reformationis in peius – poprzednim skazaniem oskarżonego.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o uniewinnienie M. S. (1) od zarzucanych mu czynów ewentualnie o uchylenie zaskarżanego wyroku i przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi Okręgowemu Warszawa–Praga w Warszawie.

Obrońca oskarżonego A. P. adwokat P. F. zaskarżył wyrok w punktach 11–15 i 17 i zarzucił:

a) naruszenie przepisu art. 2 k.p.k. w zw. z art. 9 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k., art. 170 § 2 i 5 k.p.k. poprzez zaniechanie realizacji zasady dążenia do wykrycia prawdy materialnej i zaniechania wyjaśnienia okoliczności, dotyczących zarzucanych oskarżonemu czynów, które to okoliczności nasuwały poważne wątpliwości, a ich wyjaśnienie mogłoby doprowadzić do odmiennej oceny stanu faktycznego w zakresie popełnienia przez oskarżonego inkryminowanych czynów, a w tym w szczególności niezasadne oddalenie szeregu istotnych dla wyjaśnienia sprawy wniosków dowodowych składanych przez oskarżonego A. P. i jego obrońcę w toku postępowania, które zmierzały do wykazania niewinności oskarżonego;

b) naruszenie przepisu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., poprzez niezastosowanie przez Sąd Okręgowy Warszawa–Praga zasady swobodnej kontrolowanej oceny dowodów i popadnięcie przez Sąd w dowolność ocen w zakresie przyznania wiarygodności zeznaniom świadków M. F. (1) oraz S. S. (4) złożonych w toku postępowania przygotowawczego, mimo ich umotywowanej zmiany w czasie postępowania jurysdykcyjnego, a także uznania za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonych A. P., W. S., M. R. (1), R. K. (1) oraz błędną ocenę innych dowodów zgromadzonych w sprawie w tym w szczególności zeznań G. D. T. S., M. K. (1), M. H., K. Ł., P. K. (1), M. B. (1), M. T. (3), K. K. (4), a także pominięcie istoty szeregu dowodów, które były korzystne dla oceny wiarygodności zeznań M. F. (1), S. S. (4) z postępowania sądowego, jak i dowodu znajdującego się w aktach sprawy z opinii biegłych lekarzy sądowych W. C. oraz J. M., to jest niedopełnieniu określonego przepisem art 410 k.p.k. obowiązku wydania orzeczenia w oparciu o całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie;

c) naruszenie przepisu art. 193 § 1 k.p.k. poprzez niezasadne oddalenie wniosku dowodowego o powołanie biegłego z zakresu nagrań audio-video w sytuacji gdy zapis wizji lokalnej z udziałem świadka narusza F. zarówno w zakresie obrazu jak i dźwięku wymagał zasięgnięcia opinii specjalistycznej ustalenia ciągłości przebiegu nagrania oraz wykluczenia jakiegokolwiek ingerencji technicznej w kształt zapisu co w dalszej kolejności miało kluczowe znaczenie przy ocenie dopuszczalności dowodu z (następnie zeznań) M. F. (1),

d) naruszenie przepisu art. 171 § 7 k.p.k., poprzez oparcie zaskarżonego orzeczenia na dowodach, uzyskanych po przeprowadzeniu czynności dowodowych z osobami między innymi M. F. (1) oraz S. S. (4), które – zgodnie z ich depozycjami – uzyskane zostały w części za pomocą przymusu lub groźby bezprawnej,

e) naruszenie przepisu art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego wbrew naczelnej regule procesu karnego – in dubio pro reo ;

f) naruszenie przepisu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 1 k.p.k., polegającą na naruszeniu wyrażonej tym przepisem zasady swobodnej lecz kontrolowanej oceny dowodów oraz zasady domniemania niewinności oraz popadnięcie przez Sąd w dowolność w zakresie oceny szeregu okoliczności przemawiających za tym, iż prowadzone w przedmiotowej sprawie postępowanie w tym w szczególności przesłuchania świadków w postępowaniu przygotowawczym zmierzały od początku do wykazania winy oskarżonego w zakresie inkryminowanych czynów zamiast do wykrycia dowodów jego sprawstwa co skutkowało błędnym oparciem wyroku na tak pozyskanych zeznaniach świadków

i w efekcie

g) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, który miał istotny wpływ na treści orzeczenia i polegał na nietrafnym ustaleniu, że oskarżony A. P. dopuścił się zarzucanych mu przestępstw, w sytuacji, gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego prowadzi do odmiennego wniosku.

Alternatywnie obrońca zarzucił wyrokowi rażącą niewspółmierność kary orzeczonej wobec A. P. za czyny przypisane oskarżonemu w pkt 11), 12), 13), 14) i 15) wyroku, oraz kary łącznej (pkt 17 ppkt 3), polegającą na wymierzeniu kary rażąco wygórowanej w odniesieniu do kary sprawiedliwej.

Adwokat P. F. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez uniewinnienie oskarżonego A. P. od zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców wszystkich oskarżonych nie zawierają żadnych zasadnych zarzutów i nie zasługują na uwzględnienie. Wbrew stanowisku autorów apelacji, Sąd pierwszej instancji rozstrzygał w oparciu o kompletny materiał dowodowy, który z poszanowaniem reguł procesu karnego ujawnił w toku rozprawy głównej, a zgromadzone dowody ocenił z uwzględnieniem wskazań wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, a w następstwie w ten sposób dokonanej oceny prawidłowo ustalił stan faktyczny. W uzasadnieniu wyroku, Sąd odniósł się do całokształtu materiału dowodowego sprawy wskazując, które dowody, ewentualnie w jakiej części, uznał za wiarygodne, a którym atrybutu takiego odmówił. Argumentacja Sądu, jako rzeczowa i logiczna, zasługuje na aprobatę, tym bardziej, że skarżący nie sformułowali takich zarzutów, które mogłyby ją skutecznie zakwestionować.

Sąd odwoławczy dostrzegł, że do akt sprawy wpłynęły osobiście sporządzone apelacje przez oskarżonych A. P. (k. 15114–15124), W. S. (k. 15128–15157) i R. K. (1) (k. 15162–15176). Jednakże z uwagi na treść art. 446 § 1 k.p.k. przewidującego tzw. przymus adwokacko/radcowski w przypadku składania apelacji od wyroku Sądu Okręgowego, pisma te nie mogą wywoływać żadnych wiążących Sąd Apelacyjny skutków. Z tych właśnie względów Sąd odwoławczy jest zwolniony z obowiązku rozważenia przedstawionych w nich zarzutów.

Przed odniesieniem się do poszczególnych zarzutów, w celu uniknięcia zbędnych powtórzeń, mając na uwadze liczbę oskarżonych, liczbę apelacji, ich zakres, obszerność sprawy, koniecznym jest w pierwszym rzędzie poczynienie kilku uwag natury ogólnej związanych z powtarzającymi się zarzutami.

Wszystkie podniesione zarzuty odnoszące się do obrazy art. 424 k.p.k. sformułowane przez obrońców w powiązaniu z innymi przepisami procedury karnej są niezasadne. Sporządzone przez Sąd I instancji uzasadnienie pisemne wyroku w rozpoznawanej sprawie jest prawidłowe. Obejmuje odniesienie się do sprawy złożonej i wieloaspektowej, obejmuje rozważania odnoszące się do wszystkich oskarżonych i wszystkich czynów. W postępowaniu odwoławczym przedmiotem kontroli jest wyrok będący rezultatem analizy przeprowadzonych dowodów, w tym przekonania Sądu, co do ich wiarygodności przy budowaniu podstawy dowodowej, a nie sposób przedstawienia tych czynności w pisemnym uzasadnieniu. Jest to czynność ważna z punktu widzenia procesowego, w szczególności dla stron postępowania, ale jest to czynność o charakterze sprawozdawczym, a nie rozstrzygającym. Ustawodawca obecnie nie wymaga szczegółowego, drobiazgowego omówienia podstawy faktycznej i prawnej wyroku oraz rozstrzygnięcia o karze, środkach zabezpieczających. Wystarczające jest zwięzłe odniesienie się do tych kwestii. Uzasadnienie Sądu Okręgowego, całkowicie prawidłowe pod względem wymogów stawianych w art. 424 k.p.k., pozwala na kontrolę odwoławczą, nawet w sytuacji, gdy jego treść nie zadowala stron postępowania.

W przypadku postawienia wyrokowi zarzutów opartych o art. 438 pkt 2 k.p.k., bądź również o art. 438 pkt 3 k.p.k., powinnością skarżących winno być nie tylko wykazanie, że doszło do obrazy przepisów postępowania, bądź do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Konieczne jest również wykazanie, że zarzucana obraza przepisów postępowania lub błędne ustalenia mogły mieć wpływ na treść orzeczenia. Taki obowiązek wynika wprost z zacytowanego przepisu art. 438 k.p.k. Samo uchybienie przepisom postępowania, jeżeli nie miało wpływu na treść wyroku nie skutkuje uznaniem orzeczenia jako wadliwego. Skarżący stawiając natomiast zarzuty w oparciu o wyżej wymieniony przepis art. 438 pkt 2 lub pkt 3 k.p.k. wielokrotnie nie wskazywali, jaki wpływ na treść wyroku miała obraza wskazanych przepisów, czy błędne ustalenie faktyczne.

Przy stawianiu zarzutów opartych na obrazie art. 7 k.p.k. sprowadzających się do dokonania oceny wiarygodności materiału dowodowego w oparciu o wszechstronną, zgodną z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego analizę nie można ograniczać się jedynie do zaprezentowania własnego, arbitralnego stanowiska i w przypadku obrońców oskarżonych ukierunkowanego jedynie na dowody korzystne dla oskarżonych. W przypadku, gdy skarżący stawiając zarzut naruszenia tego przepisu zmierza do podważenia zasadności rozstrzygnięcia Sądu poprzez wykazywanie dowolnej oceny dowodów nie może ograniczyć się do prostego jej zanegowania i stwierdzenia, że za wiarygodne winny być uznane jedynie wybrane przez niego dowody. Taki sposób kwestionowania trafności skarżonego orzeczenia w kontekście przeprowadzonej oceny nie może być uznany za skuteczny. Obowiązkiem skarżącego jest wykazanie, jakich konkretnych uchybień dopuścił się Sąd meriti, w tym zasad wiedzy, logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego. Nie może być uznane za skuteczne i wystarczające samo przeciwstawienie dowodom, na których oparł się Sąd orzekający, tylko wybranych dowodów przeciwnych. Konieczne jest wykazanie przez skarżącego, że te prezentowane dowody przeciwne, ocenione swobodnie, nie jednostronnie, czy też dowolnie, w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego winny uzyskać walor wiarygodności. Natomiast dowody, na których oparł się Sąd i poczynił na ich podstawie ustalenia, w świetle zasad określonych w art. 7 k.p.k., są tego waloru pozbawione. Skarżący w środkach odwoławczych zaprezentowali natomiast własną ocenę materiału dowodowego wybiórczą i jednostronną. Stwierdzając wadliwość rozumowania Sądu, nie wykazali na czym ona polegała i z jakiego powodu należało ją zanegować. Argumentacja sprowadzała się do stwierdzeń, że materiał dowodowy należało ocenić inaczej, w sposób przez nich zaprezentowany.

Wskazanie naruszenia przepisu art. 410 k.p.k. wymaga wykazania, że przy wyrokowaniu Sąd opierał się na materiale nieujawnionym na rozprawie głównej, bądź oparł się na części materiału ujawnionego. Dokonanie wadliwej oceny dowodów nie stanowi natomiast uchybienia dyspozycji art. 410 k.p.k., a częstokroć obrońcy wiązali w zarzutach naruszenie art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Treść sformułowanych w apelacji zarzutów i ich uzasadnień wskazuje natomiast, że apelujący w istocie zarzucali nieprawidłową, ich zdaniem, ocenę materiału dowodowego. Istotą art.

410 k.p.k. jest to, że Sąd ferując wyrok nie może opierać się na tym, co nie zostało ujawnione na rozprawie, jak również i to, że wyroku nie można wydawać na części materiału dowodowego. Jeżeli Sąd uznaje dowód za niewiarygodny (czyli podlega on jego ocenie), nie może czynić na jego podstawie ustaleń. Nie jest to jednakże równoznaczne z tym, że Sąd opiera orzeczenie na części materiału dowodowego. Wiązanie art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. jest zasadne tylko wówczas, gdy wykazane zostanie, że uchybienie poprawnej oceny dowodów było spowodowane pominięciem istotnej okoliczności zdarzenia, nieujawnieniem jej na rozprawie, bądź ujawnieniem w sposób niezgodny z procedurą gromadzenia i przeprowadzania dowodów. W przypadku, gdy Sąd prawidłowo ujawnił na rozprawie dowody, które pozwoliły na wydanie rozstrzygnięcia w sprawie i poddał je ocenie to zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. jest bezpodstawny. W żadnej z apelacji obrońcy, pomimo podniesienia zarzutu, nie wykazali by faktycznie do jego naruszenia doszło.

Kolejną kwestią wymagającą omówienia jest podnoszenie zarzutu opartego na obrazie art. 5 § 2 k.p.k. Od dawna jednolicie prezentowany jest pogląd, że przepisy art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. mają charakter rozłączny. Dopiero w sytuacji, gdy Sąd przeprowadzi postępowanie w sposób pełny i kompletny, podda zebrane dowody ocenie spełniającej rygor art. 7 k.p.k., to zastosowanie zasady z art. 5 § 2 k.p.k. nastąpi dopiero wówczas, gdy tak przeprowadzona ocena dowodów potwierdzi istnienie wciąż niedających się – w oparciu o nią – usunąć wątpliwości¹. Równocześnie przepis art. 5 § 2 k.p.k. dotyczy wątpliwości, jakie może powziąć Sąd orzekający, a nie strona. Gdyby Sąd je powziął, a nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego, zasadny byłby zarzut naruszenia tego przepisu, co nie miało miejsca w rozpoznawanej sprawie.

Również i przepisy mówiące o celach procesu stanowiące jego generalne zasady, takie jak art. 2 k.p.k., 4 k.p.k., art. 9 § 1 k.p.k. nie mogą stanowić, skutecznej podstawy odwołania, w sytuacji gdy treść art. 438 pkt 2 k.p.k. wymaga wykazania wpływu obrazu przepisów postępowania na treść orzeczenia. Oznacza to, że ustawodawca zakłada, że zarzut oparty na tej podstawie musi być ściśle określony, sprecyzowany, odnoszący się do naruszenia konkretnego przepisu procedury gromadzenia, przeprowadzania i oceny dowodów, procedury dokumentowania czynności organów procesowych, przestrzegania praw stron, a wreszcie poprawności orzeczenia i jego uzasadnienia². Powołanie się na art. 2 k.p.k., zawierający w § 2 wymóg oparcia wszelkich rozstrzygnięć o prawdziwe ustalenia faktyczne nie może służyć krytyce dokonanej oceny dowodów. To samo można powiedzieć o zarzucie opartym na art. 4 k.p.k., czyli zasadzie obiektywizmu, czy art. 9 § 1 k.p.k. mówiącej o zasadzie działania z urzędu. Aby zasadnie, tym samym skutecznie podnieść zarzut obrazu tych przepisów nie wystarczy ogólne stwierdzenie o jego naruszeniu, które oparte jest na wyłącznie subiektywnym odczuciu strony, które wynika niejednokrotnie z odmiennej oceny materiału dowodowego skupiającej się tylko na korzystnych dowodach. O braku obiektywizmu Sądu można natomiast mówić wtedy, gdy zostały naruszone określone przepisy zawierające normy nakazujące lub zakazujące działań na niekorzyść określonej strony postępowania lub gdy w sposób wyraźny i udokumentowany Sąd faworyzuje jedną ze stron. Brak precyzyjnego odwołania się do sytuacji procesowej, w której doszło do przekroczenia tych przepisów czyni zarzut oparty na tychże przepisach jako bezzasadny.

Poza powyższymi uwagami koniecznym jest również globalne odniesienie się do zarzutów wszystkich apelacji w zakresie ocen zeznań świadków M. F. (1) i S. S. (4). Pozwoli to na uniknięcie zbędnych powtórzeń w dalszej części niniejszego uzasadnienia, a przy ocenie trafności poszczególnych apelacji nie będzie konieczności powielania poniższej argumentacji. O ile same zarzuty w zakresie tych dowodów są formułowane w różny sposób, o tyle ich uzasadnienia zawierają zbieżną argumentację, kwestionując po pierwsze przyjęcie jako dowód w sprawie wyjaśnień świadków M. F. (1) i S. S. (4) złożonych w toku postępowania przygotowawczego w dniach 7 i 8 kwietnia 2009 roku, po drugie argumentację odnoszącą się do sprzecznej z art. 7 k.p.k. oceny tych dowodów jako całości. Obrońca oskarżonego W. S. w tym zakresie zarzucił naruszenie art. 171 § 5 pkt 1 i § 7 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. (zarzut pkt 1 i 2), ale również w powiązaniu z zarzutem naruszenia art. 7 k.p.k. (pkt 3). Obrońca oskarżonego R. K. (1) adw. K. P. (2) zarzucił naruszenie art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. (zarzut pkt 1a), adw. M. G. naruszenie art. 171 § 1, 5 i 7 k.p.k. w powiązaniu dodatkowo z art. 442 § 3 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 40 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. z art. 3 ETPCz, art. 410 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. (zarzut pkt 1, 2a, 2b, 3a, 3b, 4, 5d, 5e, 7b apelacji). Obrońca oskarżonego M. R. (1), choć odrębnego zarzutu nie sformułował, w uzasadnieniu apelacji podniósł, że świadek F.

składając zeznania „działał pod przymusem”. Obrońca oskarżonego M. S. (1) zarzucił naruszenie art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., art. 168a k.p.k. w zw. z art. 171 § 1 i 5 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 40 Konstytucji RP w powiązaniu z art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. w zw. art. 7 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 i 2 k.p.k. oraz błąd w ustaleniach faktycznych (zarzut pkt II.1 a.b.c., II.2 a.b., II.3, II.4 a.b.c., II.5 a.b., II.6a, II.7 a.b. oraz zarzut III. 2). Natomiast obrońca oskarżonego A. P. zarzucił naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 171 § 7 k.p.k. (zarzut pkt b, d). Wszyscy obrońcy kwestionowali swobodę wypowiedzi świadków, gdy byli przesłuchiwani zaraz po zatrzymaniu w kwietniu 2009 roku. Zarzuty te dotyczą w przypadku świadka M. F. (1) dwóch przesłuchań przed prokuratorem z dnia 7 i 8 kwietnia 2009 roku i wyjaśnień złożonych w toku wizji lokalnej oraz jednego przesłuchania S. S. (4) z dnia 7 kwietnia 2009 roku.

Kontrola instancyjna podniesionych zarzutów przeprowadzona w oparciu o zawartą w uzasadnieniach środków odwoławczych argumentację prowadzi do wniosku, że ocena przedstawiona w uzasadnieniu wyroku Sądu meriti zasługuje na pełną aprobatę. Nie doszło do naruszenia zakazu zawartego w art. 171 § 7 k.p.k. Materiał dowodowy zebrany i ujawniony w toku całego postępowania wskazuje, wbrew twierdzeniom obrońców, że prawidłowa jest konstatacja, że przemoc stosowana wobec M. F. (1), czy też S. S. (4), jest niewątpliwie udowodniona, jednakże nie wykazuje związku z ich przesłuchaniami i bezprawnym zmuszaniem ich do złożenia wyjaśnień określonej treści. Argumentacja przedstawiona w uzasadnieniach środków odwoławczych nie zasługuje na uwzględnienie albowiem bazuje na przedstawieniu dowodów w sposób wybiórczy i instrumentalny. Analiza całokształtu zebranych w sprawie dowodów wskazuje, że zmiana stanowiska obu świadków stanowiła próbę wycofania się z obciążania oskarżonych i wytłumaczenia przed nimi, dlaczego przekazali organom ścigania istotne dla sprawy informacje. Wszyscy obrońcy odwołując się tylko do zeznań M. F. (1) z rozprawy całkowicie pomijają, bądź marginalizują fakt, że świadek ten w toku postępowania przygotowawczego składał wyjaśnienia wielokrotnie na przestrzeni ponad czterech miesięcy, nie tylko w dniach 7 i 8 kwietnia 2009 roku. Natomiast wyjaśnienia z tych dni konsekwentnie podtrzymywał już po zwolnieniu, posiadając obdukcję, aż do ostatniego przesłuchania w toku śledztwa w dniu 26 sierpnia 2009 roku. Również świadek S. S. (4) nie zmienił swoich depozycji w toku śledztwa. M. F. (1) wielokrotnie w toku czynności śledczych twierdził, że obawia się o swoje bezpieczeństwo w związku z tym, że złożył wyjaśnienia obciążające osoby obecnie oskarżone. Tożsamo wskazywał świadek S. S. (4) w toku postępowania przygotowawczego, ale także przed przesłuchaniem przed Sądem. Wskazywał on na działania podjęte w związku ze złożeniem przez niego zeznań i wyjaśnień, w tym spalanie samochodu i drzwi do mieszkania oraz podkreślał obawę o życie swoje i rodziny. Prawidłowe są ustalenia Sądu, że wyjaśnienia świadków M. F. (1) i S. S. (4) składane na rozprawie świadczyły o chęci wytłumaczenia się w obecności osób, których obciążyli we wcześniejszych wyjaśnieniach. Obaj świadkowie uczynili to poprzez podanie wersji, że wcześniejsze wyjaśnienia były wymuszone przez funkcjonariuszy Policji, przedstawiane w wersji gotowej, niezgodnymi z rzeczywistością.

Przypominając przebieg postępowania, który ma znaczenie dla oceny zeznań świadków jako całości podać należy, że występujący w niniejszej sprawie w charakterze świadka M. F. (1) został zatrzymany w dniu 7 kwietnia 2009 roku o godz. 7.05 przez funkcjonariuszy Wydziału Realizacyjnego Wydziału do Walki z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw Komendy Stołecznej Policji. Jak wynika z protokołu zatrzymania świadek nie wnosił zastrzeżeń do formy zatrzymania. W chwili zatrzymania według oświadczenia był zdrowy, nie posiadał widocznych obrażeń ciała (k. 319). Tego samego dnia o godz. 15:30 (k.338–342) został przesłuchany przez prokuratora Piotra Woźniaka z Prokuratury Okręgowej w Warszawie. M. F. (1) postawiono wówczas zarzut udziału w zorganizowanej grupie przestępczej (art. 258 § 2 k.k.) i czerpania korzyści z nierzędu (art. 204 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.). W trakcie tych wyjaśnień M. F. (1) nie przyznał się do udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, złożył wyjaśnienia odnośnie czerpania korzyści z nierzędu stwierdzając, że wykonywał polecenie A. ps. (...) (oskarżony A. P.). Co do zdarzeń na cmentarzu stwierdził, że dowiedział się o nich z radia i Internetu, a krytycznego dnia woził na polecenie (...) mężczyznę o ps. (...) i wrócił do domu, po odwiezieniu go do A. P.. Na koniec wyjaśnień stwierdził, że obawia się o siebie i swoją rodzinę, że A. ps. (...) może „mu coś zrobić” jak dowie się, że złożył takiego rodzaju wyjaśnienia. Kolejne wyjaśnienia M. F. (1) złożył w dniu 8 kwietnia 2009 roku o godz. 10:00 i przesłuchującym był ten sam prokurator (k.389-392). Oświadczył wówczas, że po przemyśleniu chce złożyć wyjaśnienia odnośnie zdarzeń na cmentarzu i śmierci mężczyzny

o ps. (...) (bądź (...)) i nieprawdą było to, że wrócił do domu po odwiezieniu (...) do (...). Przedstawił wówczas przebieg zdarzeń na cmentarzu i zorganizowanej wówczas tzw. „ustawki”. Na koniec wyjaśnień podał, że obawia się „bardzo o swoje życie, swojej dziewczyny i dziecka, bo wie do czego są zdolne osoby biorące udział w tym zdarzeniu” i chce uzyskać pomoc w tej sprawie, gdyż składając takie wyjaśnienia jest zagrożony. W dniu 8 kwietnia 2009 roku odbyła się również wizja lokalna i wskazanie miejsc opisanych w wyjaśnieniach przez M. F. (1) (k. 394–398). Udział w niej brał inny prokurator Jarosław Szklarczyk z Prokuratury Apelacyjnej w Krakowie wraz z nadk. D. T., mł. asp. P. Ś., funkcjonariuszami z Pracowni Technik Wizualnych LK KSP, mł. Asp. T. P. i mł. asp. P. B. z Funkcjonariuszami WTKiZ KSP.

Nie są to jedyne wyjaśnienia złożone przez M. F. (1) w toku postępowania przygotowawczego. Kolejne wyjaśnienia z dnia 07 maja 2009 roku (k.503–504) zostały całkowicie pominięte w środkach odwoławczych (za wyjątkiem ich częściowego zacytowania przez obrońcę oskarżonego K.). M. F. (1) przesłuchiwany był wówczas dwukrotnie, najpierw przez prokuratora Piotra Woźniaka i funkcjonariusza WTKiZ M. B. (4), a następnie już przez samego prokuratora Piotra Woźniaka. W trakcie pierwszego przesłuchania (k. 539–540) rozpoznał na okazaniu przez lustro weneckie D. D. (2) ps. (...) i stwierdził, że jest to mężczyzna, o którym mówił podczas składania wyjaśnień odnośnie zdarzeń na cmentarzu. W trakcie drugich wyjaśnień tego dnia już przed samym prokuratorem stwierdził, że pamięta jakie ma postawione zarzuty i podtrzymuje wyjaśnienia złożone w sprawie i nie ma nic do dodania. Podał także, że w trakcie spotkania z oskarżonym S. skłamał, że nie złożył wyjaśnień odnośnie okoliczności zajścia na cmentarzu. Nie miał pewności, ale nie mógł wykluczyć, że do oskarżonych S. i K. strzelały również osoby będące w samochodach. Ani oskarżony S. ani oskarżony K. nie mówili mu, by ktoś z tych samochodów do nich strzelał. W trakcie tych wyjaśnień dwukrotnie potwierdził, że podtrzymuje relację o przebiegu zdarzeń na cmentarzu. Kolejne przesłuchanie w toku postępowania przygotowawczego miało miejsce w dniu 28 maja 2009 roku, kiedy M. F. (1) wyjaśniał na temat kontaktów zapisanych w jego telefonie. Dokonał również rozpoznania osoby o pseudonimie (...) (pseudonim (...) K.) i o jego udziale w zdarzeniu na cmentarzu wyjaśnił tożsamo jak w zeznaniach z dnia 8 kwietnia 2009 roku. Rozpoznał także oskarżonego S., bez podawania dalszych szczegółów. W dniu 26 sierpnia 2009 roku ponownie podtrzymał złożone wcześniej wyjaśnienia i wskazywał na obawy o życie swoje i swojej rodziny.

Reasumując świadek w toku postępowania przygotowawczego był słuchany siedmiokrotnie, trzykrotnie po zatrzymaniu i czterokrotnie gdy nie był już pozbawiony wolności. Świadek po zwolnieniu nie wskazywał, a składał wyjaśnienia w miesięcznych odstępach, że jego pierwsze trzy wyjaśnienia były wynikiem bezprawnych działań funkcjonariuszy Policji. Mając powyższe na względzie nie sposób uznać, a i M. F. (1) tego nie wyjaśnia w sposób logiczny, że przez cały ten czas utrzymywał się w jego świadomości stan obawy i zagrożenia ze strony funkcjonariuszy Policji, który uniemożliwiał mu podjęcie próby nie tylko zawiadomienia o przestępstwie, ale także modyfikacji jego wyjaśnień. Co więcej trzykrotnie potwierdził swoje wyjaśnienia z pierwszych dni, stwierdzając, że od siebie nie ma nic do dodania. Co więcej w wyjaśnieniach wskazywał, że obawia się o życie, zdrowie swoje i swojej rodziny, a obawa ta odnosiła się działań osób, których obciążył w wyjaśnieniach. Podał, że o ile nie podjęto wobec niego żadnych działań ze strony osób, których obciążył, za wyjątkiem sugestywnego i wulgarnego napisu na murze, o tyle obawia się o swoje bezpieczeństwo, na tyle że ograniczył swoją aktywność do przebywania w domu i pracy oraz planuje również wyjazd za granicę.

Natomiast świadek M. F. (1) zeznając w charakterze świadka przed Sądem był słuchany czterokrotnie. Po raz pierwszy był przesłuchany w trakcie pierwszego rozpoznania sprawy w dniach 6 grudnia 2010 roku i 10 stycznia 2011 roku. Następnie po uchyleniu sprawy do ponownego rozpoznania był słuchany w dniach 29 maja 2014 roku, 11 czerwca 2014 roku. Po raz pierwszy przed Sądem podał, że jego wyjaśnienia po zatrzymaniu zostały wymuszone przemocą przez funkcjonariuszy Policji i przedstawił obdukcję lekarską z dnia 9 kwietnia 2009 roku. Przedstawiona jednakże przez niego relacja odnosząca się do ukierunkowanego stosowania przemocy celem wymuszenia wyjaśnień nie jest jednolita, spójna i tożsama. Świadek w toku ponownego rozpoznania sprawy, co ważne odpowiadając na pytania szczegółowe, częściowo inaczej przedstawił przebieg wydarzeń z tamtych dni. Faktem jest, że M. F. (1) wskazywał, że funkcjonariusze Policji stosowali wobec niego przemoc i wskazywał jak ona wyglądała. Częściowo jego opis koreluje z przedstawioną w toku procesu obdukcją lekarską, jak również opinią ustną biegłego J. M.. Niemniej jednak w

momencie twierdzeń, że było to w celu wymuszenia nieprawdziwych wyjaśnień, jego zeznania są pełne sprzeczności. Odmienności w jego zeznaniach nie wynikają z wpływu czasu na sposób zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń, gdyż jak sam świadek podał na rozprawie w dniu 29 maja 2014 roku odnośnie rozpoznania funkcjonariuszy, którzy go bili „Gdybym ich widział, to bym sobie przypomniał, bo takich rzeczy się nie zapomina.” (k. 8993). Będąc słuchany na rozprawach przedstawił wersje w szczegółach wielokrotnie odmienne. W sytuacji dopytywania się o szczegóły zdarzeń świadek często stwierdzał „nie pamiętam”, „najprawdopodobniej”. Świadek F. zeznając o wywieranych na niego naciskach w toku ponownego rozpoznania sprawy podał, że po odmowie podpisania protokołu „Prokurator dał mi pisać, gdzie to i to ma się zgadzać i mam to podpisać. Ja nie chciałem podpisać i zostałem z powrotem zabrany do jakiegoś pokoju przez funkcjonariuszy i zaczęło się bicie, maltretowanie, znęcanie psychiczne. (...) Wtedy wróciłem do pokoju, gdzie był prokurator i podpisałem to co mi dali” (k. 8993), co wskazuje, w powiązaniu z wcześniejszymi zeznaniami, że faktycznie to funkcjonariusze Policji i prokurator spisali cały przebieg zdarzenia (bez jego udziału), a świadek jedynie podpisał protokół. Taka wersja podawana przez świadka M. F. (1) nie jest do pogodzenia z zeznaniami, jakie złożył przed Sądem po odczytaniu protokołu z wizji, ale także gdy zeznawał w trakcie pierwszego rozpoznania sprawy, i z wyjaśnieniami złożonymi w toku śledztwa w dniu 28 maja 2009 roku. Słuchany w postępowaniu przygotowawczym (już po zwolnieniu z zatrzymania i po udaniu się na obdukcję) tożsamo wyjaśniał odnośnie udziału w zdarzeniach na cmentarzu mężczyzny o pseudonimie (...). Natomiast gdyby usłyszał wersję od funkcjonariuszy i jedynie podpisał protokół podany przez prokuratora nie pamiętałby szczegółów, w szczególności, że wedle niego był równocześnie poddawany nieludzkiemu traktowaniu. Co więcej takiej wersji – podpisania jedynie protokołu – przeczą również wyjaśnienia, jakie złożył w trakcie wizji lokalnej. Świadek nie podawał, że musiał nauczyć się przebiegu zdarzenia niejako na pamięć, gdyż tylko w taki sposób mógłby je odtworzyć, skoro twierdził na rozprawie, że przebieg był inny. Również sposób jego zachowania w trakcie wizji, jest przecież zarejestrowana w formie audio-video, nie wskazuje, by odtwarzał wydarzenia w sposób sztywny, sztuczny, miał luki w pamięci, ktoś mu pomagał. Mówił swobodnie, w sposób ciągły, bez ograniczeń. Już w trakcie tej samej rozprawy, gdy zeznawał, że „podpisał to co mi dali” wykazał się niekonsekwencją. Odpowiadając na pytania podał „najprawdopodobniej czytałem te protokoły przed ich podpisaniem” (k. 8994), by następnie stwierdzić na pytania Sądu po odczytaniu pierwszego protokołu z dnia 7 kwietnia 2009 roku, że nie pamięta jak został sporządzony i odczytany oraz powołał się na art. 183 k.p.k. Podał, że możliwe że go podpisał, ale dlatego, że był bity i podpisałby wszystko (k. 8996). Na kolejnej rozprawie w dniu 11 czerwca 2014 roku na rozprawie świadek zeznał odmiennie „Całą tą historyjkę ułożyłem sam. Mieli zgadzać się oskarżeni w tej historii. Wykluczam to, aby ktokolwiek pomagał mi w ułożeniu tej historii.” (k. 9039). W toku pierwszego rozpoznania sprawy M. F. (1) na rozprawie w dniu 10 stycznia 2011 roku o okolicznościach „powstania” protokołów podawał, że po straszeniu go przez prokuratora „Ja praktycznie tą wersję, ja wszystko co na tej wizji mówiłem wymyśliłem praktycznie sam, miały się po prostu zgadzać osoby, które tam były (...) To jest moim wymysłem w tym protokole jak mówiłem na wizji, jak mówiłem, że wydaje mi się że strzelał (...) i K., ja mówiłem że mi się wydaje ale to było moim wymysłem i ja sam to wymyśliłem i to była prawda, tak jak powiedziałem, że ja ich w ogóle tam nie widziałem i to zeznałem na poprzedniej rozprawie.” (k. 3095).

Świadek ten również odmiennie podawał, kiedy był bity celem wymuszenia zeznań. Na rozprawie w trakcie pierwszego rozpoznania sprawy w dniu 6 grudnia 2010 roku M. F. (1) twierdził, że przemoc fizyczną, ale także psychiczną celem wymuszenia wyjaśnień stosowano wobec niego w ciągu dwóch dni, przed każdym przesłuchaniem 7 i 8 kwietnia 2009 roku, także przed eksperymentem procesowym, czyli wizją lokalną. Wymuszeń mieli dokonywać funkcjonariusze Policji, ale także, choć nie fizycznie, tylko słownie obaj prokuratorzy, gdyż inny prokurator był osobą przesłuchująca a inny osobą obecną w trakcie wizji lokalnej. Na rozprawie w dniu 6 grudnia 2010 roku podał „Policja wymuszała na mnie zeznania. Ja najpierw byłem przesłuchiwany przez prokuratora i podana wersja była nie do przyjęcia. To zabrano mnie na pokój przesłuchań i tam mnie policjanci torturowali, powiesili mnie rękami w kajdankach za nogi i za rękę w pasie obezwładniającym na rękę i nogi jak dla osób niebezpiecznych, przypięto mnie tak do kraty przy oknie, lano mi na głowę wodę i paralizatorem mnie, dotykano mnie tym, paralizatorem, zakładano mi torbę na głowę i poduszano mnie. Jak wróciłem z powrotem do Prokuratora i powiedziałem co się dzieje i co robi Policja, to powiedział, że niech cieszę, że nie byłem przesłuchiwany np. w 2003 roku, wtedy to dopiero były przesłuchania tak mi powiedział. Ja powiedziałem, że chcę złożyć zażalenie na to jak jestem traktowany. Prokurator powiedział że nie ma sensu tego składać, bo jeszcze pogorszę swoją sytuację.” (k. 3027). Po odczytaniu wyjaśnień z 7 kwietnia 2009 roku świadek stwierdził „Po części są

to moje zeznania. Do momentu, w którym zeznałem, że spotkałem A. w dyskotecce H. K. (...) Ja zeznawałem inaczej w tych kartach co powiedziałem, bo bałem się i zostało to na mnie wymuszone. (k. 3028–3029). Po odczytaniu zeznań z 8 kwietnia 2009 roku świadek podał „To nie są moje zeznania, nigdy takiej torby nie widziałem. Wszystko to dalej jest nieprawdą ja tak zeznawałem, bo bałem się o rodzinę, jedyną prawdą jest to, co zeznałem dzisiaj na początku na sali sądowej. Jeżeli bym mówił, że chcę skorzystać z ochrony policyjnej, to dlaczego z niej nie skorzystałem. To jest dla mnie chore, podpisy są oczywiście moje pod protokołem i innymi protokołami, ale ja bym wtedy wszystko podpisał” (k. 3029). Na rozprawie w dniu 10 stycznia 2011 roku po odtworzeniu zapisu wizji lokalnej „przed tą wizją prokurator powiedział pójdziesz powiesz co chcemy, trochę upiększ i nie będziesz odpowiadał i nie będzie nękała mnie policja. (...) Te zeznania były zbierane przez kilka dni, ja bym musiał pamiętać wszystkie zeznania to nie był bym w stanie ich pamiętać. (...) Na drugi dzień, jak wyjaśniałem w prokuraturze kazano mi mówić określone treści, tak jak to zeznałem na poprzednim terminie rozprawy. (...) Ja zeznałem tak wcześniej do protokołu, bo kazała mi tak mówić policja.” (k. 3095–3098).

W toku ponownego rozpoznania stwierdził natomiast, że przemoc stosowana była tylko jednego, pierwszego dnia. Wręcz stwierdził, że wyjaśnienia złożone w trakcie wizji były wyjaśnieniami całkowicie dobrowolnymi, przez niego wymyślonymi. Na rozprawie w dniu 11 czerwca 2014 roku po odtworzeniu nagrań z wizji lokalnej „Nie stosowano wobec mnie przemocy po tej wizji. Wszelką przemoc stosowano wcześniej. Tego dnia kiedy była wizja, to nie stosowano wobec mnie przemocy. Byłem bity przed dotarciem na P. M. o w trakcie pobytu w P. M.. Przemoc była wobec mnie stosowana tylko w dniu zatrzymania, w dniu 07.04.2009r.” (k. 9038). „Zeznania złożone przeze mnie podczas wizji lokalnej to były wymyślone przeze mnie zeznania. Nie było wtedy przymusu. Te zeznania złożyłem dobrowolnie.” (k. 9038) „Ja tą historyjkę ułożyłem sam. Mieli się zgadzać oskarżeni w tej historii. Wykluczam, aby ktokolwiek pomagał mi w ułożeniu tej historii” (k. 9039). Uznając hipotetycznie, że przemoc ukierunkowana na złożenie wyjaśnień określonej treści stosowana była tylko pierwszego dnia stwierdzić należy, że nie odniosła ona pełnego skutku. Pierwszego dnia zatrzymania 7 kwietnia 2009 roku M. F. (1) słuchany przez prokuratora nie przyznał się do udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, złożył wyjaśnienia odnośnie czerpania korzyści z nierządu obciążając także oskarżonego A. P.. Co do zdarzeń na cmentarzu w zasadzie nic nie powiedział, gdyż jak twierdził dowiedział się o nich z radia i Internetu, a krytycznego dnia woził na polecenie (...) mężczyzną o ps. (...). Najbardziej wyczerpujące wyjaśnienia świadek złożył w dniu 8 kwietnia 2009 roku, a jak twierdził w toku ponownego rozpoznania, tego dnia nie była już stosowana przemoc, wyjaśnienia z wizji (nota bene zbieżne z wyjaśnieniami złożonymi przed prokuratorem), zostały złożone przez niego dobrowolnie.

Zeznania M. F. (1), co do wymuszenia na nim określonej treści wyjaśnień są nielogiczne i sprzeczne ze sobą w wielu ważkich szczegółach. M. F. (1) na początku twierdził, że przemoc fizyczna i psychiczna ukierunkowana na złożenie określonej treści wyjaśnień była stosowana przez dwa dni, zarówno ta fizyczna przez policjantów, jak i psychiczna przez obu prokuratorów. Następnie twierdził, że był bity, wręcz torturowany tylko pierwszego dnia, następnego dnia złożył wyjaśnienia dobrowolnie. Podał nawet, że „W przerwie pomiędzy tymi dwoma przesłuchaniami (między 7 a 8 kwietnia 2009 roku) byłem zamknięty na „dołku”. Nic się wtedy nie działo, jak byłem tam zamknięty. Byłem już tak obity, że nie chcieli się dalej dotykać do mnie. (k. 8997).

Po odczytywaniu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego z następnych miesięcy twierdził, że nieustalony policjant (nie rozpoznałby go) przyjeżdżał do niego i w dalszym ciągu go straszył, czego nie wskazywał w żadnym zakresie, gdy miał możliwość swobodnej wypowiedzi, a podawał to po usłyszeniu wyjaśnień złożonych po zwolnieniu z zatrzymania. Jego stanowisko po odczytaniu wyjaśnień przykładowo z dnia 7 maja 2009 roku (godz. 12:30) na rozprawach w trakcie dwukrotnego rozpoznania sprawy było odmienne. Gdy był słuchany przez Sąd po raz pierwszy podał „To co zostało mi odczytane z tego protokołu, to zgadza się tylko, że widziałem się z M. S. (1), treść rozmowy była taka, że M. się zapytał „i jak tam po przesłuchaniu” i powiedział, że ma się zamiar dobrowolnie stawić, bo chciałby żeby odbyło się jego wesele, chciał wyjaśnić, że nie ma z tym nic wspólnego. Ja mu powiedziałem, że praktycznie wszystko jest na niego. Prokuratura taką wersję ustaliła. Reszta prawdą nie jest.” (k. 3029). W toku ponownego rozpoznania świadek po odczytaniu stwierdził: „Nie potwierdzam tego. Fakt faktem, że może spotkałem M., ale nie było mowy, że kazałem mu przyjechać i coś zrobić. Taka rozmowa z M. S. (1) nie miała miejsca. To równie dobrze mogły być

złożone wyjaśnienia przez pana prokuratora, a ja miałem je tylko podpisywać. (...) Całkiem prawdopodobne, że nie składałem takich wyjaśnień 7.05.2009r. Na pewno nie złożyłem takich wyjaśnień. Podpisałem protokół i było mi wszystko jedno, co tam jest.” Również stanowisko świadka co do wyjaśnień z dnia 7 maja 2009 roku, ale z godziny 12:00 jest odmienne w trakcie dwóch rozpraw sądowych. W dniu 6 grudnia 2010 roku na rozprawie podał „To są moje zeznania są prawdziwe, ale nieprawda jest, że był pod cmentarzem” (k. 3030), a przy ponownym rozpoznaniu „Możliwe, że było okazanie. Nie potwierdzam w pełni, to znaczy tam jest napisane, że potwierdzam zeznania, a tak nie jest. Ja nie wyjaśniałem o obecności (...) na cmentarzu. Rozpoznałem go na okazaniu, ponieważ go zawoziłem.” (k. 8998).

Nadto świadek raz twierdził, że to nie on przekazał opis przebiegu zdarzeń zawartego w wyjaśnieniach, tylko wymyślili to funkcjonariusze Policji, a on podpisywał wszystko co mu dano. Przekazana przez niego wersja została oceniona jako „nie do przyjęcia” (k. 3027). Raz twierdził, że to on sam wszystko wymyślił i przedstawił na wizji lokalnej, w której o ile nie uczestniczył dobrowolnie (przecież był pozbawiony wolności), o tyle wyjaśnienia złożył dobrowolnie. W toku ponownego rozpoznania sprawy podawał także Te wyjaśnienia zostały sporządzone przez prokuratora, część z rozpytania. (...) Każdy mógłby ułożyć taką historyjkę, jeśli miałyby moje rozpytanie wcześniej.” (k. 8997). Początkowo twierdził, że pierwszy protokół podpisał zaraz po tym jak funkcjonariusze Policji go pobili, by następnie twierdzić, że nie pamięta kiedy podpisywał protokoły, być może innego dnia. Odnośnie czytania protokołów podał, że tylko podpisał to co mu dali, by następnie twierdzić, że dokładnie ich nie czytał. Po odczytywaniu jego wyjaśnień z postępowania przygotowawczego (a było to czynione wielokrotnie przez oba rozpoznające sprawę sądy) świadek nie potwierdzając wyjaśnień, bądź potwierdzając je częściowo składał odmienne deklaracje. A na pytanie Sądu na pytanie „czy wymuszano na świadku wyjaśnienia składane 7.04.2009r. w godz.15.30-18.20?” świadek zeznał „Tak, na pewno wymuszano na mnie, szczerze mówiąc nie pamiętam” (k. 8996).

Mając na uwadze powyższe okoliczności i wszystkie rozbieżności nie sposób uznać zeznania świadka o wymuszeniu na nim wyjaśnień jako spójnych i wiarygodnych. Sąd prawidłowo, bo zgodnie z art. 7 k.p.k. ocenił, że jego zeznania z rozprawy wskazują na to, że zostały złożone celem ochrony swojej osoby przed „zemstą” jego ówczesnych towarzyszy.

Faktem jest, że wówczas podejrzany M. F. (1) był pozbawiony wolności przez dwa dni. Faktem jest, że doznał obrażeń ciała po zatrzymaniu w dniu 7 kwietnia 2009 roku. Jednak te powyższe fakty nie przesądzają jeszcze o tym, że świadek złożył wyjaśnienia w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi, a takiej uproszczonej oceny domagają się obrońcy oskarżonych. Nie bez znaczenia dla oceny wiarygodności M. F. (1) w zakresie tego, kiedy była stosowana przemoc i jaki miała cel ma przedłożona przez świadka obdukcja lekarska. Z dokumentu tego wynika, że M. F. (1) podał sporządzającemu ją lekarzowi, że został pobity w dniu 7 kwietnia 2009 roku, co koreluje z jego późniejszymi zeznaniami, że został pobity w dniu zatrzymania. W dniu 09 kwietnia 2009 roku świadek posiadał obrażenia w obrębie głowy, ręki lewej, nogi prawej, to jest krwiak podskórny okolicy czołowej po stronie prawej, krwiak powieki dolnej oka prawego, wylew podspojówkowy oka prawego, krwiak małżowiny usznej lewej, krwiak okolicy przyusznej lewej, krwiak podskórny okolicy łokciowej prawej, krwiak na tylnej powierzchni ramienia lewego, zadrapania naskórka nadgarstka lewego, krwiak uda prawego, krwiak okolicy kolana prawego, krwiak bocznej powierzchni podudzia prawego. Wszystkie obrażenia, jakie zostały opisane w zaświadczeniu lekarskim, mogły powstać w trakcie i po jego zatrzymaniu. Świadczy o tym ich rodzaj i umiejscowienie. M. F. (1) podał „W trakcie przewożenia byłem bity. Raczej bili mnie ci funkcjonariusze, którzy mnie zatrzymali. (...). Leżałem skuty na ziemi, ręce miałem skute do tyłu i dostawałem nogami po nogach, rękach i po całym tułowiu. Byłem kopany po twarzy.” (k. 8992). Natomiast obdukcja nie dokumentuje śladów po innych obrażeniach. W zaświadczeniu tym nie ma danych mogących świadczyć o użyciu paralizatora, podwieszaniu do kaloryfera świadka skutego w kajdanki. Brak jest obrażeń, które wskazywałyby na wiarygodność twierdzeń „ Zaprowadzili mnie do pokoju, przykuli kajdankami do grzejnika w taki sposób, że wisiałem w powietrzu za nogi i ręce. Poza tym był wobec mnie używany paralizator.” (k.) O ile na lewym nadgarstku ujawnione zostały zadrapania naskórka (mogące powstać od założonych kajdanek), o tyle w przypadku przykucia świadka do grzejnika za ręce i nogi kajdankami w ten sposób, że wisiałby w powietrzu pozostałyby na ciele również inne bardziej znaczące obrażenia w okolicach obu rąk/nadgarstków i nóg/kostek. Nie można bowiem stracić z pola widzenia tego, że M. F. (1), jak sam wskazał, ważył wówczas 120 kg i co potwierdza zdjęcie z k. 8904, był osobą

znaczącej postury. Obrażenia, jakich doznał świadek udowadniają przemoc, która stosowana była wobec niego po jego zatrzymaniu i przewożeniu do siedziby Policji. Powtarzając cytowane już zeznania „ W trakcie przewożenia byłem bity. Raczej bili mnie ci funkcjonariusze, którzy mnie zatrzymali. Ciężko by było ich wskazać, bo byli w kominiarkach. W samochodzie nic nie mówili, dlaczego mnie biją. Leżałem skuty na ziemi, ręce miałem skute do tyłu i dostawałem nogami po nogach, rękach, po całym tułowi. Byłem kopany po twarzy. W czasie transportu to była jedyna forma przemocy. (...) Ja jechałem i dosłownie tarłem nosem o ziemię. Z każdej strony spadały ciosy. Nie pamiętam, czy ciosy w głowę otrzymałem z prawej czy lewej strony. To nie było tak, że cały czas byłem bity. W głowę w czasie transportu mogłem zostać uderzony ze dwa razy, a po ciele kilkakrotnie.” (k. 8992). To, że świadek M. F. (1) miał obrażenia ciała świadczą również powoływane w apelacji obrońcy oskarżonego W. S. zeznania prokuratora Piotra Woźniaka, czy też zarejestrowany w formie wideo przebieg wizji lokalnej. Świadczą również zeznania jego żony S. F., która widziała obrażenia po powrocie męża do domu. Te okoliczności nie były kwestionowane, wbrew twierdzeniom niektórych obrońców.

Mając na uwadze wszystkie zeznania M. F. (1), te z postępowania przygotowawczego i te złożone na rozprawie, zeznania świadka P. W., S. F., zaświadczenie lekarskie, opinię biegłego J. M., nagranie z wizji lokalnej uznać należy za prawidłowe ustalenia Sądu pierwszej instancji, że przemoc stosowana wobec M. F. (1) w trakcie przewożenia mogła skutkować obrażeniami widocznymi później na jego twarzy i innymi krwiakami, ale nie wykazuje to związku z jego przesłuchaniami. Ma rację dodatkowo Sąd meriti, że wymuszeniu wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym przeczy nadto ich spójność, szczegółowość i dokładność. Wszystkie te okoliczności dowodzą słuszności ocen Sądu pierwszej instancji, że M. F. (1) zmienił wersję na potrzeby ochrony swojej osoby przed konsekwencjami, jakie wedle niego mogły go spotkać ze strony osób oskarżonych. Obawę taką wielokrotnie potwierdzał w trakcie postępowania przygotowawczego, jak również przed Sądem po raz pierwszy rozpoznającym sprawę (k. 3076-3078).

Sąd pierwszej instancji również prawidłowo dał w pełni wiarę tym wyjaśnieniom oskarżonego M. F. (1) złożonym w toku postępowania przygotowawczego. Znalazły one potwierdzenie w pozostałym zebranych w sprawie materiale dowodowym, tj. w protokole oględzin miejsca zdarzenia przy cmentarzu w M. na ul. (...) z dnia 18 marca 2009 roku, opinii z zakresu badań broni i balistyki, jak też w zeznaniach innych świadków, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Nie jest w tym zakresie słuszna argumentacja obrońców oskarżonych W. S., R. K. (1) i M. S. (1) o rzekomej sprzeczności protokołów oględzin z wyjaśnieniami M. F. (1) z dnia 8 kwietnia 2009 roku. W toku toczącego się postępowania po ujawnieniu zdarzenia przeprowadzono wielokrotnie oględziny zarówno terenu wokół cmentarza, jak i samego cmentarza. W dniu 19 marca 2009 roku (godz. 1:50–3:55) w toku oględzin ujawniono 11 łusek kaliber 9 mm. L., 2 naboje kaliber 7,65 mm S&B, jedną łuskę 7,65 mm S&B. W toku ponownych oględzin w dniu 21 marca 2009 roku ujawniono dodatkowo 3 łuski kalibru 7,65 oraz opakowanie po amunicji Browning kaliber 7,65 mm. Przy kolejnych oględzinach w dniu 1 kwietnia 2009 roku ujawniono jeszcze jedną łuskę kal. 7,65 mm. Oględziny cmentarza (k. 55 i nast.) wskazują na to, że na jego terenie na odcinku 1.9 m od furtki w kierunku bramy głównej na całej powierzchni ziemia była zadeptana, widoczna była duża liczba nakładających się na siebie śladów protektora obuwia. W dalszej części pomiędzy chodnikiem a murem ziemia była również zadeptana. Ślady ujawnione zarówno na cmentarzu, jak i na terenie do niego przyległym potwierdzają wyjaśnienia M. F. (1) z dnia 8 kwietnia 2009 roku, w szczególności te które zostały utrwalone w trakcie wizji lokalnej. Również dane płynące z opinii biegłego H. J. (2) potwierdzają wyjaśnienia świadka. Z opinii tej wynika, że 11 łusek (ślady nr 1-3, 5, 6, 8–13) pochodziło z jednego egzemplarza broni właściwego kalibru np. z pistoletu CZ wz. 75 lub 85. Cztery łuski (ślady 1, 1-3) pochodziły od naboju pistoletowego kal. 7,65 mm. wz. Browning i zostały odstrzelone z jednego egzemplarza broni. Łuska (ślad nr 4) pochodząca od odstrzelonego naboju pistoletowego kal. 7,65 mm. wz. Browning (S&B) została odstrzelona z jednego egzemplarza broni – pistoletu maszynowego CZ wz. 61 Skorpion lub pistoletu CZ wz. 92. Dwa naboje pistoletowe kal. 7,65 mm. wz. Browning to naboje, które najprawdopodobniej znajdowały się w komorze naboju egzemplarza broni, z którego odstrzelono jedną łuskę pochodzącą od naboju pistoletowego kal. 7,65 mm wz. Browning oznaczoną jako ślad nr 4. W pełni należy przychylić się do oceny opinii biegłego Sądu pierwszej instancji wraz z wnioskami co do sposobu użycia broni przez oskarżonych. Powiązanie przez obrońcę oskarżonego W. S. ujawnionego opakowania po nabojach i łuski z miejscem postrzelenia T. W. (1) nie jest trafne. Świadek M. F. (1) wyjaśniał w dniu 8 kwietnia 2009 roku „Na cmentarzu podeszli do nas T., K. i ten chłopak, którego nie znałem. Oni mieli tam załadować sobie broń

amunicją. Widziałem jak W. wyjmował amunicję z tej torby. My staliśmy jeden przy drugim. W pewnym momencie M. ps. (...) powiedział „K... zacięła mi się broń”. On miał ten pistolet. Gdy on trzymał naciągnięte suwadło i puścił je w tym momencie wypalił ten pistolet” (k. 390). Z wyjaśnień M. F. (1) nie wynika, by było wyjmowane opakowanie z nabojami, tylko że wyjmowana była amunicja z torby. Natomiast co do nieujawnienia nabołów, czy łuski w miejscu postrzelenia T. W. (1) nie oznacza to, że w tym miejscu do postrzelenia nie doszło, gdyż łuska mogła zostać usunięta np. przez kogokolwiek z uczestników, czego M. F. (1) nie widział. Sąd meriti dostrzegł i przeanalizował pewne rozbieżności pomiędzy świadkami co do miejsca postrzelenia T. W. (1), z którą to oceną Sąd odwoławczy zgadza się całkowicie i nie ma konieczności powielania tej argumentacji. M. F. (1) miejsce postrzelenia pokrzywdzonego wskazywał za murem na terenie cmentarza, a nie znacznie przed nim, jak zaznaczył obrońca na złożonym przed Sądem wydruku mapy z G. M. (kwestie mapy podnosi również obrońca oskarżonego R. K. (1) adw. M. G.). Rację ma Sąd okręgowy, że zaznaczone na wydruku miejsca zacięcia się broni i postrzelenia T. W. (1) stanowią dowolne i wybiórcze odczytanie relacji W. B. i M. F. (1). W. B. wskazał miejsce postrzelenia w krzakach przed cmentarzem, częściowo zbieżnie wskazał M. K. (2), tj. w krzakach, ale już na wysokości cmentarza. Sąd prawidłowo przyjął, że z uwagi na dynamiczność zdarzenia, jego wysoce stresujący przebieg wymaganie od wszystkich osób niemalże precyzyjnego dokonywania i utrwalania spostrzeżeń nie jest uzasadnione. Wszystkie te rozbieżności zostały prawidłowo ocenione ze wskazaniem na treści przekazane przez M. F. (1), który jako jedyny w toku postępowania przygotowawczego nie tał faktycznego przebiegu zajścia. Natomiast to, że M. S. (1) posiadał broń na miejscu zdarzenia wynika niezbieżnie z wiarygodnych wyjaśnień M. F. (1) złożonych w toku postępowania przygotowawczego. Nadto świadek F. podał w dniu 8 kwietnia 2009 roku, że T. W. (1) z cmentarza wynieśli oskarżony M. S. (1) ps. (...), M. K. (2) ps. (...) i trzeci mężczyzna. Wyjaśnił również, że (...) został zaniesiony do samochodu stojącego przy bramie, ale nie wiedział jaki to był samochód, bo go nie widział. Jak wynika z innego materiału dowodowego do szpitala pokrzywdzony został odwieziony przez P. O. i R. J. (1), którzy ten fakt potwierdzili. Na tę okoliczność dość zbieżnie i logicznie zeznawali M. K. (2) ps. (...), R. J. (1) ps. (...), W. B. i P. O.. Z ich opisem korelowały nadto szkice (k. 178, k. 209–210, k. 225) i przebieg wizji lokalnej z udziałem R. J. (1) (k.165–170, k. 9904). Natomiast, wbrew temu co twierdzi obrońca oskarżonego W. S. zarówno W. B., jak i M. K. (2) w czasie wizji lokalnej unikali wskazania konkretnych miejsc i czynności nie chcąc przekazać całej znanej im prawdy. Nie są zasadne zarzuty obrońcy oskarżonego R. K. (1) adwokata Z. P. o dowodnej ocenie zeznań świadka F. i S. poprzez nieuwzględnienie przy ocenie ich depozycji zeznań świadków P. O. i M. K. (2) oraz argumentacja zaprezentowana w apelacji obrońcy oskarżonego M. S. (1) odnosząca się do świadka P. O.. Z zeznań tych osób wynika, że Policja stosowała wobec nich przemoc, nie stosowano względem nich presji w czasie wizji lokalnej czy podczas przesłuchania przez prokuratora. Stosowanie przemocy wobec jednych nie przesadza jednoznacznie o stosowaniu przemocy wobec innych osób, tym bardziej celem wymuszenia złożenia wyjaśnień określonej treści. Również sugerowanie przez obrońcę oskarżonego R. K. (1) uchybień Sądu polegających na braku zawiadomienia o popełnionym przez M. F. (1), ale też S. S. (4) przestępstwie złożenia fałszywych zeznań na rozprawie jest całkowicie bezzasadne. Analiza dowodów, w tym ocena wiarygodności świadków, może być przeprowadzona dopiero po zakończeniu postępowania dowodowego, po zamknięciu przewodu sądowego i w trakcie narady nad wyrokiem. Działanie odmienne byłoby sprzeczne z zasadą bezstronności Sądu i domniemania niewinności osób oskarżonych. Nie dziwi zatem brak jakiegokolwiek zawiadomienia po przesłuchaniu świadków przez Sąd, abstrahując już od faktu udziału oskarżyciela publicznego w trakcie rozprawy.

Nie jest również zasadny zarzut obrońcy oskarżonego M. S. (1) odnośnie mającej ważkie znaczenie dla odtworzenia stanu faktycznego rozbieżności w wyjaśnieniach świadka M. F. (1) co do tego, czy T. W. (1) w trakcie postrzału stał przodem, czy tyłem do oskarżonego. Świadek M. F. (1) zeznając w dniu 8 kwietnia 2009 roku podał, że w jego ocenie (...) dostał kulę z przodu w pierś, bowiem w chwili strzału stał przodem do S. (k. 390). Tak też pokazywał w trakcie wizji lokalnej opowiadając o momencie postrzelenia T. W. (1) i prezentując moment przeładowania broni. Oceniając zeznania w tym zakresie nie można nie wziąć pod uwagę tego, że postrzelenie członka własnej grupy przestępczej w takich okolicznościach było zdarzeniem niespodziewanym, zaskakującym i było wstrząsem dla obecnych osób. Doszło do niego kilka/kilkanaście minut po strzelaninie z udziałem oskarżonych S. i K., a więc po zdarzeniu równie dynamicznym, co stresującym. Uzasadnionym jest to, że świadek mógł tak właśnie zapamiętać ten fragment zdarzenia. Sam M. F. (1) twierdził, że „zrobił się popłoch, wszyscy byli w szoku”. Poza powyższym oskarżony W. S. powiedział wówczas, że (...) dostał w komorę serca i jest już po nim, żeby go zostawić. Wszystkie te okoliczności przekładają się na

przekonanie świadka o tym, że pokrzywdzony stał przodem (skoro dostał w serce). Nie jest racjonalnym oczekiwanie zapamiętania, w takiej sytuacji, fotograficzne odtwarzanie wszystkich szczegółów, a takie rozbieżności nie świadczą o intencjonalnie złożonych fałszywych wyjaśnieniach.

Nie są również słuszne zarzuty odnoszące się do dowolnej oceny zeznań świadków M. B. (3), H. J. (1), A. K. (1), J. Z., E. G., A. J., K. P. (1), D. D. (3) i J. W., czyli funkcjonariuszy policji biorących udział w czynnościach w dniach 7–8 kwietnia 2009 roku dotyczących M. F. (1) i S. S. (4), ale także przesłuchujących te osoby w późniejszych terminach. Jak wynika z rozważań Sądu pierwszej instancji, które Sąd odwoławczy w pełni podziela zeznania funkcjonariuszy nie pozwalają rozstrzygnąć, kiedy i w jaki sposób ewentualnie stosowano przemoc względem M. F. (1) i S. S. (4). Wszyscy ci świadkowie byli przesłuchiwanymi przed Sądem ponownie rozpoznającym sprawę na rozprawach w dniach 3 czerwca 2016 roku (J. Z. i E. G.), 21 czerwca 2016 roku (A. J., K. P. (1)), 15 lipca 2016 roku (H. J. (1) i M. B. (3)), 22 sierpnia 2016 roku (A. K. (1), D. D. (3) i J. W.). Zostali przesłuchani w związku z uwzględnieniem poprzednich zarzutów apelacyjnych. J. Z. nie rozpoznał oskarżonych, nie wiedział w jakiej sprawie został wezwany. Po okazaniu protokołu zatrzymania i protokołu przeszukania mieszkania oświadczył, że brał udział w przeszukaniu mieszkania, nie pamiętał czy brał udział przy zatrzymaniu, nie był wpisany do protokołu, uczestniczył w przeszukaniu osoby. Na tym jego pamięć się skończyła. Świadek E. G. kojarzyła twarze oskarżonych, po okazaniu notatki z rozpytania stwierdziła, że jak z niej wynika rozmawiała ze S. S. (4), ale nie pamięta tej czynności. Nie pamięta obrażeń u S. S. (4), nie pamięta by mówił, że był bity. Jej pamięć odnośnie szczegółów była znikoma, świadek odpowiadając na pytania w zasadzie opierała się na pragmatyce zawodowej, a nie odtwarzała faktycznych zdarzeń. A. J. zeznała, że pamięta sprawę i oskarżonego A. P., S. S. (4), ale nie pamięta jakie czynności wykonywała. Nie pamięta, by w stosunku do S. S. (4) stosowano przemoc, nie pamiętała jego wyglądu, czy miał ślady obrażeń. Dodała, że jeżeli był zatrzymywany przez Wydział Realizacyjny to mógł mieć obrażenia. Dodała, że osoby które zdecydowały się na współpracę nie były zmuszane do złożenia zeznań. Pamiętała, że S. S. (4) po zatrzymaniu podjął współpracę i skarżył się, że był zastraszany, podpalono mu drzwi, planował wyjazd za granicę. Współpracowała z nim już po zatrzymaniu przez okres około roku, gdyż jest pracownikiem operacyjnym. Nie pamiętała C. G., brała udział w jego rozpytaniu z E. R.–G., ale nie pamiętała szczegółów. K. P. (1) nie pamiętał sprawy, nie pamiętał jakie wykonywał czynności. Po okazaniu protokołu przeszukania pomieszczeń mieszkalnych S. S. (4) nie przypomniał sobie zdarzeń w tamtego dnia. H. J. (1) znał sprawę grupy „(...)”, ale nie pamiętał wykonywanych czynności, nie był pewien czy zatrzymywał M. F. (1) wraz z grupą antyterrorystyczną. Po okazaniu protokołu zatrzymania potwierdził, że dokonywał zatrzymania. Zeznał, że to on sporządzał protokół zatrzymania, ale to grupa antyterrorystyczna fizycznie dokonywała zatrzymania i dowoziła do komendy osoby zatrzymane. Nie przypominał sobie obrażeń u M. F. (1), czynności z nim były prowadzone przez osoby ze strony operacyjnej i dochodzeniowej. Nie pamiętał P. O., nie pamiętał czy zatrzymywał M. K. (2), nie kojarzył C. G., ani R. B. (1). M. B. (3) pamiętał nazwiska oskarżonych, ale nie osoby. Wykonywał wówczas wiele czynności zleconych przez prokuraturę, sporządził protokół zatrzymania M. K. (2) w dniu 27 maja 2009 roku, nie zastraszal świadka, nie wykluczał przesłuchania S. S. (4), nie pamiętał czy uczestniczył w przesłuchaniu. Po okazaniu protokołu z dnia 23 kwietnia 2009 roku potwierdził, że przesłuchiwał S. S. (4) (to przesłuchanie było dwa tygodnie po jego zatrzymaniu i zwolnieniu, gdy świadek posiadał już obdukcję). Nie pamiętał czy przesłuchiwał P. O., R. J. (1), C. G., M. B. (1). Nie wie nic na temat obrażeń S. S. (4), nie pamiętał czy S. S. (4) bądź M. K. (2) skarżyli się na działania Policji. A. K. (1) zeznał, że zna A. P. i W. S. od 1995 roku (z prowadzonych spraw). Nie przypominał sobie M. F. (1), ani obrażeń na jego ciele. Po okazaniu notatki z k. 311 dodał, że brał udział w jego zatrzymaniu przez funkcjonariuszy Wydziału Realizacyjnego, ale szczegółów nie pamiętał. Podał, że wydział ten zatrzymuje dynamicznie i jeżeli nie było obrażeń przed zatrzymaniem, a były na komendzie to oznacza, że powstały w trakcie zatrzymania. Nie pamiętał Ł. A., S. K., M. R. (2). W dalszych zeznaniach podał, że z uwagi na upływ czasu i uczestniczenie w zatrzymaniach członków grup przestępczych mylą mu się zatrzymania. D. D. (3) podał, że „mniej więcej pamięta sprawę”. Pamięta, że M. F. (1) składał jakieś wyjaśnienia na temat strzelaniny na cmentarzu, nic więcej nie pamiętał. Po okazaniu notatki z rozpytania potwierdził ją. Nie pamiętał szczególnych znaków na ciele F. i nie był w stanie powiedzieć, czy miał ślady pobicia. Nic mu nie mówiły dane P. O., nie kojarzył R. J. (1), R. B. (1), C. G., M. B. (1). Znał M. R. (2), rozmawiał z nim, kojarzył K. M., ale nie był pewien z jakich zdarzeń. Kojarzył S. K., M. K. (2). Nie przypominał sobie, by brał udział w zatrzymaniu M. K. (2), ale jeżeli tak wynikało z protokołu to tak było. Nie pamiętał, czy brał udział w zatrzymaniu A., R. i K.. Prowadził wówczas czynności operacyjne i posiada dużą wiedzę operacyjną o grupie „(...)”. Nie bił M. F. (1),

nie przywieszał go do kraty i nie raził go paralizatorem, nie posiada paralizatora. Zeznał, że z czynności operacyjnych było wiadome, że osoby zatrzymywane mogą posiadać broń, dlatego były zatrzymywane przez funkcjonariuszy AT a obrażenia mogły powstać w trakcie zatrzymania, lecz jak dodał są to jego przypuszczenia. W jego obecności nie stosowano przemocy wobec F., nie skarżył się na takie zachowania. Generalnie jego zeznania w odpowiedzi na pytania są odpowiedziami generalnymi, nie pamiętał o szczegółach wydarzeń z dnia 7 kwietnia 2009 roku. J. W. nie pamiętał sprawy, wykonywanych czynności ani M. F. (1). Po okazaniu potwierdził, że sporządził protokół przeszukania z k. 315, oględzin z k. 318 i z k. 330–331.

Powyższe sprawozdanie pokazuje, że zeznania tych osób mają znikomą wartość dowodową, przede wszystkim z uwagi na upływ czasu pomiędzy zdarzeniem a przesłuchaniem. Trudno przyjąć, by do ustaleń stanu faktycznego świadkowie ci wnieśli ważkie okoliczności. To, że M. F. (1) posiadał po zatrzymaniu obrażenia ciała jest bezsporne, wynika to nie tylko z jego zeznań, ale także z innego wskazanego już powyżej materiału dowodowego, m. in. obdukcji lekarskiej. Stawianie natomiast znaku równości pomiędzy doznanymi obrażeniami a wpływaniem na wypowiedzi osoby przesłuchiwanej za pomocą przymusu jest uproszczeniem zapewne nośnym z punktu widzenia obrońcy, ale nieskutecznym. Same zeznania M. F. (1), czy S. S. (4) (o czym poniżej) w tym zakresie nie są wiarygodne. Tym samym zeznania policjantów, którzy zasadniczo albo nie, albo niewiele pamiętają nic konstruktywnego do omawianej kwestii nie wnoszą. Natomiast argumentację obrońcy oskarżonego M. S. (1) o solidarności zawodowej, w świetle mało szczegółowych zeznań, opierających się częstokroć na pragmatyce zawodowej, a nie odtwarzaniu faktycznego przebiegu zdarzeń, nie sposób oceniać inaczej aniżeli, jako dywagacje.

Przechodząc do zarzutów związanych z dowodem z w postaci zeznań i wyjaśnień występującego w tej sprawie w charakterze świadka S. S. (4) (częściowo już omówionego powyżej) wskazać należy, że również i dowód ten został oceniony w sposób zgodny z treścią art. 7 k.p.k. Świadek ten, podobnie jak i M. F. (1) o stosowanej przemocy rzekomo ukierunkowanej na wymuszenie wyjaśnień zeznał po raz pierwszy przed Sądem. W toku śledztwa nie odwołał swoich wyjaśnień, co więcej na kolejnym przesłuchaniu dwa tygodnie po zwolnieniu dobrowolnie je rozszerzył. W toku postępowania przygotowawczego był słuchany dwukrotnie w dniach 7 kwietnia 2009 roku przez prokuratora i 23 kwietnia 2009 roku przez funkcjonariusza Policji. Na rozprawie twierdził, że w dniu 7 kwietnia 2009 roku „nie widział prokuratora”. W toku pierwszego przesłuchania wyjaśniał o składzie grupy przestępczej i znanych sobie przestępstwach. Podał między innymi, że z oskarżonym A. P. ps. (...) mieszkał oskarżony W. S. ps. (...). W dniu 23 kwietnia 2009 roku potwierdził swoje wyjaśnienia i dodał kilka szczegółów stwierdzając, że w czasie wcześniejszych wyjaśnień nie powiedział wszystkiego, co wiedział na temat obrotu środkami odurzającymi. S. S. (4) był przesłuchany również w dniu 4 marca 2011 roku, dwukrotnie przez funkcjonariusza policji i prokuratora, już po wpłynięciu aktu oskarżenia w tej sprawie. Powodem stawiennictwa do organów ścigania był fakt zagrożenia świadkowi przez nieustalonych mężczyzn w związku z toczącym się postępowaniem. Na pierwszej rozprawie głównej S. S. (4) zanegował wyjaśnienia stwierdzając, że podpisał jedynie kartki nie znając ich treści. Jak zeznał „ja na policji nie zeznawałem, bo byłem non stop bity a podpisałem tylko kartę bo miałem zasłonięte oczy, bo nie wytrzymałem z bólu, byłem rażony prądem i ja żadnych zeznań nie składałem. (...) mi ciężko jest powiedzieć, czy ten funkcjonariusz co mnie pytał i sporządził ten protokół to jak wyglądał bo ja miałem zaciągniętą bluzę ze swojej kurtki na głowę i twarz i miałem przewiązane oczy.”, a po odczytaniu wyjaśnień z dnia 7 kwietnia 2009 roku podał „to nie są moje zeznania. To są chyba te tablice co mi okazywano ja przez cały czas byłem bity (...) ja przy przesłuchaniu nie widziałem prokuratora” (k. 3786–3788). Następnie świadek zakwestionował w części złożone podpisy. Odnośnie drugiego protokołu stwierdził, że następnego dnia pojechał po odbiór telefonu i go w dalszym ciągu straszono, że jak nie podpisze protokołu to zostanie pozbawiony praw rodzicielskich. Natomiast świadek nie był słuchany następnego dnia, tylko 16 dni później. W toku ponownego rozpoznania S. S. (4) unikał przesłuchania, został doprowadzony na nie przez Policję. Wielokrotnie zasłaniał się niepamięcią, nie potrafił odpowiedzieć na pytania szczegółowe, zeznawał odmiennie, wnosił o odczytanie jego zeznań z poprzedniej rozprawy. Odmiennie aniżeli przy pierwszym rozpoznaniu sprawy podał raz, że był przesłuchiwany przez prokuratora, raz że przez Policję, raz, że przesłuchiwali go antyterrorysty w kominiarkach, raz, że „normalna” policja. Po odczytaniu protokołu stwierdził jeszcze inaczej, że był sam na sam z prokuratorem, nie trwało to długo, gdyż prokurator miał przyniesioną kartkę z Policji. Kartka ta była napisana przez policję, a on później powtarzał to prokuratorowi. Odnośnie drugiego przesłuchania w toku śledztwa stwierdził, że nie pamięta

tego protokołu i go nie potwierdza. Potwierdził natomiast wypowiedzi dotyczące numerów zapisanych w książce telefonicznej telefonu.

Obdukcja złożona przez świadka przed Sądem wskazuje, że w dniu 08 kwietnia 2009 roku biegły lekarz sądowy W. C. stwierdził u S. S. (4) obrzęk, zaczerwienienie i wybroczyny podskórne oraz otarcia skóry czoła, skroni prawej, grzbietu nosa i brody, kilka powierzchownych zadrapań i otarć skóry obu ramion, bolesność oraz rozległe zasinienie okolicy łędźwiowej lewej, rozległy obrzęk i krwiak podskórny na bocznej powierzchni uda lewego, 2 ślady oparzeń skóry w okolicy kostki prawej stopy, obrzęk i bolesność stopy lewej ograniczające chodzenie, okrężne zasinienie i zdrapania skóry obu nadgarstków. O ile obrażenia te świadczą o stosowaniu przemocy wobec świadka, o tyle nie wskazują wprost, że owa przemoc była stosowana celem wymuszenia zeznań odpowiedniej treści, czy też samych podpisów. Oceniając wiarygodność twierdzeń o stosowaniu przemocy w określonym celu, nie można bowiem pominąć jego wyjątkowo niespójnych, sprzecznych ze sobą zeznań. Po pierwsze składając zeznania na rozprawie po raz pierwszy świadek nie wspominał, że zeznania były składane przed prokuratorem, wręcz przeciwnie twierdził, że osobami go przesłuchującymi byli funkcjonariusze policji. Z zasłoniętą twarzą podpisywał podsuwane mu kartki nie wiedząc, czy i jaka jest na nich treść. Przy ponownym rozpoznaniu stwierdził natomiast, że był z prokuratorem sam na sam i to prokurator przyniósł zapisane przez policję kartki. Świadek zakwestionował część złożonych podpisów, co w świetle opinii biegłego grafologa M. F. (4) nie okazało się prawdą. Odmienne podawał również okoliczności powstawania wedle niego drugiego protokołu stwierdzając, że podpisał go następnego dnia, a protokół ten został sporządzony ponad dwa tygodnie później. S. S. (4) na te zeznania stawiał się już z wolności, nie podważał poprzedniej relacji, co więcej uzupełniał ją. Wiarygodne są jego depozycje co do obawy przed złożeniem zeznań o obciążającej oskarżonego A. P. treści i wskazują, że to nie funkcjonariuszy Policji świadek się obawiał, a osób o których wyjaśniał. Potwierdzają to jednoznacznie jego zeznania z marca 2011 roku, w których wprost zeznał o groźbach w dniu 28 lutego 2011 roku w budynku Sądu, ale także wcześniejszych telefonicznych, podpaleniu drzwi mieszkania i samochodu. Świadek S. S. (4) potwierdził na rozprawie, że mu grożono, został spalony jego samochód i drzwi domu, ale wedle niego nie miało to być związane ze sprawą. Takiej wersji nie sposób jednak uznać za wiarygodną w świetle argumentów przedstawionych powyżej. Mając powyższe na względzie nie są zasadne zarzuty skarżących, co do wadliwej oceny przez Sąd pierwszej instancji zeznań tego świadka złożonych w toku postępowania sądowego. Sąd prawidłowo ocenił je jako nieprzekonujące. Doznane przez S. S. (4) obrażenia słusznie uznano jako związane z jego zatrzymaniem, a nie przesłuchaniem. Świadczy o tym wprost treść obdukcji lekarskiej lekarza sądowego C.. Świadek gdy stawiał się w dniu 8 kwietnia 2009 roku o godz. 19:00 u lekarza podał następująco: „Jak podaje poszkodowany w dniu 07.04.2009r około godz. 6-7- ej rano został pobity przez policjantów z AT. Był kopnięty butem w brodę jak leżał na podłodze w domu, następnie w trakcie konwoju w samochodzie był pchnięty na ścianę auta i doznał urazu głowy. W tym aucie był przewrócony na podłogę i był bity przez policjanta z AT pałką po kończynie lewej dolnej. Drugi policjant w tym samym czasie raził poszkodowanego paralizatorem parokrotnie w okolice prawego stawu skokowego. Następnie był bity w gołę stopy pałką. Tak był bity całą drogę z domu do komendy Policji. Na komendzie też był bity i kopany przez tych samych policjantów z AT. Nie stracił przytomności” (k. 3774). Z obdukcji przedłożonej przez świadka, na którą wielokrotnie się powoływał wynika, nie tylko w oparciu o opisane w niej obrażenia, ale także z przedstawionych okoliczności ich powstania, że przemoc była stosowana przez funkcjonariuszy AT w trakcie zatrzymania, przewożenia i na komendzie. Gwałtowność czynności zatrzymania została potwierdzona przez matkę J. S. (2). Czynność zatrzymania S. S. (4) była realizowana przez specjalną jednostkę policyjną, która nie wykonuje późniejszych czynności procesowych, gdyż należy to do kompetencji organów śledczych. Świadek S. S. (4) był przesłuchiwany przez prokuratora Prokuratury Okręgowej delegowanego do Prokuratury Apelacyjnej M. P., a w czasie tej czynności swoboda jego wypowiedzi nie była ograniczona, gdyż nie potwierdza tego żaden wiarygodny dowód, a przeczy temu analiza depozycji świadka złożonych na obu rozprawach. Mając powyższe na względzie zeznania tego świadka jako całość zostały ocenione prawidłowo, odmawiając tego waloru tym złożonym na rozprawie głównej zarówno w toku pierwszego jak i drugiego rozpoznania.

Nie jest zasadny zarzut dokonania oceny dowodu z zeznań K. M. z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów (pkt 3 apelacji obrońcy oskarżonego W. S., częściowo pkt II.3 apelacji obrońcy oskarżonego M. S. (1)) oraz argumentacja obrońcy oskarżonego R. K. (1) zawarta w uzasadnieniu apelacji co do zarzutu 1a. Faktem jest, że wobec

M. F. (1) była stosowana przemoc w dniu zatrzymania, niemniej jednak materiał dowodowy zgromadzony w sprawie w postaci niespójnych zeznań świadka nie wskazuje, by przemoc ta była stosowana celem wymuszenia zeznań, o czym była mowa powyżej. Sąd prawidłowo, zgodnie z zasadami określonymi w art. 7 k.p.k. ocenił zeznania tego świadka jako nieobiektywne i ukierunkowane w oczywisty sposób na pomoc oskarżonym. Nie sposób uznać je za wiarygodne, gdyż stoją w sprzeczności z zeznaniami M. F. (1). Jak wynika z akt sprawy M. F. (1) był przesłuchiwany przez prokuratora, a zatem gdyby uznać, że K. M. faktycznie słyszał słowa „teraz to podpisz” to oznacza, że przemoc musiałaby być stosowana w obecności prokuratora Woźniaka, a tego nie zeznał ten świadek. Co więcej opis świadka M., gdzie odbywało się owo bicie, jest sprzeczny z tym, co zresztą w różnych wersjach opowiadał świadek M. F. (1). Nie jest tak, że Sąd uznał, że przeciwko wiarygodności zeznań K. M. świadczy fakt nieumieszczenia w protokole jego przesłuchania informacji dotyczących sygnalizacji przez niego słyszanej przemocy wobec innych osób, jak sugeruje obrońca. Obrońcy przedstawiając w zasadzie niezadowolone z oceny Sądu odmawiającej wiarygodności tego świadka, nie przedstawiają żadnych argumentów, które ocenę taką mogłyby podważyć. Takie postawienie zarzutu jest bezskuteczne, o czym była mowa we wstępnej części uzasadnienia. Również nie jest zasadny zarzut II.3 (obrońca M. S. (1)) odnośnie oceny wartości dowodowej pozostałych osób, czyli wyjaśnień R. K. (1), zeznań M. K. (2), P. O., C. G. i R. K. (3), którzy mieliby opisywać jak wskazuje adwokat „taktkę procesową” funkcjonariuszy policji. Jak słusznie wskazuje Sąd pierwszej instancji oskarżeni usiłowali wykazać, że w toku śledztwa funkcjonariusze policji bezprawnie wpływali na nich i świadków. Oskarżony R. K. (1) wyjaśnił, że przywieszono go do kraty głową do ziemi, zakładano reklamówkę na głowę i rażono go paralizatorem. M. K. (2) zeznał, że jego przesłuchanie po zatrzymaniu trwało 12 godzin, policjanci chcieli wymusić na nim zeznania, polewali go wodą, straszili dezodorantem i podpaleniem, dostał z otwartej ręki. Podał, że funkcjonariusze Policji nie mówili mu co ma zeznać, tylko mówili różne wersje, a on powiedział jak było nie ulegając naciskom. Świadek P. O. także wskazał, że już w trakcie rozpytania przed szpitalem otrzymał „dwa razy w łeb od policjanta” (k. 2808) w dach samochodu. W P. M. przesłuchanie było gorsze, bił go mężczyzna z kapturze i policjantka, ciekła mu krew z uszu. Nikomu nie zgłaszał takiego traktowania, nawet przesłuchującemu go prokuratorowi. R. K. (3) również w postępowaniu sądowym zeznał, że w trakcie przesłuchania był zastraszany. Oceniając twierdzenia tych osób złożone po latach nie sposób nie zauważyć, że ani oskarżony, ani świadkowie w obliczu takiego rzekomego zachowania funkcjonariuszy Policji, nie złożyli zawiadomienia o przestępstwie. Oskarżony nie wskazywał na takie traktowanie będąc słuchany w toku postępowania na posiedzeniu w Sądzie rejonowym, nie zawiadomił prokuratora o takim traktowaniu. Stosowana przemoc nie przełożyła się na treść ich wyjaśnień. Żadna z tych osób nie przedłożyła żadnego zaświadczenia lekarskiego, a wszystkie te zarzuty pojawiły się dopiero na etapie postępowania sądowego. Wobec tego, że nie zostały przekonywująco uzasadnione nie mogą być uznane za wiarygodne.

Nie jest zasadny również powiązany zarzut zaniechania przez Sąd inicjatywy dowodowej poprzez zażądanie z KSP informacji o pozostałych osobach, które były w tamtym okresie zatrzymane, późniejszego dopuszczenia dowodu z zeznań tych osób celem ustalenia posiadania przez nich wiedzy o bezprawnym wpływaniu na zeznania świadków M. F. (1) i S. S. (4) (pkt 7 apelacji obrońcy oskarżonego W. S.). Nie ma żadnych danych w aktach sprawy, a obrońca ich nie wskazuje w apelacji, by był jakikolwiek świadek na okoliczności bezprawnego wpływania na ówczesne wyjaśnienia M. F. (1) i S. S. (4). Podejmowanie czynności celem dopuszczenia hipotetycznych dowodów nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie. Samo doświadczenie życiowe, na jakie powołuje się obrońca, że każdego dnia w KSP przebywa dużo zatrzymanych osób nie jest wystarczające do podejmowania czynności procesowych. Nie uprawdopodobnia to nawet w stopniu minimalnym tego, że ktokolwiek posiada wiedzę nie o samym stosowaniu przemocy, ale o jej ukierunkowanym celu wpływania na wyjaśnienia przesłuchiowanych osób.

Nie jest również słuszny zarzut adwokat M. G. odnoszący się do oceny wyjaśnień oskarżonego R. K. (1) i naruszenia przez Sąd art. 40 Konstytucji RP oraz art. 3 ETPCz, które to normy prawne obrońca wiąże z art. 7 k.p.k. (pkt 4). Obrońca w żaden sposób nie uzasadniła naruszenia art. 40 Konstytucji i art. 3 ETPCz mówiących o zakazie stosowania tortur, a uzasadnienie tego zarzutu wskazuje na to, że nie zgadza się ze stwierdzeniem Sądu o irrelewantności stosowania przemocy, przy czym jej interpretacja jest wysoce uproszczona. Sąd okręgowy uznał, że ewentualne stosownie przemocy wobec tego oskarżonego (zresztą za wyjątkiem jego wyjaśnień nie wynikało to z żadnego innego dowodu), nie miało wpływu na treść jego wyjaśnień, bowiem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Skoro rzekomo stosowana przemoc, nieudowodniona zresztą w sposób wiarygodny, nie miała wpływu na swobodę

wypowiedzi oskarżonego, pozostaje to bez wpływu na ocenę jego wyjaśnień. Co oczywiste stosowanie przemocy wobec osób zatrzymanych w związku z podejmowanymi czynnościami jest naganne i powinno być nie tylko napiętnowane, ale także procesowo rozstrzygnięte. Samo oświadczenie oskarżonego, jeżeli nie jest poparte dowodami, nie może z góry prowadzić do tezy o prawdziwości jego twierdzeń. Nadto zeznania S. S. (4) (apelacja adwokat M. G.) nie odnoszą się do zarzutu usiłowania zabójstwa stawianego oskarżonemu K., gdyż nie brał w tym udziału. „Ja osobiście w takich rozkminkach nie uczestniczyłem, ale wiem, że odbywały się na cmentarzu w M. na B.” (k. 353) „Jeżeli chodzi o zabójstwo T. ps. (...) na cmentarzu w M., to nie wiem kto do niego strzelał.” (k. 356). Wiedza S. S. (4) na temat R. K. (1) była znikoma „Nie wiem, czy mieszkał z S. też mężczyzna o ps. (...), ale znam go z widzenia, nie utrzymuje z nim kontaktów. (...) Z S. byli także blisko W. o pseudonimie (...), ps. (...) – nie znam imienia i nazwiska, M. o ps. (...), M. o ps. (...), T. o ps. (...) (k. 352). Rozpoznał co prawda oskarżonego na okazanych zdjęciach „Na zdjęciu nr 9 jest mężczyzna o ps. (...). Rozpoznanie jestem pewny i na zdjęciu jest podobny do siebie w rzeczywistości.” – nr 9 R. K. (1) (k. 357), ale jego zeznania jako całość, nie mają większego znaczenia w zakresie zarzutu usiłowania zabójstwa stawianego temu oskarżonemu.

Reasumując wszystkie zarzuty obrońców oskarżonych odnoszące się do wyjaśnień świadków M. F. (1) i S. S. (4) nie są zasadne. W pełni należy zgodzić się z oceną Sądu pierwszej instancji przedstawioną w uzasadnieniu wyroku co do braku podstaw do przyjęcia, że wyjaśniania wyżej wymienionych osób zostały uzyskane w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi, bądź wpływano na ich wypowiedzi za pomocą przymusu lub groźby bezprawnej. Prawidłowo w oparciu o treść art. 7 k.p.k. dokonano oceny zeznań obu świadków uznając ich wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego za wiarygodne, a zmiana ich stanowiska na rozprawie wynikała z chęci niejako usprawiedliwienia się przed osobami ze środowiska przestępczego, które zostały objęte ich wypowiedziami. Zgromadzone dowody Sąd pierwszej instancji rozważył i ocenił w ich całokształcie, wzajemnym powiązaniu, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Niczym w owej ocenie nie uchybił regułom kodeksu postępowania karnego odnoszącym się do procedury gromadzenia, ujawniania i oceny dowodów. Nie doszło zatem do obrazy art. 171 § 5 pkt 1 i § 7 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. art. 7 k.p.k., art. 171 § 1, 5 i 7 k.p.k. w zw. z art. 442 § 3 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 40 Konstytucji RP w zw. z art. 3 ETPCz, art. 410 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., art. 168a k.p.k. w zw. z art. 171 § 1 i 5 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 40 Konstytucji RP w powiązaniu z art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. w zw. art. 7 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 3 ETPCz, art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 i 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 171 § 7 k.p.k. oraz do błędów w ustaleniach faktycznych.

W tym zakresie nie jest również zasadny zarzut adwokat M. G. obrońcy oskarżonego R. K. (1) zawarty w punkcie 1 oraz zarzut II. 1 obrońcy oskarżonego M. S. (1) o niewypełnieniu zaleceń Sądu odwoławczego i naruszeniu w ten sposób art. 442 § 3 k.p.k. (kwalifikowanego przez adw. M. K. (3) w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k.). Poprzednio procedujący w sprawie Sąd Apelacyjny (sygn. akt II AKa 331/13) nie wskazał, że wyjaśnienia podejrzanego, a tej sprawie świadka M. F. (1), zostały złożone w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi i nie mogą stanowić dowodu. Jak wynika z uzasadnienia merytoryczne rozpoznanie zarzutu obrazy art. 171 § 7 k.p.k. okazało się przedwczesne, bowiem Sąd Okręgowy procedował z naruszeniem zasad procesowych, uchylając się od rozważenia i oceny okoliczności podnoszonych przez świadka M. F. (1), a dotyczących wpływania na jego zeznania za pomocą przymusu. Poprzedni Sąd Apelacyjny stwierdził także, że niewątpliwie nawet doznanie obrażeń w czasie zatrzymania nie musi świadczyć w sposób automatyczny, że wpływano na wypowiedzi świadka (podejrzanego) za pomocą przymusu. Ocena tej okoliczności okazała się wówczas przedwczesna wobec niepodjęcia przez Sąd pierwszej instancji inicjatywy dowodowej i niewyjaśnienie wszystkich okoliczności. Błędów tych uniknął Sąd Okręgowy ponownie rozpoznający sprawę. Świadek M. F. (1) został przesłuchany wnikliwie, uwzględniono i oceniono jego wypowiedzi odnośnie powstania obrażeń, jego zachowanie w trakcie eksperymentu procesowego. W następstwie oceny całości zebranego w tym przedmiocie materiału dowodowego ustalono w sposób niebudzący wątpliwości, że wyjaśnienia z dnia 7 i 8 kwietnia 2009 roku mogły stanowić materiał dowodowy, gdyż nie zostały uzyskane za pomocą wpływania na ich treść przemocą lub groźbą bezprawną. Po stwierdzeniu dopuszczalności dowodu dokonano ich oceny w sposób swobodny z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, co zostało omówione powyżej. O tym, że Sąd pierwszej instancji dokonał dogłębnej analizy przesłuchań M. F. (1) i S. S.

(4) z 07 i 08 kwietnia 2009 roku oraz oceny ich wypowiedzi z rozpraw co do okoliczności powstania obrażeń świadczy uzasadnienie wyroku i przeprowadzona analiza na stronach 34–41, 52–57, 79–81, z którą Sąd odwoławczy zgadza się całkowicie i nie ma konieczności powielania zawartej tam argumentacji, której obrońcy nie podważyli, prezentując własną, co oczywiste odmienną ocenę ukierunkowaną na zdyskredytowanie pierwszych zeznań świadków M. F. (1) i S. S. (4), jako niekorzystnych dla oskarżonych. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku w żaden sposób nie wskazuje, poza powyższym, by Sąd przystąpił do analizy kwestii związanych z oceną zeznań M. F. (1), czy też S. S. (4) z góry założoną tezą, a obrońca oskarżonego M. S. (1) nie rozwija w swojej apelacji tego zarzutu, nie sposób zatem odnieść się do tak radykalnej tezy.

Pozostałe zarzuty obrońców oskarżonych również nie zasługiwały na uwzględnienie.

Nie są zasadne zarzuty obrońcy oskarżonego W. S. wskazujące na szereg zaniedbań Sądu w postaci braku inicjatywy dowodowej weryfikującej szereg dowodów, których ocena miała wpływ na ustalenia faktyczne. Zdaniem obrońcy takie zaniechania Sądu uznać należy za błędne w świetle dyrektywy nakazującej wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Po pierwsze uzasadnienie tych zarzutów, które odnoszą się do braku inicjatywy dowodowej nie wskazuje, by zaniechanie przeprowadzenia wyszczególnionych dowodów miało bądź mogłoby mieć wpływ na treść wyroku, a tego wymaga art. 438 pkt 2 k.p.k. Po drugie wszystkie przeprowadzane w toku procesu dowody muszą mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a Sąd nie jest zobligowany do mnożenia czynności dowodowych. Po trzecie lektura akt postępowania wskazuje na oczywistą konkluzję, że nic stało na przeszkodzie podjęcia przez obrońcę oskarżonego korzystnych i tak, wedle niego ważkich, działań polegających na zgłoszeniu wniosków dowodowych na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego, w szczególności, że sprawa rozpoznawana toczy się w postępowaniu sądowym od dnia 22 grudnia 2009 roku. Zaniechanie inicjatywy dowodowej i następcze podniesienie zarzutu braku działania przez Sąd z urzędu, w szczególności w takim zakresie jak prezentuje obrońca, nie może być inaczej rozumiane jak działanie pod tzw. zarzuty apelacyjne, które to działanie nie mogą uzyskać akceptacji Sądu odwoławczego. Nie liczba zarzutów stanowi o zasadności apelacji, ale jej merytoryczna treść.

Przechodząc do oceny poszczególnych zarzutów stwierdzić należy, że nie jest zasadny ten dotyczący naruszenia przez Sąd art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. (pkt 4) polegający na zaniechaniu inicjatywy dowodowej w zakresie zweryfikowania wiarygodności zeznań świadka M. B. (1), co do konfliktu jaki miał istnieć między nim i oskarżonym W. S. i przyczyn tego konfliktu poprzez niezwrócenie się do KPP W. o udzielenie informacji, w jakim okresie pojazd należący do W. S. znajdował się na parkingu policyjnym i tym samym, czy mógł uczestniczyć w kolizji z samochodem marki T. należącym do świadka B.. Jak wynika z wyjaśnień oskarżonego W. S. w zasadzie nie znał on świadka M. B. (1) „ Chciałem powiedzieć, że zeznania M. B. (1) są kłamstwem, do którego namówił go prokurator Sławomir Mycek, który został oddelegowany do tej sprawy. (...) Świadka tego nie znam, znaczy z wolności go nie znam bo jedynie widziałem go na M. w areszcie po zatrzymaniu chyba 09.04.2009 roku, ponieważ opuszczał celę na którą mnie przyprowadzono. (...) samochód który posiadałem (...) który za każdym razem bądź razie jest moim samochodem i to jest jedyny samochód jaki posiadałem i nie posiadam żadnego innego A., to jest świadek twierdził, że miałem z nim stłuczkę. Chciałbym nadmienić, że jest to niemożliwe ponieważ samochód który zakupiłem na giełdzie Ż. i po zakupie został u mojego kolegi P. P. (2) za ulicy (...) – S.. Ja mam informację, że ten samochód, który zakupiłem tj. początek czerwca to znaczy 19 czerwca 2008 roku jest w posiadaniu Komendy Policji w W. i także nie mógł uczestniczyć w żadnym wypadku.” (k. 5523– 5524). Natomiast świadek M. B. (1) zeznał, że po przywiezieniu przez M. i M. T. (2) oskarżonego W. S. z Hiszpanii obaj uczestniczyli w imprezie, podczas której oskarżony uszkodził samochód M. B. (1) (k. 4183). Ponadto świadek podał „ Z panem W. miałem niewielki kontakt. Poznałem go przez moją siostrę M. (T.) jako jej kolegę. Widziałem go kilkakrotnie w towarzystwie (...) i to wszystko. (...) Nie pamiętam czy widziałem kogokolwiek z oskarżonych kiedy przebywałem w areszcie.” (k. 10536 – 10537). „ Samochód został uszkodzony w 2008 roku od maja do sierpnia” (k. 10541). Zestawienie wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadka wskazuje, że zarzucany brak zwrócenia się do KPP W. nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie, co więcej brak takiej informacji pozwala na dokonanie oceny zarówno wyjaśnień oskarżonego jak i zeznań świadka. Oceniając słuszność takiego zarzutu nie może ująć uwadze Sądu to, że świadek B. nie podawał numerów rejestracyjnych samochodu prowadzonego przez oskarżonego. Oczywistym jest, że oskarżony mógł poruszać się nie tylko pojazdem na siebie zarejestrowanym,

ale każdym, który pozostawał w jego dyspozycji. Do wspomnianego uszkodzenia mogło dojść przed zatrzymaniem samochodu, co wynika wprost z okresu podawanego przez świadka B. i daty zatrzymania samochodu podawanej przez oskarżonego. Informacja z KPP W. uznając, że będzie zgodna z twierdzeniem wnioskodawcy, nie może wpłynąć na ocenę zeznań świadka, który zresztą nie jako jedyny zeznawał o członkach grupy i pobieraniu tzw. haraczy od prostytutek. Biorąc powyższe pod uwagę zaniechanie inicjatywy dowodowej w tym zakresie nie wpłynęło w żaden sposób na treść wyroku.

Również kolejny zarzut zaniechania inicjatywy dowodowej (pkt 5) nie jest zasadny. Uznać należy za słuszną ocenę Sądu meriti, że zatrzymanie i prawomocne skazanie F. W. za nielegalne posiadanie pistoletu CZ kaliber 9 mm nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Z żadnego dowodu nie wynika, aby broń ta została użyta podczas zdarzenia na cmentarzu w M.. F. W. zeznał „Nie znam żadnego z oskarżonych. (...) Zostałem zatrzymany z bronią ale nie pamiętam daty. To było w 2008r. albo w 2009r. to jest pistolet kaliber 9 mm wzór L.. Za posiadanie tej broni zostałem prawomocnie skazany. (...) To była moja broń. Nie pamiętam jak wszedłem w jej posiadanie. Zakupiłem ją ale nie pamiętam od kogo. Nic nie wiem na temat działalności grupy „(...)”. Nie miałem styczności z M. R. (1). Innej broni nie posiadałem. To była jedyna broń w moim życiu. Broń nabyłem z zamiarem sprzedaży i zysku. Znam J. D.. Był on mężem mojej dziewczyny. Ja go parę razy widziałem. Nie wiem czym się zajmował. Nie wiem czy on posiadał broń palną, bo nie widziałem ale tylko słyszałem od D., bo to były jego przechwałki. On się bardzo dużo chwalił co to nie on, chciał się zawsze wywyższać. Kreował się żeby się go bać. Nie wspominał mi że brał udział w jakiś strzelaninach. (...) Nie pożyczałem nikomu tej broni”. (k. 10886–10887). Sugerowanie, że zatrzymana u F. W. broń palna ma jakikolwiek związek z rozpoznawaną sprawą, nie znajduje żadnego oparcia w materiale dowodowym. Dopuszczenie takiego dowodu pozostawałoby w sprzeczności z treścią art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. Uzasadnienie tego zarzutu to całkowicie dywagacje obrońcy, oparte na zasadzie eliminowania hipotez, może nośnych z punktu widzenia obrony, ale nie mających oparcia w aktach sprawy. Poza powyższym celem postępowania karnego nie jest ustalenie co, kto, komu powiedział na temat zdarzenia.

W zakresie kolejnych zarzutów (pkt 6 i 8) obrońca w żaden sposób nie wykazał, by nieprzesłuchanie K. K. (3) czy też M. B. (2) miało jakikolwiek wpływ na treść wyroku. Jak wynika z akt sprawy, co dostrzeżę obrońca, o K. K. (3) wspomniała w swoich zeznaniach M. Z. (1). M. Z. (1) była żoną R. Z. (1) i to on miał jej powiedzieć o strzelaninie przy cmentarzu w M., podczas której zginął chłopak od (...). Zeznała ona w trybie wysoce przypuszczającym o tym, czego mogła dowiedzieć się jej koleżanka. Jak wynika z jej zeznań „Moja koleżanka K. K. (3) słyszała jak R. Z. (1) przyszedł po tej strzelaninie i powiedział, że tam zginął człowiek, ja w tej chwili nie mogę powiedzieć w 100% że ona słyszała, że ten człowiek się postrzelił się sam, ale na pewno słyszała o tym, że zginął tam człowiek” (k. 6577–6578). M. Z. (1) nie potrafiła podać adresu koleżanki, przy czym nawet jakby go znała dopuszczenie dowodu z przesłuchania tej osoby całkowicie mija się z celami postępowania karnego. Okoliczność, na którą miałyby zeznawać świadek, czyli co i od kogo usłyszała, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, w tym dla oceny wyjaśnień i zeznań R. Z. (1). Identyczną uwagę należy odnieść do zarzucanego przez obrońcę niepodjęcia inicjatywy celem przesłuchania w charakterze świadka M. B. (2), który miał być świadkiem relacji jaką ps. (...), ps. (...) i D. K. mieli zdawać P. D. (2) z przebiegu strzelaniny w M.. Ocenie w odniesieniu do przedmiotu niniejszej sprawy podlegają wyłącznie depozycje wymienionego złożone w charakterze świadka pod groźbą odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz przy możliwości uchylenia się od odpowiedzi na pytania w trybie art. 183 § 1 k.p.k., analizowane z uwzględnieniem treści bezpośrednich dowodów, a nie ewentualne relacje przekazywane innym osobom w trybie pozaprocesowym, choćby faktycznie miały miejsce. O ile relacje złożone na rozprawie wiążą się z określonymi rygorami prawnymi i grożącymi sankcjami, bądź niemożnością skorzystania z prawnych dobrodziejstw, o tyle rozmowy z innymi osobami służą innym osobistym celom, doraźnym interesom. Nawet w sytuacji, gdy dotyczą przedmiotu postępowania, nie mogą konkurować z procesowymi depozycjami.

Kolejnym niezasadnym zarzutem jest zarzut z pkt. 9 polegający na kolejnym zaniechaniu inicjatywy dowodowej i niezwróceniu się do Komendy Głównej Straży Granicznej o udzielenie informacji, czy B. S. przekraczał granicę Rzeczypospolitej Polskiej. Jak wynika z zeznań M. /poprzednio P./ P. D. (3) w zdarzeniu przy cmentarzu w M. w ostrzelanych samochodach był między innymi mężczyzna narodowości ukraińskiej o pseudonimie (...) tj. B. S. (k.

4266, k. 6079). W toku postępowania nie udało się ustalić miejsca zamieszkania tej osoby. Obrońca w żaden sposób nie wykazał, by zwrócenie się do Komendy Głównej Straży Granicznej o udzielenie informacji, czy B. S. przekraczał granicę Rzeczypospolitej Polskiej, lub granicę zewnętrzną Unii Europejskiej, a jeżeli tak to kiedy i na jakich przejściach granicznych, mogłoby spowodować ustalenie aktualnego miejsca pobytu B. S.. Uzyskanie takich danych mogłoby jedynie spowodować ustalenie, czy a jeżeli tak, kiedy świadek przekraczał granice jakiego kraju, a nie przyczynić się do ustalenia jego aktualnego i dokładnego miejsca zamieszkania. W jaki sposób kraj, w którym mógł hipotetycznie przebywać świadek, ma przełożenie na precyzyjne ustalenie miejsce pobytu obrońca już nie wyjaśnił. W związku z powyższym brak podjęcia takich czynności nie mógł mieć wpływu na treść wyroku. Również i okoliczność odnosząca się do ustalenia, kiedy oskarżony W. S. przekraczał granice Polski w okresie od 6 lutego 2008 roku do 7 kwietnia 2009 roku nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie (pkt 10). Po pierwsze obrońca nie podał uzasadnienia w zakresie wskazania takiego okresu czasu. Prokurator zarzucił oskarżonemu udział w grupie od sierpnia 2008 roku do 19 marca 2009 roku, co całkowicie się zdezaktualizowało wobec odmiennego przypisania czasu popełnienia tego czynu przez Sąd Okręgowy – od stycznia 2009 roku do 19 marca 2009 roku. Po drugie oskarżony W. S. był pozbawiony wolności od 12 lipca 2008 roku do 08 stycznia 2009 roku (informacja z CZSW 14664-14666), zatem w okresie od 12 lipca do 8 stycznia 2009 roku miał ograniczone możliwości poruszania się przede wszystkim po kraju, nie mówiąc o wyjazdach zagranicznych. Poza tym obrońca stara się udowadniać, że pobyt poza granicami kraju wyklucza możliwość udziału w grupie przestępczej, albowiem oskarżony nie miał możliwość obcowania z pozostałymi osobami z grupy, nie wyjaśniając z jakiego powodu uznaje za konieczne ustalenie, że oskarżony miał możliwość „w ogóle stykać się z osobami z którymi miał tworzyć grupę”. Udział w grupie przestępczej może przybierać różne formy, samo całonocne „stykanie się z osobami tworzącymi grupę przestępczą” nie jest wymagane, aby przypisać oskarżonemu udział w niej. Poza tym przebywanie poza granicami kraju nie uniemożliwia podejmowania kontaktów z innymi osobami. Mając powyższe na względzie brak ustalenia pobytów za granicą oskarżonego nie mogło mieć wpływu na treść wyroku.

Nie doszło również do naruszenia art. art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu balistyki na okoliczność, czy położenie łusek ujawnionych podczas oględzin miejsca strzelaniny przy cmentarzu w M. oraz deformacje niektórych z nich może świadczyć o oddawaniu strzałów z jadących tą drogą pojazdów (pkt 11). Jak wynika z protokołów oględzin miejsca zdarzeń na cmentarzu żaden biegły balistik, nie uczestniczył w tych czynnościach. Twierdzenie, że biegły balistik, nawet w połączeniu z biegłym z zakresu mechanoskopii mógłby, na podstawie dostępnego w tej sprawie materiału dowodowego w postaci protokołu oględzin i wykonanych do niego zdjęć, takich jak dołączone do akt sprawy, ustalić trajektorię lotu pocisków jest pozbawione merytorycznych podstaw. Nie ma potrzeby powoływać kolejnego, nowego biegłego, by wykazać tak oczywistą konkluzję. W sprawie opiniował biegły z zakresu broni i balistyki H. J. (2), który był słuchany przez Sąd meriti i wypowiedział się w tej kwestii. Za komentarz do tego zarzutu niech posłuży część opinii ustnej, jaką złożył biegły H. J. (2) na rozprawie w dniu 27 lutego 2017 roku, na której to rozprawie oskarżony W. S. był reprezentowany przez obrońcę. Przesłuchiwany biegły balistik na pytania oskarżonego K. podał, „Umiejscowienie łusek tylko na miejscu zdarzenia to może nam tylko powiedzieć, czy sprawca w trakcie zdarzenia przemieszczał się czy nie. (...) W sytuacji, kiedy mamy opisane na miejscu zdarzenia dokładne usytuowanie ciała do łusek oraz w sytuacji, kiedy mamy ustalony tor lotu pocisku w ciele, to wtedy możemy wypowiedzieć się więcej. W sytuacji, kiedy mamy obrażenia ciała, które mają wlot i wylot – czyli przestrzelinę- można ustalić tor lotu pocisku. I gdy mamy zabezpieczone miejsce ujawnienia ciała, to można ustalić przybliżone miejsce oddania strzałów. Mając uszkodzenia elementów pojazdu można ustalić tor lotu pocisku wewnątrz tego pojazdu. Jak nie ma samochodu to nie można ustalić toru lotu pocisków.” (k. 14176). Obrońca oskarżonego próbuje wykazać w tym zarzucie, że Sąd nie zweryfikował wersji wydarzeń wyłaniającej się z zeznań świadków, że osoby, które przyjechały pod cmentarz oddawały strzały. Abstrahując od tego, że nie precyzuje, których świadków ma na myśli, Sąd pierwszej instancji wypowiedział się w tej kwestii. Jak wynika z uzasadnienia materiał dowodowy nie wykazał, aby strzelały jakiegokolwiek inne osoby poza oskarżonymi W. S. i R. K. (1) (więcej w tym zakresie zostanie omówione w odniesieniu do zarzutu 1b apelacji obrońcy R. K. (1)).

Nie jest zasadny zarzut postawiony w punkcie 12, 13 i 16 apelacji a odnoszący się do zaniechania dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu fonoskopii oraz legalności podsłuchów. Samo zanegowanie przez oskarżonego W. S., że na zabezpieczonych nagraniach jest jego głos nie powoduje z góry konieczności zasięgnięcia wiadomości

specjalnych. Jak wynika z uzasadnienia wyroku Sąd nie miał żadnych wątpliwości, że na odtworzonych nagraniach rozmów telefonicznych w rozmowach nr (...), (...) z dnia 14 marca 2009 roku, nr (...), (...) z dnia 15 marca 2009 roku, nr (...) z dnia 16 marca 2009 roku, nr (...), (...) z dnia 17 marca 2009 roku, nr 1–103 z dnia 18 marca 2009 roku i z dnia 19 marca 2009 roku jednoznacznie i bez żadnych wątpliwości słyhać głos W. S. z charakterystycznym sposobem wyrażania się „o jejku”, „dzieciaku”, co Sąd miał możliwość zaobserwować, gdyż oskarżony wielokrotnie wypowiadał się na sali rozpraw przy różnych okazjach. Ponadto w trakcie tych rozmów jest on też określany jako (...), np. w dniu 14 marca 2009 roku mężczyzna, który później określa się jako P. dzwoniąc do oskarżonego pyta się „(...)?” i pada odpowiedź „No.” (rozmowa nr (...)), w dniu 17 marca 2009 roku (rozmowa nr (...)) M. od S. dzwoniąc pyta się z kim rozmawia i pada odpowiedź „W. z tej strony (...) Z M. (...) No, no od A.”. Nie bez znaczenia jest też potwierdzenie przez R. P. (k.1368–1369) używania przez oskarżonego numeru 510–948–276. Mając powyższe na względzie uznać należy, że Sąd pierwszej instancji nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że nagrane rozmowy były prowadzone przez oskarżonego, a tylko w takiej sytuacji zaistniałaby konieczność dopuszczenia dowodu z opinii biegłego. Nie doszło zatem do obrazy art. 193 § 1 k.p.k., w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k.

Nie jest również zasadny zarzut naruszenia przez Sąd art. 19 ust. 1 in fine i ust. 3 ustawy o Policji obowiązującej w dacie wydania postanowienia Sądu Okręgowego w tym przedmiocie. Analiza dokumentów dotyczących tej kwestii wskazuje, że dowód w postaci nagrań połączeń telefonicznych uzyskanych w toku kontroli operacyjnej został uzyskany legalnie. Komendant Stołeczny Policji wystąpił o zgodę na kontynuowanie kontroli operacyjnej polegającej na podsłuchu telefonu komórkowego o nr 510 948 276 zastosowanej w sprawie prowadzonej przez Wydział dw. z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw KSP dotyczącej przestępstwa określonego w art. 258 k.k., art. 189 k.k., art. 280 k.k., art. 282 k.k., art. 148 k.k., 204 k.k., oraz art. 62 pkt 1, 2 i art. 55 pkt 1, 3 oraz art. 56 pkt 1, 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Postanowieniem z dnia 17 marca 2009 roku zgoda taka została udzielona na okres 3 miesięcy.

Wypracowane wówczas w orzecznictwie warunki, jakie winny być spełnione celem stwierdzenia legalności wykorzystania dowodu pochodzącego z kontroli operacyjnej wskazywały, że uzyskane dowody pozwalające na wszczęcie postępowania karnego lub mające znaczenie dla toczącego się postępowania karnego to dowody popełnienia przestępstw określonych w art. 19 ust. 1 ustawy. Uzyskane w czasie kontroli operacyjnej dowody popełnienia przestępstw – określonych w art. 19 ust. 1 ustawy o Policji – przez osobę inną niż objęta postanowieniem albo popełnionych wprawdzie przez osobę nim objętą, ale dotyczące przestępstw innych niż wskazane w tym postanowieniu, mogą być wykorzystane w postępowaniu przed Sądem, pod warunkiem, że w tym zakresie zostanie wyrażona następcza zgoda Sądu na przeprowadzenie kontroli operacyjnej³. Katalog przestępstw, w stosunku do których dopuszczalne jest stosowanie kontroli operacyjnej jest katalogiem zamkniętym i dowody zebrane w drodze legalnej kontroli operacyjnej mogą być wykorzystane w postępowaniu karnym tylko w odniesieniu do tych przestępstw. Niedopuszczalne jest wykorzystanie dowodów uzyskanych w wyniku tej kontroli w odniesieniu do przestępstw jednostkowych popełnionych w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, jeśli przestępstwa te nie mieszczą się w katalogu objętym wyżej wymienionym przepisem⁴. Taka sytuacja nie zachodzi w rozpoznawanej sprawie. Przestępstwa zarzucane oskarżonemu S. mieszczą się w katalogu przestępstw wymienionych w art. 19 ust. 1 pkt 2 ustawy o Policji, kontrolą operacyjną został objęty numer telefonu użytkowany przez oskarżonego, czyli osobę, wobec której była ona stosowana. Natomiast ustawodawca dopuszcza możliwość zarządzenia przez Sąd kontroli w czasie, gdy osoby podejrzewane nie zostały jeszcze zidentyfikowane, a nawet gdy nie toczy się jeszcze postępowanie przygotowawcze. Niezasadny jest pogląd obrońcy, że legalność tego dowodu uzależniona jest od uzyskania zgody następczej, gdyż kontrola ta nie była zarządzona w związku ze zdarzeniami z dnia 18 marca 2018 roku. Z art. 19 ust. 1 ustawy o Policji wynika, że celem czynności operacyjno-rozpoznawczych jest m.in. wykrycie, ustalenie sprawców. Ustawa w art. 19 ust. 7 jednoznacznie dopuszcza objęciem kontroli nie tylko podmiot ale i przedmiot, wtedy gdy dane identyfikujące osobę nie są znane organom ścigania.

Rację ma obrońca, że warunkiem sine qua non dla możliwości skorzystania z kontroli operacyjnej jest zaistnienie sytuacji, w której stosowanie innych środków okazało się bezskuteczne albo zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że będą one nieskuteczne lub nieprzydatne (zasada subsydiarności). Jak wynika z wniosku o wyrażenie zgody na podsłuch prowadzone czynności doprowadziły do ustalenia, że jednym z członków grupy przestępczej jest osoba

posługująca się numerem (...). Z uwagi na hermetyczność grupy i częste zmiany numerów telefonów przez członków grupy brak było możliwości dotarcia w kierunku potwierdzenia i weryfikacji posiadanych informacji, w związku z powyższym uznać należy, że inne możliwe metody pracy operacyjnej okazały się nieprzydatne i bezskuteczne. Nie naruszono zatem zasady subsydiarności. W pełni należy zgodzić się Sądem Okręgowym, że z uwagi na to, że zgoda na podsłuch dotyczyła tylko numeru (...) i jego użytkownika, to nagrania te nie mogły i nie stanowiły podstawy do stwierdzenia sprawstwa i winy innych oskarżonych, gdyż byłoby to obejście w/w zgody Sądu, wobec braku zgody następczej.

Nawiązując niejako do podnoszonej przez obrońcę kwestii zabezpieczonych rozmów w trakcie kontroli operacyjnej powtórzyć należy za Sądem pierwszej instancji, że treść tych rozmów wskazuje na z góry zaplanowane działanie oskarżonego wymierzone w członków konkurencyjnej grupy przestępczej tzw. „(...)”. W dniu 17 marca 2009 r. o godz. 16:57 oskarżony S. rozmawiając z M. od (...) potwierdził, że jest od A. (...) i rozmawiał odnośnie przejęcia tras oraz działalności M.. O godz. 19:05 oskarżony z nieustalonym mężczyzną umawiał się na spotkanie wieczorem następnego dnia. W dniu 18 marca 2009 roku rozmawiał wielokrotnie o wieczornym spotkaniu, między innymi umawiał się z (...) (pseudonim (...) F., rozmowa z godz. 15:30). O godz. 20:03 zarejestrowana została rozmowa świadcząca o tym, że osoby udają się w kierunku cmentarza, a o godz. 20:06 rozmowa o posiadanych pistoletach. O godz. 20:23 zarejestrowana została rozmowa (padały słowa niecenzuralne) „No, K... zaczęli chłopaki podjechali, zaczęli walić po samochodach, wysypali się z cmentarza”. O godz. 20:24 zarejestrowano rozmowę, kiedy oskarżony odpowiada swojemu rozmówcy „poczęstowaliśmy was gów..” (co oznacza, że strzelali), a następnie pada zdanie „doszły nas słuchy, że mieliście nas trzepnąć, akurat tak załatwicie sprawę”. Wieczorem już po opuszczeniu cmentarza oskarżony rozmawiał z mężczyzną, który chciał się z nim jeszcze tej nocy spotkać, a z kontekstu rozmowy wynikało, że ma być to spotkanie rewanzem za strzelaninę pod cmentarzem.

Nie jest również zasadny kolejny zarzut naruszenia art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. polegającą na zaniechaniu inicjatywy dowodowej i nieuzyskaniu informacji o funkcjonariuszach z Wydziału Realizacyjnego Komendy Stołecznej Policji, którzy brali udział w zatrzymaniu M. F. (1) i niedopuszczeniu dowodu z ich zeznań na okoliczność ewentualnego stosowania wobec niego przemocy innej niż niezbędne środki przymusu bezpośredniego (pkt 14). Zarzut ten jest w pewnym sensie sprzeczny z zarzutami 1 i 2 apelacji. Obrońca wywodził wcześniej bowiem, że przemoc użyta wobec świadków F. i S. był celowana w uzyskanie określonej treści wyjaśnień, a nie związana z zatrzymaniem tych osób. Nieuzyskanie informacji o funkcjonariuszach Policji zatrzymujących M. F. (1) i S. S. (4) i ich nieprzesłuchanie nie miało żadnego wpływu na treść wyroku. O ile niektórzy przesłuchani na wniosek obrońców policjanci nie pamiętali, czy M. F. (1) i S. S. (4) mieli obrażenia ciała, o tyle niektórzy wskazywali, że je widzieli (vide wcześniejsza część uzasadnienia). Mając na uwadze nie tylko upływ czasu, ale przede wszystkim ustalenie w oparciu o inne dowody, że M. F. (1) miał obrażenia ciała, przesłuchiwanie funkcjonariuszy Policji zatrzymujących go zmierzałoby wprost do przedłużenia postępowania. Ponadto Sąd Okręgowy, stwierdził, że „właśnie przemoc stosowana wobec M. F. w trakcie przewożenia mogła skutkować obrażeniami widocznymi później na jego twarzy i innymi krwinkami, ale nie wykazuje to związku z jego przesłuchaniami.” (str. 27 uzasadnienia).

Nie doszło również do naruszenia art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. (pkt 15) polegającego na zaniechaniu inicjatywy dowodowej i niedopuszczeniu dowodu z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych oraz biegłego z zakresu medycyny sądowej na okoliczność pocisku znalezionego w mieszkaniu R. Z.. Choć obrońca ma inne zdanie w zakresie istotności ujawnienia w mieszkaniu R. Z. (1) naboju pistoletowego, stwierdzić należy, że rację ma Sąd pierwszej instancji, który stwierdził, że ujawnienie w dniu 06 grudnia 2011 roku, czyli ponad 2 lata po zdarzeniu w mieszkaniu zajmowanym przez Z. naboju pistoletowego kal. 6,35 mm (k.7082–88) nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie. Nie ma żadnych danych mogących nawet uprawdopodobnić, że ten nabój zabrano na miejsce zdarzenia bądź R. Z. (1), J. D. i K. G. (2) posiadali broń takiego kalibru. Z żadnego dowodu nie wynika, aby podjechali pod sam cmentarz i strzelali. Poza tym, o czym już była mowa, biegły ustalił, że jedenaście łusek pochodziło od naboju kal 9 mm, cztery łuski pochodziły od naboju pistoletowych kal. 7,65 mm i jedna łuska też pochodziła od naboju pistoletowego 7,65 mm. Brak jest jakiegokolwiek związku ze znalezionym nabojem 6,35 mm.

Najbardziej jaskrawym przykładem braku jakiegokolwiek wpływu na treść wyroku ma zarzucane przez obrońcę naruszenie art. 391 § 1 k.p.k. poprzez nieodczytanie świadkowi K. K. (5) (nie R. jak w apelacji) poprzednich jego zeznań (pkt 19). Celem wykazania tego pozbawionego jakiegokolwiek merytorycznego uzasadnienia zarzutu wystarczy zacytować treść jego zeznań z dnia 25 maja 2012 roku „Nie znam oskarżonych i z widzenia też ich nie znam, nawet nie wiem po co zostałem wezwany. Wywodzę się z M. a mieszkam na B.. Urodziłem się i wychowałem w M.. Nic mi nie mówi nazwisko P., określenie S. też nic mi nie mówi. W M. mieszkałem od urodzenia do 28 roku życia. Mieszkając w M. nie słyszałem o grupie przestępczej zwanej M., o żadnej grupie przestępczej nie słyszałem. Nie słyszałem nic o strzelaninie pod cmentarzem w M.. Ja przebywam w areszcie śledczym w B. i mam status podejrzanego. Aktualnie mam zarzuty z art. 56 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i mam jeszcze zarzut udziału w grupie przestępczej, ta grupa nie jest nazwana bo to była dwuosobowa grupa a na siłę wzięto kogoś z zakładu karnego. Ja nie pamiętam nazwisk, kto jeszcze jest w grupie, bo mnie dzisiaj o 6:00 rano obudzono i zabrano żeby przewieźć do W.. Nic mi nie mówi pseudonim (...), pseudonim (...) też mi nic nie mówi. Nazwiska K., R., S., D. nic mi nie mówią, S. też mi nic nie mówi. Nie znam żadnych policjantów i nie znam T. K. (1) policjanta z KSP. Nie mam pojęcia, ja nie wiem nic o tym i pierwsze słyszę, że ktoś mnie wpisał w notatce jako członka grupy M.. Ja nie dokonywałem podpaleń dla grupy S., innych przestępstw też nie dokonywałem dla grupy S.” (k. 6526–6527).

Nie jest również zasadny zarzut (pkt 18) naruszenia art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art 42 § 1 k.p.k. polegającą na nie wyłączeniu od rozpoznawania sprawy SSO Beaty Ziółkowskiej, która wydała postanowienie nadające świadkowi M. K. (1) status świadka koronnego. Jak wynika z ugruntowanego orzecznictwa w tej kwestii orzekanie w powyższym przedmiocie stanowi czynność sądową w postępowaniu przygotowawczym, a dopuszczenie dowodu z zeznań świadka koronnego nie może automatycznie przesądzać o ukształtowaniu poglądu co do jego wiarygodności, gdyż na tym etapie postępowania nie dokonuje się oceny prawdomówności. Sąd rozpatrując wniosek prokuratora bada, na podstawie danych zawartych we wniosku i materiałach zgromadzonych w sprawie, czy zachodzą warunki określone w art. 1, 3 i 4 wyżej wymienionej ustawy, między innymi wyraża jedynie stanowisko w kwestii przydatności takiego dowodu w sprawie. Czym innym jest dopuszczenie dowodu z zeznań świadka koronnego, a czym innym ocena wiarygodności tego dowodu po przeprowadzeniu postępowania dowodowego. Reasumując samo nadanie statusu świadka koronnego nie świadczy automatycznie o ukształtowaniu poglądu co do jego prawdomówności, a tylko jest przejawem przekonania, że osoba ta posiada wiadomości pozwalające poznać okoliczności przestępstw i sprawców w nich uczestniczących.⁵

Nie doszło również do obrazy art. 433 k.p.k. (pkt 17), nie jest również zasadny zarzut z pkt 22 (zresztą brak w tym zakresie uzasadnienia) a odnoszący się do naruszenia art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. Jak wynika z uzasadnienia Sądu Apelacyjnego rozpoznającego poprzednio wniesione środki odwoławcze wobec zasadności części zarzutów apelacji obrońców oskarżonych rozpoznanie pozostałych zarzutów apelacji tychże obrońców oraz apelacji prokuratora stało się przedwczesne. Stwierdzone uchybienia proceduralne musiały skutkować uchYLENIEM zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Bezsporne pozostaje, że warunkiem orzekania na niekorzyść oskarżonego jest wniesienie środka odwoławczego na jego niekorzyść (art. 434 § 1 pkt 1 k.p.k.). Poprzedni wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony przez prokuratora na niekorzyść oskarżonego W. S., w zakresie rozstrzygnięcia w punkcie II wyroku dotyczącym orzeczenia o winie. Obrońca zdaje się całkowicie nie zauważać, że zgodnie z treścią art. 436 k.p.k. Sąd może ograniczyć rozpoznanie środka odwoławczego tylko do poszczególnych uchybień, podniesionych przez stronę lub podlegających uwzględnieniu z urzędu, jeżeli rozpoznanie w tym zakresie jest wystarczające do wydania orzeczenia, a rozpoznanie pozostałych uchybień byłoby przedwczesne lub bezprzedmiotowe dla dalszego toku postępowania. Skarżący prezentuje w środku odwoławczym jedynie pogląd prof. G., nie dostrzegając, że pogląd ten został zanegowany w orzecznictwie sądów i części przedstawicieli judykatury. W wypadku wniesienia środków odwoławczych o przeciwstawnych kierunkach (a tak to miało miejsce w zakresie poprzedniego wyroku), gdy Sąd odwoławczy na podstawie art. 436 k.p.k. rozpoznał tylko środek odwoławczy wniesiony na korzyść oskarżonego i w związku z tym uchylił zaskarżony wyrok oraz przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, uznając za przedwczesne lub bezprzedmiotowe rozpoznanie środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść oskarżonego, Sąd ponownie rozpoznając sprawę, może orzec na niekorzyść oskarżonego w granicach zaskarżenia na jego niekorzyść. Uznanie przez Sąd odwoławczy „za przedwczesne” rozpoznania środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść oskarżonego nie jest równoznaczne z jego nieuwzględnieniem. Sąd odwoławczy, stosując komentowany przepis, nie stwierdza,

aby środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść oskarżonego był niezasadny, a tylko że jego rozpoznanie jest przedczesne, co nie wyklucza możliwości jego uwzględnienia. W takiej sytuacji nierozpoznanie środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść oskarżonego nie powoduje, że całkowicie chroni go przy ponownym rozpoznaniu sprawy zakaz reformationis in peius, skoro jednak wniesiono środek odwoławczy na jego niekorzyść i nie został on uznany za niezasadny⁶. Wydany przez Sąd Okręgowy wyrok przy pierwszym rozpoznaniu sprawy zaskarżony został apelacją prokuratora co do winy w zakresie rozstrzygnięcia z punktu II, co mając na uwadze treść art. 447 § 1 k.p.k. oznacza, że środek ten zwrócony był także przeciwko karze. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy ponownie rozpoznający sprawę Sąd Okręgowy nie był ograniczony w zakresie orzekanej kary zakazem reformationis in peius i mógł orzec surowszą karę pozbawienia wolności. Była już mowa o niezasadności naruszenia art. 424 k.p.k. prezentowanego przez obrońców oskarżonych niemniej jednak należy w tym zakresie rozwinąć wcześniejszą argumentację. Wywołana apelacją kontrola odwoławcza, za wyjątkiem nie zachodzącej w tym przypadku sytuacji określonej w art. 425 § 2 zd. drugie k.p.k., służy weryfikacji trafności orzeczenia, a nie jego uzasadnienia. Badanie trafności orzeczenia to nie weryfikacja, czy jego pisemne motywy są formalnie nienaganne i zadowolają strony postępowania. Uzasadnienie wyroku, co oczywiste, sporządzane jest już po jego wydaniu. Badanie zasadności orzeczenia to jego konfrontacja z zebrany w sprawie materiałem dowodowym i dotrzymanie w postępowaniu istotnych wymogów proceduralnych. Skoro, więc dla skuteczności zarzutu obraży przepisu postępowania, o czym już była mowa, jest wykazanie możliwości wpływu na treść orzeczenia zarzucane naruszenie art. 424 k.p.k. nie może prowadzić do spodziewanego rezultatu, ponieważ to, co było później nie może wpływać na to, co było wcześniej.

Zarzuty obrońcy oskarżonego z punktów 20, 21, 23, 24 nie zostały uzasadnione i nie wykazano w tym zakresie, w jaki sposób ewentualna obraza wskazanych w tych zarzutach przepisów mogła mieć wpływ na treść wyroku, co jest wymagane przez przepis art. 438 pkt 2 k.p.k., o czym była już mowa wcześniej. Zarzuty te nie poddają się kontroli odwoławczej. W zakresie zarzutu 20 i weryfikacji prywatnych rozmów pomiędzy osobami występującymi w postępowaniu w różnym charakterze ponowić należy, że ocenie w odniesieniu do przedmiotu rozpoznawanej sprawy podlegają wyłącznie zeznania złożone w charakterze świadka pod groźbą odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz przy możliwości uchylenia się od odpowiedzi na pytania w trybie art. 183 § 1 k.p.k., analizowane z uwzględnieniem treści bezpośrednich dowodów, a nie ewentualne relacje przekazywane innym osobom w trybie pozaprosowym, choćby faktycznie miały miejsce. O ile relacje złożone na rozprawie wiążą się z określonym rygorem prawnym i groźącymi sankcjami, bądź niemożnością skorzystania z prawnych dobrodziejstw, o tyle rozmowy z innymi osobami służą innym celom, doraźnym interesom, obliczonym na wzmocnienie pozycji w określonych uwarunkowaniach i nawet jeśli dotyczą przedmiotu postępowania, to nie mogą konkurować z procesowymi depozycjami. To w jaki sposób R. Z. (1) zrelacjonował M. R. (2) przebieg zdarzenia, zresztą w sposób zbieżny z ustaleniami Sądu, nie jest kluczowym dowodem w sprawie, w sytuacji oparcia ustaleń faktycznych nie tylko na zeznaniach M. R. (2), uznanych za wiarygodne, ale także na podstawie innych dowodów wskazanych w uzasadnieniu wyroku. Również konfrontacja pomiędzy J. D. i M. R. (2) na okoliczność gdzie znajdowali się obaj świadkowie w trakcie zdarzenia (pkt 24) jest nieprzydatna dla stwierdzenia wnioskowanej okoliczności. Jak wynika z zeznań świadka J. D. złożonych na rozprawie w dniu 16 marca 2015 roku jego obecna pamięć na temat zdarzenia jest znikoma „Wydaje mi się, że podczas strzelaniny byłem w samochodzie z K. G. (2) i jeszcze ktoś mógł być obecny, ale nie pamiętam. (...) nie pamiętam z jakiej odległości obserwowałem zdarzenie pod cmentarzem. Nie pamiętam czy było jasno, czy ciemno, która pora dnia. Nie pamiętam, czy paliła się któraś z latarni. Na pewno nie widziałem osób biorących udział w strzelaninie. Nie przypominam sobie, abym widział samo to zdarzenie.” (k. 10120).

Bez znaczenia dla sprawy pozostaje zarzut z punktu 23 apelacji. Ustalenia Sądu w tym zakresie są całkowicie prawidłowe. Nie podważają zeznań M. B. (1) zeznania M. T. (2) i M. T. (1), że mieli się dowiedzieć od rodziców B., że był bity przez Policję i zmuszany do zeznań. Takiej sytuacji jednoznacznie i przekonująco przeczy całokształt wypowiedzi świadka. Poza tym po raz kolejny podnieść należy, że przedmiotem postępowania nie jest ustalanie prywatnych przekazów pomiędzy osobami występującymi w sprawie, tylko ich procesowe zeznania.

Nie sposób odnieść się do zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zakresie dokonanej oceny zeznań M. K. (1). Obrońca w żaden sposób nie wykazał nawet szczątkowo w jakim zakresie „zawierają one cały szereg niekonsekwencji,

są sprzeczne z innymi dowodami w tym osobowymi. W związku z powyższym nie sposób nawet domyślić się, co miał na myśli. Sąd odwoławczy nie jest zobowiązany do dekodowania intencji i poglądów obrońcy, skoro on sam ich nie ujawnia w wywiezionej apelacji. Na całkowitą aprobatę zasługuje ocena zeznań tego świadka dokonana przez Sąd Okręgowy. M. K. (1) zeznawał na temat okoliczności, o których posiadał wiedzę, wskazywał w których zdarzeniach brał udział, a o których jedynie słyszał. To, że jego wiedza o grupie przestępczej kierowanej przez A. P. była fragmentaryczna jest usprawiedliwione tym, że później uczestniczył w grupie K. z M.. Sąd oceniając zeznania tego świadka dostrzegł i prawidłowo zdiagnozował okoliczności, które są dla niego niekorzystne. W zakresie tego zarzutu należy odesłać obrońcę do oceny Sądu meriti w uzasadnieniu na k. 17–20, z którą to oceną Sąd całkowicie się zgadza.

Nie doszło również do zarzucanych błędnych ustaleń faktycznych wymienionych w punkcie II zarzutów apelacji, który to zarzut również nie został uzasadniony. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, który został uznany za wiarygodny w sposób bezsprzeczny wskazuje na to, że oskarżony W. S. brał udział i był osobą strzelającą w dniu 18 marca 2009 roku pod cmentarzem w M. do osób z konkurencyjnej grupy przestępczej tzw. „(...)” oraz to, że w okresie wskazanym w opisie przypisanego mu czynu należał do tzw. „(...)” grupy przestępczej. Materiałem tym, poza zgromadzoną w sprawie dokumentacją w postaci protokołów oględzin, zatrzymań, eksperymentów, opinii biegłych, nagrań rozmów telefonicznych, są także między innymi zeznania świadków częściowo M. F. (1), częściowo S. S. (4), P. K. (1), M. B. (1), M. K. (1), M. H., częściowo M. K. (2), R. B. (1), częściowo R. J. (1), częściowo W. B., P. O., G. C., B. L., R. T., M. R. (2), częściowo P. D. (1), częściowo K. R., W. W. (3), K. G. (3), R. W., T. K. (2), J. R., A. K. (2), R. B. (2), M. B. (5), M. D., częściowo D. K.. W pozostałym zakresie należy odesłać obrońcę do uzasadnienia Sądu pierwszej instancji, który w sposób sumaryczny przedstawił, które dowody uznał za wiarygodne, ocenił wzajemne powiązanie dowodów i przedstawił, które dowody były podstawą czynionych ustaleń faktycznych.

Nie jest zasadny zarzut 1b apelacji obrońcy oskarżonego R. K. (1). Żaden materiał dowodowy, który został uznany przez Sąd okręgowy za wiarygodny nie wskazuje, że członkowie grupy „(...)” oddawali strzały w kierunku W. S., R. K. (1) i innych osób, które wybiegły z krzaków. Nie jest wykluczone, że osoby z grupy „(...)”, które udały się spotkanie pod cmentarzem posiadały wtedy broń palną, ale brak jest jakichkolwiek dowodów, by zdążyły jej użyć. Nie jest tak jak twierdzi obrońca, że zeznania świadków opisujących przebieg zdarzenia z dnia 18 marca 2009 roku są relacjami ze słyszenia. J. D., M. K. (2), R. Z. (1) byli uczestnikami zdarzeń na cmentarzu, choć znajdowali się w różnych miejscach. Jedynie M. Z. (1) była świadkiem ze słyszenia a wiedzę o tym zdarzeniu posiada od swojego męża. J. D., członek grupy „(...)” udał się na spotkanie z grupą „(...)” i był w okolicach cmentarza w M., kiedy doszło do strzelaniny. M. K. (2) ps. (...) członek grupy „(...)” przyjechał pod cmentarz z T. W. (1), W. B. i R. J. (1), po czym dołączyli do ukrytych przy cmentarzu pozostałych mężczyzn. R. Z. (1) uczestniczył w tym specyficznym spotkaniu ze strony grupy „(...)”, gdy wszyscy biorący w niej udział członkowie tej grupy spotkali się pod sklepem (...) w M.. J. D. podał, że jako członek grupy „(...)” udał się na spotkanie z grupą „(...)” (...) i był w okolicach cmentarza w M., kiedy doszło do strzelaniny. Zaznaczył, że strzelała tylko grupa „(...)”. Ze strony grupy „(...)” podjechały dwa samochody, które zostały ostrzelane. Zeznania innych świadków świadczące o posiadaniu przez mężczyzn z grupy „(...)” broni nie mogą być jednoznacznie interpretowane w kierunku, że broń ta została przez nich użyta. Na taką konkluzję nie wskazuje materiał dowodowy, a samo posiadanie broni palnej nie świadczy o jej użyciu. Natomiast depozycje M. K. (2) co do przebiegu zdarzeń w tej części, w której opisuje w jaki sposób doszło do postrzelenia T. W. (1), nie mogły zostać uznane za wiarygodne. Prawidłowa jest ocena tego dowodu przez Sąd pierwszej instancji. Świadek ten wielokrotnie mijał się z prawdą przedstawiając częściowo inny przebieg zdarzenia w dniu 18 marca 2009 roku, umniejszając rolę swoją, jak i rolę innych osób. Zmierzał w ten sposób do obarczenia winą członków grupy „(...)”, tym samym ekskulpowaniem pozostałych bliższych mu osób. Forsowanej tezie o rzekomo dwustronnej strzelaninie przeczą poza tym zeznania M. R. (2), A. G., J. D., M. H. i P. D. (1).

Nie mogą również zostać zaaprobowane argumenty o rzekomej niemożności rozpoznania sprawców strzelających do samochodów, które podjechały pod cmentarz. Pora nocna, posiadanie kominiarek nie pozbawiła możliwości obserwacji w tym zakresie świadka M. F. (1), który nie miał wątpliwości wskazując na oskarżonych jako tych, którzy podbiegli do samochodów i zapytali się „czy jesteście z W.”. Poza powyższym świadek F. przebywał razem z oskarżonymi w tym samym miejscu oczekując na członków innej grupy, zatem założenie następnie przez nich

kominiarek nie pozbawia wartości tego wskazania. Dodatkowo o trafności tego spostrzeżenia świadczy zapis rozmów telefonicznych prowadzonych przez W. S. tuż po strzelaninie z członkami konkurencyjnej grupy. Zeznania J. D. w żadnym zakresie nie podważają prawidłowości rozpoznania M. F. (1). Był on członkiem innej grupy, znajdował się w pewnej odległości od cmentarza, nie przebywał w krzakach tak jak M. F. (1) czekając na przyjazd samochodów, nie wiedział kto oczekuje na nich z bronią.

Nie jest zasadny zarzut 1 c odnoszący się do dowolności ustalenia udziału R. K. (1) w tzw. „grupie (...)” w okresie od stycznia 2009 roku do 19 marca 2009 roku. Wbrew argumentacji obrońcy oskarżonego M. B. (1) w sposób spójny, szczegółowy i wiarygodny opowiedział o działalności grupy, którą określał jako „(...)” i czerpaniu korzyści majątkowych od prostytutek na rzecz szefa grupy oskarżonego A. P. ps. (...). Nie ma podstaw do kwestionowania prawdziwości jego relacji, jego depozycje obciążają nie tylko oskarżonych, ale także jego samego, jego siostrę i szwagra. Natomiast M. R. (2) spójnie twierdził, że oskarżeni w tym R. K. (1) byli członkami grupy „(...)”, inaczej zwaną „(...)”. Nie są to jedyni świadkowie, którzy ujawnili działalność tej grupy, ale obrońca tego już nie dostrzega. O grupie tej wyjaśniali bądź zeznawali M. K. (1), A. G., M. F. (1), S. S. (4), K. Ł., P. K. (1), G. C., B. L., M. D., G. D., C. G.. Ponieważ każda z tych osób zeznawała o okolicznościach sobie znanych to ich zeznania mogą się różnić, ale udowadniają w sposób precyzyjny działalność grupy.

Nie jest zasadny zarzut 1d apelacji obrońcy oskarżonego co do oddalenia wniosku dowodowego o powołanie biegłego z zakresu nagrań audio video co do ciągłości zapisu z wizji lokalnej z udziałem świadka M. F. (1). Zarzut ten jest tożsamy z zarzutem c) obrońcy oskarżonego A. P., który podobnie należy ocenić krytycznie. Jak wynika z zeznań M. F. (1) „Z tego eksperymentu to około 20 minut to było chodzenie i kamera była kilka razy wyłączana. (...) Jestem pewien, że kamera w trakcie wizji była wyłączana, według mnie około 20 minut nie było nic mówione. Ja zauważyłem to jak np. przechodziłem przez mur, to była wtedy na chwilę wyłączana kamera.” (k. 3095– (...)). Mając powyższe na względzie uznać należy, że kwestia ustalenia ciągłości nagrania nie wymaga zasięgnięcia wiadomości specjalnych, a tylko w takiej sytuacji powołuje się biegłego, gdyż jest stwierdzona innymi dowodami. To, że nagranie nie jest nagraniem ciągłym jest udowodnione zgodnie z twierdzeniami skarżących.

Nie jest również zasadny zarzut 1e odnoszący się do niezasadnego oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu telekomunikacji celem ustalenia, czy oskarżony mógł znajdować się w miejscu zamieszkania w trakcie zdarzenia. Sąd w uzasadnieniu wyroku wskazał, że miejsce logowania się numerów telefonów ujawnione w analizie połączeń telefonicznych jedynie dodatkowo wskazuje na obecność R. K. (1) na miejscu zdarzenia. Zaznaczył bowiem, że takie miejsce logowania pokazuje jedynie logowanie numerów telefonów, co nie jest równoznaczne z obecnością danej osoby. Zatem uznać należy, że dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu telekomunikacji nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie.

Nie są zasadne zarzuty zawarte w punktach 5–7 apelacji obrońcy oskarżonego R. K. (1) adwokat M. G., które to zarzuty zostały omówione częściowo we wcześniejszej części uzasadnienia. Nie wynika z ustaleń Sądu, że to R. K. (1) oddał 10–12 strzałów w kierunku nadjeżdżających samochodów. Stan faktyczny w zakresie kwestionowanym przez obrońcę został ustalony w następujący sposób: „Okolo godz. 20.20 od strony ul. (...) pod cmentarz nadjechały 2 samochody osobowe z mężczyznami ze strony grupy „(...)”. Na ich widok osoby ze strony grupy „(...)” zaczęły wychodzić z krzaków w kierunku podjeżdżających samochodów. W. S. i R. K. podbiegli bliżej oraz zapytali tych z samochodów, czy są z W.. Tamci odpowiedzieli, że są z W.. Wtedy W. S. i R. K. znajdujący się najbliżej pojazdów na pograniczu krzaków i parkingu zaczęli bez ostrzeżenia strzelać w kierunku tych samochodów. Działając z zamiarem ewentualnym zabójstwa oddali kilkanaście strzałów z broni palnej do pojazdu J. (...) nr rej. (...), w którym znajdował się P. D. (1) z 3 innymi mężczyznami, a nadto do samochodu H. (...) z M. W. i drugim mężczyzną.” (str. 2–3). Ustalenia te są zbieżne z wyjaśnieniami M. F. (1) „Tamci odpowiedzieli, że są z W.. R. K. i (...) będący najbliżej samochodów na pograniczu krzaków i parkingu zaczęli strzelać w kierunku tych samochodów” (k. 389). „Oddali około 10-12 strzałów, raczej pojedynczych. Mieli założone kominiarki. R. K. po powrocie w krzaki powiedział, że zacięła mu się broń. Potem manipulował nią i wystrzelił serią 2-3 strzałów w ziemię” (k. 390). Sąd nie ustalił, że wszystkie strzały zostały oddane przez R. K. (1), wręcz przeciwnie ustalono, że taką liczbę oddali łącznie oskarżony S. i K.. Nie udało się ustalić precyzyjnie który oskarżony oddał, który strzał. Należy podkreślić z całą stanowczością, o czym była już

mowa powyżej, że żaden wiarygodny materiał dowodowy nie wskazuje na strzelanie przez członków grupy „(...)”. obrońca prezentując argumentację wynikającą z zeznań M. K. (2) nie zauważa, że Sąd uznał zeznania tego świadka jako częściowo wiarygodne. Na podstawie oceny wzajemnej wszystkich dowodów uznał prawidłowo, że M. K. (2) i W. B. celowo pomijają udział oskarżonych w zdarzeniu, nie przekazując całej prawdy. obrońca nie kwestionuje oceny zeznań tych świadków, a w uzasadnieniu apelacji wybiórczo prezentuje te fragmenty ich zeznań, które zostały ocenione za niewiarygodne. Odnosi się do zeznań z rozprawy z dnia 13 listopada 2014 roku (k.9568-69) nie negując oceny Sądu, który stwierdził, że zeznania M. K. (2) (o tym, że pod cmentarzem wywiązała się strzelanina), pomijają liczne szczegóły, są nieprzekonujące i w żaden sposób nie podważają jego pierwotnej relacji. Natomiast zeznania W. B., że z krzaków wybiegło dwóch–trzech mężczyzn w kominiarkach nie podważa wyjaśnień F., który także twierdził, że oskarżony S. i K. mieli kominiarki. Natomiast to, że to oskarżeni wybiegli z krzaków jako pierwsi M. F. (1) był w stanie bez wątpliwości zaobserwować, gdyż przebywał z nimi cały czas oczekując na przyjazd samochodów. Całkowicie niezasadny jest zarzut zaniechania wyjaśniania sprzeczności pomiędzy wyjaśnieniami M. F. (1), M. K. (2), W. B.. Jak już wcześniej było wykazane uzasadnienie Sądu jest dokumentem sporządzanym po wydaniu wyroku, nie może mieć zatem wpływu na jego treść. Wiązanie artykułu 424 k.p.k. z art. 366 k.p.k. i art. 167 k.p.k. jest co najmniej niezrozumiałe w kontekście jego rozwinięcia. Na etapie sporządzania uzasadnienia Sąd nie dopuszcza dowodów, a przewodniczący nie kieruje rozprawą tak, by wyjaśnione zostały wszelkie okoliczności sprawy. Świadkowie M. F. (1), M. K. (2) i W. B. zostali przesłuchani przed Sądem, ich zeznania kilkanaście razy zostały poddane ocenie w aspekcie innych dowodów. Cytowanie wybiórczych fragmentów depozycji przez obrońcę w sposób wyjątkowo dowolny oceny tej nie podważa i nie zmienia prawidłowych ocen Sądu. Uzasadnienie nie jest dokumentem, który ma pomagać obrońcy w polemice z zaskarżonym orzeczeniem. Merytoryczną polemikę należy oprzeć przede wszystkim na analizie materiału dowodowego, gdyż to on stanowi o słuszności orzeczenia, a nie sposób jego przedstawienia w uzasadnieniu.

Nie są również zasadne argumenty zaprezentowane celem zdyskredytowania wiarygodności świadka A. G.. obrońca skupia się na stwierdzeniu, że świadek ten jest osobą współpracującą z organami ścigania a jedynym dowodem potwierdzającym jego zeznania są niewiarygodne wyjaśnienia M. F. (1). Po pierwsze obrońca podnosząc w tym zakresie zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. w żaden sposób nie wykazał, że doszło do naruszenia tego przepisu, w związku z powyższym Sąd odwoławczy zwolniony jest od prowadzenia domysłów. Postawienie zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. nie może ograniczać się do zakwestionowania oceny dowodu, gdyż tak przedstawiony zarzut ma charakter wyłącznie polemiczny. Zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. może być uznany za zasadny i skuteczny tylko wówczas, gdy autor apelacji wykaże w sposób przekonujący, że dokonana przez Sąd I instancji ocena konkretnego dowodu zawiera błędy natury logicznej lub faktycznej, nie respektuje zasad wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. A tego nie wykazano w apelacji. Prawem Sądu pierwszej instancji jest przyznanie bądź odmówienie waloru wiarygodności dowodom. Wszak to ten Sąd przeprowadza te dowody bezpośrednio. Ocena tak przeprowadzonych dowodów może zawierać błędy natury faktycznej, poprzez brak zwrócenia uwagi na istotne okoliczności, bądź błędy natury logicznej poprzez niedostrzeżenia skutków, następstw i konsekwencji wynikających z treści dowodów. Jednakże by krytyka odwoławcza była skuteczna, skarżący musi wykazać owe popełnione błędy, czy też wady rozumowania zaskarżonego orzeczenia. Jeżeli natomiast środek odwoławczy ogranicza się w zasadzie do wskazania, że rozstrzygane zdarzenie miały inny przebieg, takie jak on prezentuje, musi liczyć się z tym, że jego krytyka nie zostanie uwzględniona. Oczekuje bowiem przyjęcia oceny dowolnej, tym samym poczynienia ustaleń gołosłownych w kontrze do opiniowania racjonalnego, opartego na dowodach. To, że A. G. jest osobą współpracującą z organami ścigania nie dyskwalifikuje jego zeznań. A takiej konstatacji zdaje się oczekiwać obrońca. A. G. ps. (...) był członkiem grupy „(...)”. Pojechał wraz z D. K. samochodem do M. pod cmentarz. Wskazał na powód spotkania, czyli chęć przejęcia pieniędzy z trasy (...). Opowiedział przebieg zdarzenia z punktu widzenia osób, które przyjeżdżały do M.. Nie był świadkiem strzelaniny, i od członków swojej grupy wie, że pod cmentarzem w M. byli A. Ł. (2) wraz z jego „chłopakami”, czyli R. Z. (1), M. Z. (2), M. W. z bratem, P. D. (1) z kolegami. Co więcej A. G. widział ostrzelany samochód P. D. (1). Relację z przebiegu zdarzenia złożył mu między innymi właśnie P. D. (1), który powiedział, że uniknął postrzału, gdyż położył się bokiem na siedzenie. Słyszał, że strzelały 2 osoby a od M. S. (1) dowiedział się, że strzelali (...) i (...). Ten oskarżony powiedział mu także, że to on postrzelił niechcący chłopaka, bo wypaliła mu broń. Świadek A. G. został przesłuchany na wniosek obrony. Jego relacja jest logiczna, szczegółowa i wiarygodna. Obciążając inne osoby obciąża także siebie, nie neguje własnego udziału i działalności w zorganizowanej grupie przestępczej. Sąd odwoławczy nie dostrzegł żadnych błędów natury

czy to faktycznej, czy logicznej w ocenie zeznań tego świadka, co prowadzi do konstatacji, że została ona dokonana zgodnie z treścią art. 7 k.p.k.

Nie są zasadne zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego M. R. (1) o naruszeniu przepisów prawa materialnego art. 158 § 1 k.k. poprzez bezpodstawne jego zastosowanie. Tożsamy zarzut został podniesiony przez obrońcę oskarżonego M. S. (1) w punkcie I.1, 2, 3. Argumentacja obu obrońców podnosi te same argumenty, zatem Sąd odniesie się do tych zarzutów łącznie. Nie jest tak jak twierdzą obrońcy oskarżonych M. R. (1) i M. S. (1), że oskarżeni nie brali aktywnego udziału w pobiciu, w zasadzie żaden z nich nie zdążył wyjść z krzaków, nikt za wyjątkiem oskarżonych S. i K.. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że na cmentarzu ze strony grupy tzw. „(...)” ukrywały dwie grupki mężczyzn. W jednej grupie byli M. F. (1) ps. (...), D. D. (2) ps. (...), W. S. ps. (...), R. K. (1) ps. (...) (osoby, które przyszły na piechotę) oraz M. S. (1) ps. (...), M. R. (1) ps. (...) i 3 mężczyzn w kominiarkach (osoby, które czekały na nich już na cmentarzu). Dwadzieścia/trzydzieści metrów od nich stali M. K. (2) ps. (...), T. W. (1) ps. (...), W. B.. R. J. (1) ps. (...) pozostał w samochodzie A., którym przyjechał. Gdy podjechały samochody z osobami z konkurencyjnej grupy „(...)” z krzaków wyszły właśnie osoby z tej pierwszej grupy. Pozostali nie zdążyli wyjść. Zresztą tak też ustalił Sąd okręgowy: „ Około godz. 20.20 od strony ul. (...) pod cmentarz nadjechały 2 samochody osobowe z mężczyznami ze strony grupy „(...)”. Na ich widok osoby ze strony grupy „(...)” zaczęły wychodzić z krzaków w kierunku podjeżdżających samochodów. W. S. i R. K. podbiegli bliżej oraz zapytali tych z samochodów, czy są z W.. Tamci odpowiedzieli, że są z W.. Wtedy W. S. i R. K. znajdujący się najbliżej pojazdów na pograniczu krzaków i parkingu zaczęli bez ostrzeżenia strzelać w kierunku tych samochodów. (...) Pozostali uczestnicy z grupy „(...)” nie zdążyli wybiec z krzaków.”

Ustalenia te są prawidłowe, poczynione zostały w oparciu o zeznania M. F. (1) „Osoby z naszej grupki, tj. bez T. i K. i tego chłopaka co z nimi był, zaczęli wychodzić z krzaków w kierunku tych samochodów. Ja wychodziłem z nimi bo myślałem, że będzie rozmowa. W tym momencie (...) i W. podbiegli bliżej parkingu i zapytali tych z samochodów, czy są z W.. (...) (...) z (...) tak szybko zaczęli strzelać, że pozostali nawet nie zdążyli wybiec z krzaków” (k. 389–390). W oparciu o takiej treści zeznania Sąd prawidłowo ustalił, że część osób wyszła z ukrycia na widok podjeżdżających samochodów. Natomiast tylko część tj. M. K. (2) (...), T. W. (1) (...) i W. B. nie zdążyli wybiec z krzaków. Nadinterpretacją obrońców są twierdzenia, że tylko W. S. i R. K. (1) wybiegli z krzaków i oddali strzały. Wyszli bowiem z nimi D. D. (2), M. F. (1), M. R. (1), M. S. (1) i trzech nieustalonych mężczyzn w kominiarkach, czyli osoby jak to określał F. „ z naszej grupki”. M. K. (2), T. W. (1) i W. B. to osoby ukrywające się około 20-30 metrów i to do nich odnosi się stwierdzenie zawarte w uzasadnieniu wyroku, że nie zdążyli wybiec. Nie można przyjąć toku rozumowania obrońców, że udział oskarżonych w zdarzeniach na cmentarzu w dniu 18 marca 2009 nie polegał na czynnym udziale w pobiciu, gdyż nie wynika to z materiału dowodowego. Jak ustalił Sąd meriti ich porozumienie obejmowało formę akceptacji zaatakowania i pobicia pokrzywdzonych, które należy rozumieć szerzej jako wszelkie działania fizyczne skierowane w ich stronę i w nich godzące. Przepięstwo to zostało dokonane w momencie oddania strzałów w kierunku pokrzywdzonych, co oczywiście było ekscysem oskarżonych S. i K.. Ponieważ oskarżeni M. R. (1) i M. S. (1) wybiegli razem z nimi z krzaków świadomie połączyli swoje działania z działaniami pozostałych sprawców, solidaryzując się z nimi, tym samym byli osobami aktywnie uczestniczącymi w pobiciu. A ich celem było zwiększanie przewagi własnej grupy oraz niebezpieczeństwa dla zdrowia ofiar. Oskarżeni działając z zamiarem bezpośrednim uczestniczyli w fizycznym ataku na osoby z innej grupy przestępczej. To, że żadna z osób z grupy „(...)” nie rozpoznała oskarżonych nie może powodować automatycznego ustalenia, że oskarżeni nie brali udziału w pobiciu. Po pierwsze ich tożsamość została ustalona na podstawie zeznań osób będących członkami grupy przestępczej, do której należeli. Po drugie z uwagi na niespodziewany charakter zdarzenia, jego dynamiczny i zagrażający życiu przebieg oczekiwanie od osób, które uciekały walcząc o życie, by czynili spostrzeżenia co do wszystkich osób uczestniczących w pobiciu jest nieracjonalne. Odnosząc się do tezy obrońcy oskarżonego S., że zamiarem osób, które przyszły na cmentarz nie był udział w pobiciu, ale była to swojego rodzaju demonstracja siły podkreślić należy, że obrońca ową „demonstrację siły” bardzo trywializuje. Nie może ująć uwadze, że oskarżony celem „zademonstrowania swojej siły, bez zamiaru narażenia innych osób na obrażenia ciała” (cyt. z apelacji) zabrał ze sobą broń. Działanie takie jakie zostały podjęte przez oskarżonego S., jak i innych oskarżonych mających zarzuty związane ze zdarzeniem z dnia 18 mara 2009 roku to nie „demonstracja siły” przed konkurencyjną grupą, ale realizacja z góry podjętego planu siłowego ustalenia wpływów z czerpania korzyści z prostytucji.

Wbrew twierdzeniom obrońców konstrukcja pobicia pozwala na ograniczenie się do ustalenia, że oskarżeni brali udział w pobiciu⁷. Podmiotem tego przestępstwa jest każdy, kto w jakikolwiek sposób bierze udział w pobiciu, niezależnie od tego, czy jego osobisty udział wykazuje cechy działania niebezpiecznego dla życia człowieka lub jego zdrowia, a także niezależnie od tego, czy można mu przypisać zadanie jakiegokolwiek ciosu. Odpowiedzialność za udział w bójce lub pobiciu ma charakter wspólnej odpowiedzialności biorących w takim zdarzeniu udział. Jest to pewnego rodzaju odpowiedzialność zbiorowa. „Określona w art. 158 § 1 k.k. quasi odpowiedzialność zbiorowa przejawia się w tym, że sprawca odpowiada na jego podstawie niezależnie od tego, czy to właśnie jego zachowanie stanowi o niebezpieczeństwie dla życia lub zdrowia oraz czy można mu przypisać np. zadanie uderzenia powodującego uszczerbek na zdrowiu”⁸. Ponieważ, jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy nie można było precyzyjnie ustalić, że oskarżeni obejmowali swoim zamiarem pobicie z użyciem broni nie przypisano im czynu z art. 159 k.k.

Nie znalazł akceptacji Sądu odwoławczego zarzut pierwszy apelacji obrońcy oskarżonego M. R. (1) naruszenia art. 7 k.p.k., co skutkowało błędnym przyjęciem, że oskarżony był członkiem zorganizowanej grupy przestępczej, ani też zarzut błędu w ustaleniach faktycznych podniesiony w apelacji obrońcy oskarżonego M. S. (1) w punkcie III.1. Faktem jest, że Sąd pierwszej instancji w stanie faktycznym nie wskazał wprost, jakie czynności w zorganizowanej grupie przestępczej podejmował oskarżony M. R. (1), czy M. S. (1). Nie może to przekreślać prawidłowości dokonanych przez ten Sąd ustaleń faktycznych. O działalności oskarżonych Sąd meriti szeroko rozważał w dalszej części uzasadnienia odnosząc się do oceny materiału dowodowego poświęconej właśnie działalności tej grupy przestępczej (str. 21–47). Branie udziału w zorganizowanej grupie przestępczej polega na przynależności do grupy, akceptowaniu zasad, które nimi rządzą oraz wykonywaniu poleceń i zadań, identyfikowanie się z grupą, podejmowaniem działań na rzecz tejże grupy, chroniąc jej interesy, choćby nie miało się z nich korzyści materialnych. Charakter przestępstw stypizowanych w art. 258 k.k. powoduje, że ustalenie faktu istnienia zorganizowanej grupy przestępczej stanowi wypadkową całokształtu zachowań kręgu osób związanych z prowadzeniem określonej działalności przestępczej⁹. O działalności zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym kierowanej przez oskarżonego A. P. świadczą, wbrew twierdzeniom obrońcy, zeznania M. K. (1) „W tej grupie był m.in. (...) , czyli oskarżony M. R. (1) (k. 585, 662), czy M. B. (1) „Jedną z wielu osób, które odwiedzały M., M. i A. P. były osoby o pseudonimie (...) (czyli oskarżony M. S. (1)), (...) (czyli oskarżony M. R. (1)), (...) i (...) (...) Osoba o pseudonimie (...) była gościem mojej siostry i ta osoba kilkakrotnie była ze mną na trasie zbierać tzw. „dwudziestki”. Poza tym świadek ten opisywał w swoich zeznaniach i wyjaśnianiach inne szczegóły z działalności grupy, a w jego telefonie był zapisany numer do (...). Również M. F. (1), rozpoznał zdjęcia M. R. (1) ps. (...) i M. S. (1) czyli (...) oraz opowiedział o ich udziale w zdarzeniu z dnia 18 marca 2009 roku. S. S. (4) również podał osoby, które należały do grupy S., w tym M. ps. (...). K. Ł. zeznała, że M. B. (1) chwalił się jej, że zna (...) z M. i należy do grupy „(...)”. M. R. (2) podał, że między innymi (...) czyli M. R. (1) oraz M. S. (1) czyli (...) byli członkami grupy „(...)”, inaczej zwaną „(...)”. B. L. także zeznał, że wiedział o działalności grupy A. P. ps. (...), zajmującej się czerpaniem korzyści z nierządu m.in. w okolicach G., w której byli (...). J. D. od M. R. (1) ps. (...) dowiedział się o przypadkowej śmierci członka grupy „(...)”, którego postrzelił członek tej samej grupy. R. J. (2) zeznał, że po haracz wspólnie przychodzili M. S. (1) ps. (...) i R. S. (1) ps. (...). P. K. (1) podał, że jednym z członków grupy był (...), czyli oskarżony M. S. (1). Każda z tych osób zeznała o działalności tej grupy w oparciu o swojej doświadczenia. Zeznania te nakreślają działalność grupy na różnych płaszczyznach. Oskarżony M. R. (1) od sierpnia 2008 roku zajmował się zbieraniem pochodzących z nierządu pieniędzy dla grupy „(...)”, sprzedał marihuanę, którą otrzymał od A. S. (1), jak również brał udział w wydarzeniach na cmentarzu w dniu 18 marca 2009 roku chcąc udaremnić przejęcie trasy (...) przez konkurencyjną grupę „(...)”. To, że oskarżeni W. S., R. K. (1), M. S. (2), czy M. R. (1) nie wskazywali na swój udział w zorganizowanej grupie przestępczej jest o tyle zrozumiałe, że negowali oni działalność tejże grupy.

Nie podważają wiarygodności materiału dowodowego wskazującego na udział oskarżonego M. R. (1) zeznania wskazanych w uzasadnieniu apelacji jego obrońcy świadków, którzy bądź nie posiadali wiedzy na temat grupy (...), bądź zeznawali na inne okoliczności, bądź prezentowali własną wersję z uwagi na solidarność z grupą. P. K. (1) zeznawał przede wszystkim o przestępczej działalności oskarżonych A. P. i W. S.. M. S. (3) był członkiem innej grupy i co oczywiste mógł nie znać wszystkich członków grupy (...). G. D. zeznawał przede wszystkim o działalności oskarżonego A. P.. C. G. zeznał, że znał oskarżonego M. R. (1), wiedzę o grupie (...) posiadał z Internetu, co więcej

twierdził, że słyszał że do T. W. (1) mieli strzelać Rosjanie. K. K. (4) zajmowała się prostytutką na trasie z M. na N. i płaciła haracz M. i M. T. (2), mogła nie znać oskarżonego. A. A. (2) został skazany za czerpanie korzyści z nierządu dla grupy „(...)”, które to pieniądze przekazywał M. B. (1), mógł nie znać oskarżonego. A. S. (2) zajmował się zbieraniem pieniędzy od prostytutek i przekazywał je M. S. (3), tym samym mógł nie znać oskarżonego. Zeznania J. B., G. G. (2) i W. W. (4) nie miały znaczenia w sprawie, zostali skazani za udział w tej grupie w latach 1996-2000. Żaden z nich nie przekazał informacji odnośnie jej działalności. Podobnie nie miały znaczenia zeznania M. K. (4), gdyż jego sprawa dotycząca uczestnictwa w grupie „(...)” do 2000 r. nadal się toczy, a on nie podał żadnych istotnych informacji. R. S. (2) zaprzeczył, aby istniała grupa „(...)”, ale przyznał, że zna oskarżonych M. S. (1), W. S., A. P. i R. K. (1). Świadkowie M. i M. T. (1) zaprzeczyli, aby uczestniczyli w grupie przestępczej „(...)”, czerpali korzyści z nierządu i posiadali o tym wiedzę, a ich zeznania nie są wiarygodne. Natomiast T. W. (2) i B. P. zeznawał na okoliczności czynów zarzucanych oskarżonemu A. P.. Zeznania wszystkim wymienionych świadków nie mają żadnej, bądź znikomą wartość dowodową w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 5 wyroku, czyli udziału w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym, zatem nie mogą podważyć materiału dowodowego związanego nierozdzielnie z tym czynem.

Nie jest również zasadna apelacja obrońcy oskarżonego A. P. w pozostałym nieomówionym zakresie. Nie można zgodzić się z tezą obrońcy oskarżonego, że błędny było przydanie waloru wiarygodności zeznaniom S. S. (4) i M. F. (1) (o czym była mowa powyżej), czy też G. D., J. D., M. K. (1), M. B. (1), M. H., ale także T. W. (2), K. Ł., P. K. (1), M. T. (3), K. K. (4) z uwagi na to, że dowody te „charakteryzują się w dużej mierze nieweryfikowalną wewnętrzną sprzecznością pomiędzy poszczególnymi ich fragmentami”. Podążając za tak ogólnikową argumentacją, stwierdzić należy, że obrońca nie precyzuje, które to fragmenty zeznań są „nieweryfikowalnie wewnętrznie sprzeczne”. Wielokrotnie było to już wskazywane, że zarzuty oparte na negacji przeprowadzonej oceny dowodów, by były skuteczne, muszą być oparte na wykazaniu wadliwości dokonanej oceny. Prezentowanie własnego poglądu w sposób ukierunkowany i wybiórczy, a tym przypadku ogólnikowy i nieargumentowany, jest bezskuteczne, gdyż posługując się słownictwem obrońcy nieweryfikowalne. Nie jest zasadne stanowisko obrońcy oskarżonego co do oceny zeznań J. D., który nie jest jedynie świadkiem ze słyszenia. Zeznał on bowiem o zdarzeniach, nie tylko takich o których słyszał, ale także takich, w których uczestniczył. J. D. był w marcu 2009 roku członkiem konkurencyjnej grupy przestępczej tzw. „(...)” i zeznał o przebiegu zdarzenia z punktu widzenia działań podejmowanych przez tę grupę. Co oczywiste nie znał aż tak wielu szczegółów na temat grupy kierowanej przez A. P. ps. (...), lecz wiedział, że grupą (...) kieruje właśnie ta osoba. W tym sensie można powiedzieć, że jego wiedza była wiedzą ze słyszenia, trudno jednak wymagać, by kierujący grupą przestępczą przedstawiał się innym członkom grup przestępczych i opowiadał o swojej działalności. Jest to prosty wniosek, który można wywieść z zasad doświadczenia życiowego. Członkowie innych grup przestępczych, w szczególności w sytuacji, gdy walczą o wpływy i dochody, wiedzą kto stoi na czele konkurencyjnej grupy, choćby znając jedynie pseudonim tej osoby. Nie marginalizuje zeznań tego świadka to, że nie znał dokładnej struktury grupy i wszystkich jej członków. Oczekiwanie takiej wiedzy od członka innej grupy jest alogiczne. Świadek J. D. wiedział natomiast, że „spotkanie” pod cmentarzem w M. ma dotyczyć przejęcia od grupy „(...)” wpływów z prostytutki. W tym zakresie nie był jedynie świadkiem ze słyszenia, gdyż pojechał do M., był w niedalekiej odległości od cmentarza, słyszał słowa wypowiedziane przez późniejszego strzelca „panowie z W.?”, słyszał huk strzałów (może tym zakresie można go określić jako świadka ze słyszenia, ale nie taki jest sens takiego określenia). Zeznał o czynnościach podejmowanych przez członków jego grupy, słyszał rozmowę M. Z. (2) ps. (...) z W. S., która określił jako pełną wulgaryzmów, co jest zbieżne z treścią nagranej rozmowy telefonicznej w podsłuchu. Ponadto w areszcie dowiedział się od M. R. (1) ps. (...), że na cmentarzu przypadkowo przy przeładowywaniu broni zginął członek grupy „(...)” od strzału oddanego przez członka ich grupy, a M. S. (1) nie zaprzeczył temu i w istocie potwierdził, że to on postrzelił pokrzywdzonego. To, że świadek nie rozpoznał głosu oskarżonego w trakcie rozmowy telefonicznej, niczego nie przesądza, gdyż jak sam zeznał „To, że rozmowa była z S. wynikało z samej rozmowy. Nie słyszałem głosu oskarżonego, tylko tak mogłem wywnioskować stojąc z boku. (...) Nie pamiętam dokładnie tej rozmowy. Tak mógł wyglądać przebieg tej rozmowy, że Z. mógł mówić (...) (k. 10121). Zeznania świadka nie wskazuje, że jego wiedza na temat grupy przestępczej „(...)” była powierzchowna. Jest co oczywistsze ograniczona, ale nie powierzchowna. Świadek znał dokładnie podłoże konfliktu pomiędzy obiema grupami, ustalenia dotyczące przeprowadzenia konfrontacji, częściowo w niej uczestniczył, a jego zeznania zostały potwierdzone oczywiście w odpowiednich fragmentach przez świadków M. F. (1), M. Z. (1), M. D., A. G., P. D. (1), M. R. (2), M. H.. Odmienne wyjaśnienia oskarżonego, który neguje swoje przywództwo, jak również

popelnianie przestępstw nie może być uznane za wiarygodne w konfrontacji z wieloma innymi dowodami, które jego twierdzeniom przeczą. Należy zgodzić się całkowicie z Sądem pierwszej instancji, który wielowymiarowo ocenił jego wyjaśnienia poczynając od str. 13 uzasadnienia, a oceny tej dokonał zgodnie z regułą zawartą w art. 7 k.p.k. Prawidłowo zostały również ocenione zeznania świadka koronnego M. K. (1). Zupełnie niezrozumiałe są twierdzenia, że „w ocenie obrony Sąd nie dążył do zweryfikowania wiarygodności tej osoby poprzez zadawanie tej osobie odpowiednich pytań, odnoszących się do sprzeczności w jej wyjaśnieniach/zeznaniach oraz braku zgodności depozycji z zasadami logiki lub względami doświadczenia życiowego”. (str. 7 apelacji). Nawet gdyby przyjąć hipotetyczną sytuację, że Sąd nie przesłuchał wnikliwie świadka, co nie miało miejsca w tej sprawie, nic nie stało na przeszkodzie by to obrońca prawidłowo wypełniając swoje obowiązki w sytuacji dostrzeżenia ważkich dla sprawy sprzeczności, stosowne pytania świadkowi zadał. Analiza protokołów rozpraw z dnia 5 sierpnia 2014 roku, 8 października 2014 roku, 9 października 2014 roku nie wskazuje, by reprezentującemu oskarżonego obrońcy odmówiono prawa do zadawania pytań. Również całkowicie bezzasadny jest zarzut pozbawienia możliwości obrony poprzez niemożność uczestnictwa w przesłuchaniu świadka koronnego w toku postępowania przygotowawczego. Brak udziału obrońców oskarżonych na tym etapie nie pozbawia ich możliwości weryfikacji tego dowodu. Świadek, co dostrzega obrońca, ale marginalizuje, został przesłuchany przed Sądem. Strony miały nieskrępowaną możliwość weryfikacji jego twierdzeń poprzez między innymi zadawanie pytań. Całkowicie ogólnikowe uzasadnienie zarzucanej dowolności oceny zeznań tego świadka powoduje, że Sąd odwoławczy nie jest w stanie podążyć za tokiem rozumowania obrońcy, za wyjątkiem tego, że obrońca nie jest zadowolony z oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji. Zaprezentowanie w uzasadnieniu jednego/dwóch zdań wyrwanych z kontekstu nie może podważyć wielopłaszczyznowej oceny wielogodzinnych zeznań tego świadka. Poza tym zacytowany fragment zeznań świadka na stronie 8 apelacji nie został zaprotokołowany na wskazanej karcie 3346. Na tej karcie znajduje się bowiem zarządzenie o zgodzie na widzenie. Przypomnieć należy, że świadek koronny M. K. (1) nie był w czasie określonym we wszystkich zarzutach członkiem grupy (...), pozostawał w niej od 1995 roku do 2006 roku. Świadek jednoznacznie wskazał oskarżonego A. P. jako jednego z założycieli tzw. grupy „(...)”. Zeznając odnośnie oskarżonego W. S. ps. (...) świadek zeznał „Ja słyszałem o nim już wcześniej od A. P. ps. (...), który był jednym z założycieli tzw. grupy (...)” (k. 387). Następnie za każdym razem zeznając na różne okoliczności wskazywał A. P. jako kierującego grupą „(...)”, wskazywał na jej działalność w trakcie pobytu oskarżonego w zakładzie karnym. Wiedział, że oskarżony zbierał haracz z nowych punktów w M., zlecał podpalenia, grupa zajmowała się handlem narkotykami i wymuszeniami rozbójniczymi, haraczami od prostytutek. Również zeznania świadka R. T. prawidłowo uznano za wiarygodne. W pełni należy zgodzić się z oceną Sądu pierwszej instancji, że zarówno zeznaniom M. K. (1) jak i R. T. nie można przypisać chęci bezpodstawnego pogrążenia oskarżonych. Sąd oceniając ich depozycje miał na uwadze okoliczności mogące stawiać ich osoby w negatywnym świetle, tj. skazanie za fałszywe zeznania R. T. i skazanie za nakłonienie innej osoby do złożenia fałszywego zawiadomienia o przestępstwie w przypadku M. K. (1), jak również to, że wielokrotnie popełniali przestępstwa, w tym po podjęciu współpracy z organami ścigania. Ich relacje w tej sprawie pozostawały jednakże spójne, a świadkowie przedstawili znane im wydarzenia z podaniem źródła informacji. Zostały również potwierdzone przez inny materiał dowodowy szczegółowo omówiony w uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji. Nie jest prawdą, że świadek będąc słuchany przed Sądem w zasadzie ograniczył się do potwierdzenia swoich zeznań w innej sprawie. Jak wynika z protokołu rozprawy z dnia 29 stycznia 2015 roku (k. 9900– (...)) opowiedział o swojej sytuacji procesowej, potem odniósł się do oskarżonego W. S., następnie odpowiadał na pytania prokuratora, obrońcy oskarżonego A. P., na pytania Sądu, ponownie na pytania obrońcy A. P. i dopiero wówczas odczytano mu pierwsze wyjaśnienia. Jego wiedza na temat szczegółów działalności oskarżonego P. nie była rozległa. R. T. był członkiem grupy od września 1999 roku kierowanej wówczas przez A. C. ps. (...). W jej skład wchodził wówczas M. K. (1) ps. (...), A. P. ps. (...) i P. K. (2) ps. (...). Oskarżony pomimo tego, że przebywał w zakładzie karnym był uznawany za ważnego członka grupy i otrzymywał wsparcie finansowe. Jak wynika z jego zeznań grupa rozpadła się po zabójstwie (...) na grupę tzw. „(...)” i grupę „(...)”. Oskarżony po wyjściu z zakładu karnego w 2005 roku współpracował z R. S. (2) (...) i kierował grupą. Jak zeznał świadek grupa zajmowała się handlem narkotykami. Świadek wiedział także, że oskarżony był skonfliktowany z grupą „(...)”, nie znał jednak powodu. Wszystkie te wyjaśnienia zostały przez niego potwierdzone w toku postępowania sądowego, natomiast to, że część informacji pochodziła ze słyszenia, nie podważa jego relacji.

Co do zeznań M. S. (3), zaznaczyć należy, że był on członkiem innej grupy przestępczej, nie dziwi zatem, że nie uczestniczył w rozmowach, które dotyczyły działalności oskarżonego. Posiadał natomiast wiedzę ze swojej grupy, że trasami zajmowała się M. T. (4) tzw. (...), a w celu przejęcia tras od (...) grupy „(...)” i „m.” zawarły porozumienie. Brak potwierdzenia przez Z. C. rozmowy z oskarżonym P. nie może skutkować uznaniem, że do rozmowy nie doszło. Z. C. jak wynika z jego zeznań przyjął inną postawę procesową, nie współpracował z organami ścigania i „nic nie może powiedzieć na temat oskarżonych” (k. 11839). Jego zeznania nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Zeznania obu tych świadków nie mają w zasadzie znaczenia dla stawianych oskarżonemu zarzutów. Świadek M. H. posiadał wiedzę ze słyszenia odnośnie prób przejęcia trasy „(...)”. Osobiście nie uczestniczył w zdarzeniu na cmentarzu w M., ale wie, że (...) przez telefon zapowiedział, iż będzie „walił” do wszystkich, którzy będą chcieli zabrać mu trasę i zaprosił „(...)” na cmentarz w M.. O strzelaninie dowiedział się od M. Z. (2), wiedział, że T. W. (1) ps. (...) został on zastrzelony przez „swoich” przez przypadek. O ile jest to wiedza ze słyszenia, o tyle są to informacje, które pośrednio potwierdzają zeznania i wyjaśnienie innych osób A. G., J. D. i M. R. (2). Jego zeznania w zasadzie nieznaczące dla czynienia ustaleń.

Nie sposób zgodzić się również z oceną zeznań świadka G. D. przedstawioną w apelacji. Świadek D. na rozprawie przed Sądem rozpoznającym sprawę po raz drugi podał, że nie pamięta już wszystkich szczegółów zdarzeń, z uwagi na liczbę zarzutów i spraw, a także upływ czasu. Podał jednakże, że zna oskarżonego P., poznał go przez swojego współnika T. W. (2). Jeździł z nim celem przejęcia tras, na których stały prostytutki. T. W. (2) był dobrym przyjacielem oskarżonego i w razie problemów mówił świadkowi, by powoływał się na (...). Zeznał również o próbach sprzedaży zapalniczek i maszynek do golenia. Potwierdził wszystkie swoje wyjaśnienia, a jego zeznania z rozprawy są zbieżne z tymi, które złożył wcześniej. Dopytywany o szczegóły nie był w stanie ich podać z uwagi na upływ czasu, co jest uzasadnione. Nie można zgodzić się z obrońcą, że nie posiadał żadnej wiedzy na temat inkryminowanych przestępstw zarzucanych oskarżonemu, gdyż przeczą temu jego wyjaśnienia z dnia 19 grudnia 2006 roku (k. 911-917), których ze względu na obszerność i szczegółowość nie sposób przytoczyć, jak również częściowo wyjaśnienia z dnia 23 lipca 2007 roku (k. 925), 17 grudnia 2007 roku (k. 931), czy na rozprawie w dniu 17 lutego 2012 roku (k. 5873 i nast.). Niewielka szczegółowość zeznań w toku ponownego rozpoznania nie deprecjonuje wcześniejszej relacji, która z racji czasu, gdy była składana będzie bardziej szczegółowa i pełna. Oczywistym jest, że skoro oskarżony był znany szerszej grupie odbiorców, to nie mógł mieć wpływu na to, kto się na niego powoływał. Ale oczywiste są również zeznania świadka, że owo powoływanie nie wynikało z jakiejś chwilowej, czy nieznaczącej znajomości. G. D. wiedział, że T. W. (2) był bardzo bliskim znajomym oskarżonego i miał pozwolenie na owo „powoływanie się”, które zresztą świadczy o najwyższej pozycji oskarżonego w swojej grupie. Świadek D. precyzyjnie w toku postępowania przygotowawczego odróżniał wiedzę wynikającą z osobiście podejmowanych działań i wiedzę, która przekazał mu jego współnik T. W. (2). Natomiast zeznania T. W. (2) nie zasługiwały słusznie na wiarę w całości, co prawidłowo ocenił Sąd pierwszej instancji a Sąd odwoławczy ocenę tę podziela. T. W. (2), o ile przyznał się on do znajomości i kontaktów z oskarżonym A. P. i G. D., o tyle zaprzeczył, aby powoływał się na grupę „(...)” czy (...) i przekazywał mu pieniądze. Umniejszał swoją znajomość z G. D., wyraźnie starał się obciążyć go w swoich zeznaniach. Taką postawę, pomimo deklaracji współpracy z organami ścigania, należy uznać na prowadzenie własnej linii obrony, mającej również na celu ekskulpowanie oskarżonego, w świetle szczegółowych zeznań i wyjaśnień świadka D.. Obrońca prezentując pewne fragmenty z zeznań świadka i oceniając jego zeznania nie odnosi się do nich jako całości. Stara się przekonać do własnej oceny tego dowodu, która to ocena oparta jest na subiektywnym odczuciu, że świadek nie chciał chronić oskarżonego A. S. (1).

Obrońca kwestionując zeznania P. K. (1) stwierdza, że obrona odmiennie je ocenia. Zauważyć należy, ponownie zresztą, że prawidłowe postawienie zarzutu naruszenia przez Sąd art. 7 k.p.k. nie może opierać się na przedstawieniu własnej oceny dowodu, którą Sąd winien przyjąć za swoją. Taki zarzut nie może ograniczać się jedynie do zaprezentowania własnego, arbitralnego stanowiska korzystnego dla oskarżonego i stwierdzenia, że ocena Sądu winna być inna, zgodna z jego poglądem. Żaden element uzasadnienia nie wskazuje, że wiarygodność świadka P. K. (1) została a priori założona przez Sąd. Sąd wielokrotnie poddawał zeznania tego świadka konfrontacji z innymi dowodami. Obrońca stara się natomiast prezentować tezę którą prezentował oskarżony na rozprawie, że świadek ten „idzie na 60-kę” i będzie zeznawał, co chce policja (k.6178). Po raz kolejny zauważyć należy, że o ile świadek zeznaje przed Sądem to nie pozbawia to obrony możliwości „wypymania świadka w zakresie istotnych okoliczności”. Skoro, wedle obrony, Sąd tego nie robi, nic nie stoi na przeszkodzie by obrońca reprezentując oskarżonego te rzekomo istotne pytania zadał.

Takie natomiast zarzuty powielane przy kolejnych świadkach świadczą o braku konkretnej argumentacji i skupiają się na tezie, że gdyby świadek był „lepiej” przesłuchany może powiedziałby coś innego.

Odnosnie czerpania korzyści z nierządu to, że oskarżony wyjaśnił wielokrotnie że nie zna K. Ł., nie wzmocnia tego dowodu na tyle, by uznać go za niewiarygodny. To nie wielokrotność powtórzeń, ale powiązanie z innymi dowodami pozwala na ocenę, czyja relacja jest rzetelna. W uzasadnieniu obrońca po raz kolejny przedstawia, jak winna wyglądać „prawidłowa ocena depozycji K. Ł.”, stwierdzając, że jej relacja nie jest spójna, wskazuje na przeinaczenia poszczególnych fragmentów. Co znamienne przykładów na swoją tezę nie podaje. K. Ł. zajmowała się prostytutką w okolicach K. – G. i na trasie za M. w T.. Wielokrotnie zeznała, że od niej pieniądze odbierał M. T. (2) (mąż M.) i M. B. (1) (brat M.) Wiedziała, że zbierane pieniądze były przekazywane A. ps. (...). O tym, że oskarżony pobierał korzyści z nierządu mówili jej M. T. (1), jej mąż i brat oraz Bułgarzy. Według K. Ł. po 400-500 zł. tygodniowo oskarżonemu P. płaciło na trasie koło M. około 30 dziewczyn, na trasie koło W. około 30 kobiet i na trasie koło (...) dziewczyn. Zeznania K. Ł. nie są jedynymi wiarygodnymi i szczegółowymi dowodami w zakresie czynów z zarzutów XII, XIII i XIV. Jej depozycje korelują z zeznaniami M. B. (1), S. S. (4), częściowo M. F. (1) i P. K. (1). Z tego materiału dowodowego wynika, że cotygodniowo od każdej z prostytutek pobierano haracz w kwocie 400-500 zł, a nadto na trasie z Z. przez M. do N. dodatkowo po 20 zł dziennie za tzw. ochronę. Poza tym zeznania K. Ł. odnoszą się również do czynu zarzucanego oskarżonemu w punkcie XVII, od którego został on uniewinniony z uwagi na niekonsekwencję w zeznaniach świadka odnośnie daty czynu oraz niemożność dokonania innych ustaleń w toku ponownego rozpoznania sprawy z uwagi na zakaz reformationis in peius. Jest to dodatkowa okoliczność, że sąd oceniając zeznania tego świadka nie popadł w dowolność, wręcz przeciwnie nie podszedł do nich bezkrytycznie. Nie wykluczył nadto w kontekście oceny całości postawy świadka i jej własnej sytuacji procesowej. Nie można pominąć przy ocenie nie tylko tego świadka, ale także innego osobowego materiału dowodowego, jak niezwykle istotną jest zasada bezpośredniości. Sąd faktu, jakim jest sąd pierwszej instancji, a nie sąd prawa, jakim jest sąd drugiej instancji, ma możliwość dokonania wyjątkowo istotnych spostrzeżeń, obserwując zachowania świadka i jego ogólną postawę, jego reakcje na zadawane pytania, czas odpowiedzi, pauzy, niedopowiedzenia, ewentualny słowotok, bądź zdawkowość przekazu, gesty, spojrzenia, mimikę twarzy, czyli to wszystko co określa się mową ciała. Tego nie sposób w całości odzwierciedlić w protokole rozprawy. Takie niezwykle cenne obserwacje, pozwalają na dokonanie ocen w oparciu o treść art. 7 k.p.k. Sąd oceniając zeznania tego świadka, zeznania wielowątkowe, wielokrotnie powtarzane uznał, że bezpośredni kontakt na sali rozpraw z K. Ł. przekonuje, że zeznawała szczerze i wytłumaczyła rozbieżności w zeznaniach, co wynikało z aktualnej postawy i szczerości, co do opisywania działań różnych sprawców. Sąd pierwszej instancji ocenił zeznania tego świadka na wielu płaszczyznach i powiązał z wieloma innymi dowodami. Obrońca natomiast nie wskazuje co do których fragmentów zeznań świadka złożonych na rozprawie (i której) można mieć poważne wątpliwości. To, że świadek nie wskazała, że oskarżony jej osobiście groził nie oznacza, że nie czerpał korzyści z nierządu. Nie sposób bardziej szczegółowo odnieść się do tego zarzutu z uwagi na jego ogólnikowość i czystą polemiczność. Tożsame argumenty można podać co do zarzutów w uzasadnieniu apelacji niezasadności oceny zeznań M. T. (5), K. K. (4), gdyż nie wiadomo na czym owa niezasadność miała polegać. K. K. (4) również zajmowała się prostytutką na trasie z M. na N. w 2007–2008 roku. Natomiast jej stręczyciel rozliczał się z grupą „(...)”. Płaciła haracz M. i M. T. (2) po 500 zł tygodniowo w 2007 roku. Świadek wskazała oskarżonego A. P. jako (...). Natomiast od jednej z koleżanek dowiedziała się, że jest on szefem. M. T. (3) potwierdziła, że małżeństwo T. w 2007 roku przyjeżdżało po 500 zł tygodniowo od dziewczyn. Nie potrafiła powiedzieć, czy zbierali oni haracze dla siebie, czy dla kogoś innego. Świadcowie ci nie są świadkami niezwykle istotnymi, można uznać że potwierdzają fakt zbierania haraczy przez osoby z grupy „(...)”. Ocena ich zeznań nie narusza art. 7 k.p.k.

Zarzut obrońcy oskarżonego przedstawiony jako pierwszy w punkcie a. i uzasadniony jako ostatni jest zarzutem wysoce ogólnikowym, niesprecyzowanym, nieokreślonym, niekonkretnym, polemicznym i nie poddaje się kontroli odwoławczej. Można zrozumieć niezadowolenie obrońcy w sytuacji orzeczenia winy oskarżonego, ale od profesjonalnego podmiotu wymagać należy konkretyzacji zarzucanych uchybień. Skarżący natomiast stwierdza, że Sąd nie podjął żadnej inicjatywy dowodowej w zakresie zarzucanych oskarżonemu czynów. Stwierdzając niezasadność takiego twierdzenia należy obrońcę odesłać do siedemdziesięciu jeden protokołów rozpraw z okresu od 24 marca 2014 roku do 8 czerwca 2017 roku, kiedy to przeprowadzono ostatnie czynności dowodowe. Oczywistym jest, że

nie wszystkie przeprowadzone dowody dotyczyły zarzutów stawianych oskarżonemu, niemniej jednak do jego osoby odniosła się znacząca ich część. Sąd wbrew twierdzeniom obrońcy nie oparł się na dowodach niezwyfikowanych, sprzecznych, nie zasługujących na przymiot wiarygodności, o czym świadczy uzasadnienie wyroku. Faktem jest, że Sąd oddalał niektóre wnioski dowodowe złożone w toku postępowania sądowego. Obrońca oskarżonego A. P. zarzucając niezasadność oddalenia wniosków dowodowych nawet nie sprecyzował, o które chodzi. Zauważyć należy, że wniosek dowodowy musi zmierzać do ustalenia określonej okoliczności, której ustalenie ma znaczenie dla rozpoznania sprawy. Nie wszystkie okoliczności, których ustalenia żąda strona, mogą być przedmiotem dowodzenia, ale tylko te, które po pierwsze są dopuszczalne, po drugie mają znaczenie dla jej rozstrzygnięcia, po trzecie są przydatne do stwierdzenia wnioskowanych okoliczności, po czwarte są możliwe do przeprowadzenia, a po piąte nie zmierzają do przedłużenia postępowania. Oceniając materiał dowodowy zebrany w sprawie, ale także rozważając konieczność przeprowadzenia innych dowodów wnioskowanych przez strony, Sąd musi mieć na uwadze wiele okoliczności, w tym wymienione w art. 7 k.p.k. (przy ocenie) i art. 170 k.p.k. (przy rozważaniach). Kontrola odwoławcza całości postępowania, w tym zapadłych postanowień o oddaleniu wniosków dowodowych, wskazuje na słuszność decyzji Sądu meriti. Natomiast z uwagi na niezasadność zarzutów z punktów od a do f nie doszło do błędu w ustaleniach faktycznych i trafnie Sąd uznał, że oskarżony dopuścił się dokonania przypisanych mu czynów.

Zaskarżony wyrok nie budzi również zastrzeżeń w części dotyczącej orzeczenia o karze w stosunku do wszystkich oskarżonych. Nie są zasadne apelacje obrońców oskarżonych R. K. (1) (adw. M. G.), M. S. (1) i A. P. zarzucające rażąco niewspółmierność kary. Rodzaj i wymiar orzeczonych kar, przekonuje o tym, że Sąd Okręgowy miał w polu widzenia wszystkie okoliczności decydujące o jej wymiarze, we właściwych proporcjach je uwzględnił, czym sprostał wymaganiom dyrektyw sędziowskiego wymiaru kary przewidzianym w art. 53 k.k. Miarą surowości kary nie jest ich bezwzględny wymiar, ale stopień wykorzystania sankcji karnej przewidzianej dla danego przestępstwa. Wszyscy oskarżeni działali w zorganizowanej grupie przestępczej. Oskarżeni W. S. i R. K. (1) dopuścili się współdziałania w usiłowaniu zabójstwa, nie zważając na to, ile ofiar mógłby przynieść ich czyn. Działali w sposób zaplanowany i bez skrupułów. Popelniając takie przestępstwo wykazali całkowity brak szacunku do takich wartości jak zdrowie i życie ludzkie. Sąd Okręgowy należycie uzasadnił wymiar każdej z kar, zwracając uwagę na wysoką demoralizację sprawców i bezwzględny sposób działania. Natomiast oskarżeni M. R. (1) i M. S. (1), o ile nie obejmowali swoim zamiarem czynu z art. 148 § 1 k.k., o tyle działając w zorganizowanej grupie przestępczej swoją obecnością wspierali działania pozostałych oskarżonych. Sąd prawidłowo stwierdził, że oskarżony A. P. jest osobą wysoce zdemoralizowaną, wielokrotnie karaną, na którego nie mają żadnego wpływu orzekane terminowe kary pozbawienia wolności. Z wcześniejszych skazań nie wyciągnął żadnych wniosków. Żaden z oskarżonych nie wykazał jakiegokolwiek skruchy w trakcie całego postępowania, a dodatkowo biorąc pod uwagę, że wszyscy są osobami karanymi tylko długoterminowe kary pozbawienia wolności mogą osiągnąć swoje cele, w szczególności w zakresie zadośćuczynienia społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Sąd odwoławczy w całości podziela argumentację Sądu Okręgowego zawartą na stronach 100–105 a odnoszącą się do wymiaru poszczególnych kar jak i kary łącznej. Nie może być miarą surowości kary długotrwałość stosowania tymczasowego aresztowania, jak wskazuje obrońca oskarżonego M. S. (1). O ile osadzenie w warunkach tego środka jest wysoką dolegliwością, o tyle służy innym celom, aniżeli tylko zaliczeniu na poczet przyszłej kary. Sąd rozważając jaka kara będzie sprawiedliwa kieruje się dyrektywami zawartymi art. 53 k.k., czyli wartościami jej dolegliwość i stopień winy, uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynu oraz bierze pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Ponadto uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Bez znaczenia dla wymiaru kary pozostaje również wniosek prokuratora w tym zakresie. Wnioskowanie o określony wymiar kary oczywiście jest prawem prokuratora, jak i innego oskarżyciela, ale nie jest elementem decydującym o jej wymiarze.

W wyroku odwoławczym zaliczono na poczet kary łącznej orzeczonej oskarżonym W. S., R. K. (1) dodatkowo okres tymczasowego aresztowania pomiędzy wyrokiem Sądu I instancji a jego uprawomocnieniem się.

Sąd Apelacyjny zwolnił natomiast oskarżonych od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego, co znajduje umocowanie we względach słuszności oraz mając na uwadze długoterminowość orzeczonych kar.

Wynagrodzenie za obronę z urzędu oskarżonego R. K. (1) adwokatowi Z. P., oskarżonego M. R. (1) adw. K. G. (1), oskarżonego A. P. adwokatowi P. F. przyznano zgodnie z obowiązującymi przepisami Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, uwzględniając jednorazowe stawiennictwo obrońców na rozprawę odwoławczą.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.

1 (przykładowo: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2014 r., V KK 127/14)

2 (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 marca 2014 r., II AKa 59/14)

3 między innymi postanowienie SN z dnia 26 kwietnia 2007 r., I KZP 6/07, uchwała siedmiu sędziów SN z dnia 23 marca 2011 r., I KZP 32/10,

4 postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2012 r., II KK 336/11

5 wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 września 2012 roku II AKa 218/12

6 Komentarz do ustawy kodeks postępowania karnego pod redakcją prof. Dariusza Świeckiego

7 Wyrok SA w Łodzi z 12.10.2000 r., II AKa 181/00, wyrok SA w Warszawie z 3.03.2016 r., II AKa 357/15).

8. wyrok SA w Warszawie II AKa 45/16 z 24.03.2016 r., wyrok SA w Warszawie II AKa 357/15z dnia 3 marca 2016 r.

9 Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2018 r. IV KK 152/18